

# TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 45 (417)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

5 LISTOPADA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

## Spółdzielni stuknęła czterdziestka

Dokładnie dwanaście dni temu, 24 października, Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej formalnie stuknęła czterdziestka. W tym bowiem dniu, Roku Pańskiego 1959, potwierdzono jej założenie wpisem do Rejestru Spółdzielni: RS VI.119., jak to ustaliła nasza skrupulatna redakcyjna współpracowniczka. Wbrew oczekiwaniom, jakie można by wiązać z tak niecodziennym jubileuszem i tak szacowną Jubilatką, obchody będą bardzo skromne. Z informacji przekazanych przez wiceprezesa **Jerzego Moryla** wynika, że ograniczą się jedynie do dzisiejszego uroczystego posiedzenia Rady Nadzorczej i Zarządu, w obecności zaproszonych gości, i symboliczną lampką szampana. Nie przewidziano także żadnych okolicznościowych nagród, wyróżnień czy dyplomów.

Garść danych o SSM prezentujemy na str. 6, a więcej – za tydzień.

(z)

## Korporacja Literacka i Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie z poetą, publicystą, dziennikarzem **Romanem Bańkowskim**

Poeta przedstawi swój nowy tomik poezji „Rozmyślania”

5 listopada (piątek) o godz. 17.00 w siedzibie biblioteki – Czytelnia

## Nieobecności i niepamięci

Po raz pierwszy od lat dane mi było oglądać tak pogodowo wielkopolskie święta. W związku z tym nostalgia, która mnie dopadła, dotyczyła nie tylko z charakteru samych świąt, ale emigracyjnej, ciężkiej do zniesienia tęsknoty za tymi zmarłymi, których nie odwiedziłam tam, u siebie, w Wielkopolsce.

Rodzina, którą moje dzieci odziedziczyły ze strony ich małopolskiego taty, jest wyjątkowo liczna. Żyjący kultywują pieczołowicie pamięć przodków, a ja gubię się w tłumaczeniach, choć robię to co rok, kto jest kim i dlaczego przychodzimy pomodlić się nad jego grobem. Tu leży prapraprababca ze strony dziadka, tu praprababca ze strony babci, tu cioteczna prapra, tu stryjeczny...



„Moi” (tamtejsi, wielkopolscy) zmarli – tak mi bliscy – moim dzieciom właściwie nie są znani. Babcia Helenka, która dopóki żyła, codziennie modliła się w naszej intencji, siedemnastoletni Krzys, który zginął tragicznie w bezsensownym wypadku, dziadek Józek, na którego rękach się wychowałam, czy Magdalenka, która urodziła się za wcześnie – są za daleko. Wspominamy ich, oczywiście, ale tak się jakoś dzieje, że te święta to nie są ich święta.

Chodzę z lampkami, kwiatami, rozdzielałam sprawiedliwie między dalszą i bliższą rodzinę mojego męża i zastanawiam się, jak długo ci „moi” żyć będą jeszcze w pamięci moich dzieci? Czy tak długo jak bardzo biedna z domu prapraprababca ze strony męża, której zakochany w niej na zabój, piękny i do tego bogaty praprapradziadek w tajemnicy naskładał posag? Czy może jak któraś z pracioc, która nie miała dzieci, ale była tak bardzo dobrym człowiekiem, że do dziś się jej to pamięta?

Swoją drogą, czy w ten dzień nie dziwi ich wszystkich widok przywołującej pamięć o nich jakiejś kobiety z dziećmi (to znaczy mój), o której istnieniu nie mogli mieć bladego pojęcia i nie mogli go przewidzieć, choćby starali się nie wiem jak?

I tak sobie myślę – komu będzie bliżej do mnie? Kto przypalił sobie palce zapalając zniczek nad jakąś tam zwariowaną prababką z Wielkopolski? Co będzie o mnie wiedział (czyli jak tradycja rodzinna – w kilku słowach, bo inni czekają – podsumuje moje pięć minut)? I wreszcie – kogo sama chciałabym wtedy zobaczyć?

Zmarli nasi kochani, wybaczcie nam nasze nieobecności i niepamięci. Za to kiedy już dane nam będzie się spotkać, pogadamy od serca o tych, co na dale.

Anna Strzelecka

**Okno-Res**  
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN  
Sanok tel. (013) 463-66-63 w.341  
Krosno tel. (013) 436-83-03

0% - kredyt  
RABAT: 30% - montaż okien  
50% - żaluzje  
szyba K = 1,1  
OKUCIA WINKHAUS - standard

## Złodziejska noc

W ciągu jednej zaledwie nocy – z piątku na sobotę – na terenie Sanoka dokonano aż dziewięciu włamań do samochodów osobowych. Większość miała miejsce na Wójtostwie, a preferowanymi obiektami złodziejskich poczynań były fiaty 126p i polonezy. Złodzieje przejawiali też wyraźnie sprecyzowane zainteresowania – ich łupem padały najczęściej radioodtworacze.

Niemal wszystkich włamań dokonano tą samą metodą – przy użyciu dopasowanego klucza, co nasuwa podejrzenie, że są one dziełem jednego lub kilku sprawców, działających w porozumieniu.

Na ul. Armii Krajowej „wyczyszczono” dwa maluchy – z pierwszego skradziono radioodtworacz nieustalonej marki o wartości 500 złotych, z drugiego – **Blaupunkt** oraz trzy kasy oszacowane łącznie na 1.000 złotych. Złodziejowi nie oparł się również stojący w sąsiedztwie polonez, z którego wymontowano **Scoltę** wycenioną przez właściciela na 50 złotych. Na 150 złotych oszacowano wartość radioodtworacza **Diora** oraz dwóch kaset skradzionych z poloneza zaparkowanego na ul. Langiewicza. Nie powiodła się natomiast próba włamania do sąsiedniego fiata 126p – sprawca podważył w nim szybę i uszkodził ramę drzwi, do środka jednak się nie dostał, dzięki czemu znajdujący się tu radioodtworacz pozostał na swoim miejscu.

Mniej szczęścia miał właściciel poloneza zaparkowanego na ul. Cerkiewnej – z wnętrza pojazdu wymontowano radioodtworacz oraz elektroniczny zegar samochodowy o łącznej wartości 600 złotych. Radioodtworacz oraz wzmacniacz głośnika (wycenione na 350 złotych) padły także łupem złodzieja, który pasówką sforsował zamek w drzwiach fiata 126p na ul. Sobieskiego. Podobny plon, wzbogacony dodatkowo dwoma głośnikami, przyniósł sprawcy włamanie do następnego malucha, tym razem na ul. Ogrodowej. W jego efekcie właściciel pojazdu poniósł straty oszacowane na 500 złotych.

Złodziejskie poczyny okazały się również skuteczne w przypadku dwóch fiatów 126p parkujących na ul. Kochanowskiego. Z pierwszego skradziono radioodtworacz **Blaupunkt** wraz z kasetą o łącznej wartości 300 złotych, z drugiego – cztery głośniki samochodowe oszacowane na 80 złotych.

/jot/

## Słowacy u nas...

Przez dwa dni – 29 i 30 października – gościli w Sanoku słowacka delegacja z partnerskiego miasta Humenné, której przewodniczył burmistrz Vladimír Kostlík wraz z sekretarzem Antonem Klamarem. W jej składzie znaleźli się również setki miejscowości wchodzących w skład powiatu Humenné.

Głównym celem wizyty Słowaków było zapoznanie się z wdrażanymi w naszym kraju reformami, zwłaszcza reformą administracyjną. Goście interesowali się przede wszystkim kompetencjami poszczególnych organów samorządowych, kryteriami, jakimi kierowano się przy tworzeniu powiatów, sposobami pozyskiwania środków przez samorządy. Na ich pytania odpowiadali **Ryszard Lassota** – wiceprzewodniczący Rady Miasta oraz skarbnik **Kazimierz Kot**, którzy pełnili obowiązki gospodarzy spotkania.

Mimo krótkiego pobytu w Sanoku, Słowacy mieli okazję zapoznać się z zabytkami miasta, zwiedzili również sanocki skansen. W sobotnie przedpołudnie wybrali się na krótką wycieczkę po Bieszczadach, a w drodze powrotnej zatrzymali się na cmentarzu żołnierzy słowackich w pobliżu Załuża. Burmistrz Vladimír Kostlík zadeklarował, że Urząd Miasta Humenné przygotowuje projekt odnowienia tej zaniedbanej nekropolii, co spotkało się z zapewnieniem ze strony **Ryszarda Lassoty**, że Miasto Sanok i on sam osobiście udzieli wszelkiej możliwej pomocy w realizacji tego przedsięwzięcia.

## ...a my u Szwedów

W poniedziałek powróciła ze Szwecji delegacja sanockich burmistrzów, którzy przez trzy dni gościli w zaprzyjaźnionym Östersund. Zaproszenie do złożenia wizyty wystosowała **Harriet Svaleryd**, przewodnicząca tamtejszej Rady Miasta.



Wiodącymi tematami kolejnego już spotkania przedstawicieli obydwu miast partnerskich była szeroko rozumiana ekologia, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki śmieciami (począwszy od ustawodawstwa po rozwiązania techniczne) oraz organizacja i funkcjonowanie administracji publicznej, zwłaszcza samorządowej. Nie brakło też zagadnień związanych z oświatą (struktura i finansowanie szkolnictwa na poziomie gminy) oraz dalszym rozwojem wzajemnych kontaktów (m.in. rozszerzenie wymiany młodzieży szkolnej o uczniów gimnazjów).

Największe wrażenie zrobił na mnie sposób podejścia Szwedów do ekologii, nie tylko od strony rozwiązań ustawowych, ale konkretnych działań podejmowanych na rzecz organizacji, zarządzania i kontroli ochrony środowiska. Tam budowanie świadomości ekologicznej społeczeństwa zaczyna się od najmłodszych dzieci, ucząc je szacunku dla przyrody, przyzwyczajając do segregacji odpadów, zwracając uwagę na ekologiczne opakowania towarów w sklepach. Ot, choćby taki przykład – mydło w eleganckim hotelu opakowane jest w szary karton wyprodukowany z makulatury. I nikomu to nie przeszkadza, że nie jest on biały, gdyż korzyść płynąca z oszczędzenia choćby jednego drzewa jest tu znacznie ważniejsza. Takie podejście do ekologii przynosi wymierne efekty – woda z pobliskiego jeziora jest tak czysta, że można ją pić, a na miejscowe wysypisko, na które w latach 90-tych wywożono początkowo 25 tysięcy ton odpadów, teraz – dzięki wysoko zaawansowanej segregacji i recyklingowi – trafia tylko 7 tysięcy ton rocznie.

Duże wrażenie wywarła na mnie także organizacja pracy lokalnego samorządu, w którym funkcje polityczne są wyraźnie oddzielone od administracyjnych – kto inny kieruje zarządzeniem miasta, a kto inny pracą urzędu miasta. Politycy wytyczają tylko kierunki działań, decydując o ogólnym podziale środków. Ich szczegółowym rozdysonowaniem zajmuje się administracja, która odpowiada też za wykonanie budżetu. Uważam, że jest to znacznie bardziej przejrzysty system, ułatwiający pracę samorządu i pozwalający na skuteczniejsze zarządzanie gminą. Unika się w ten sposób ingerencji polityki w sprawy gospodarcze, z czym tak często, niestety, mamy do czynienia w naszej rzeczywistości – stwierdził burmistrz **Zbigniew Daszyk**.

W programie wizyty sanockiej delegacji w Östersund – poza licznymi spotkaniami z przedstawicielami lokalnych władz, m.in. burmistrzem **Jensem Nilssonem** i **Harriet Svaleryd**, szefami partii politycznych i dziennikarzami lokalnych mediów – znalazło się zwiedzanie ratusza, wysypiska śmieci, zakładu recyklingu odpadów oraz oczyszczalni ścieków. Był też czas na krótki spacer po mieście i wizyty w muzeum oraz skansenie. Jeden z wieczorów sanoczanie spędzili w gościnnym domu **Jo-Svenda Glasera** – swego szwedzkiego opiekuna, towarzyszącego im podczas całej wizyty w Östersund, który podjął ich uroczystą kolacją.

/jot/

# NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 5.11 Elżbiety, Floriana, Sławomira i Zachariasza
- 6.11 Feliksa, Jacka, Leonarda i Ziemowita
- 7.11 Achillesa, Antoniego, Florentyna i Melchiora
- 8.11 Godfryda, Hadriana, Seweryna i Wiktora
- 9.11 Bogdana, Genowefy, Gracji i Teodora
- 10.11 Andrzeja, Leny, Leona i Ludomira
- 11.11 Bartłomieja, Marcina i Anastazji

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 7.11 *Na świętego Melchiora pełna winna być komora*

ŚWIĘTA PAŃSTWOWE:

- 11.11 Narodowe Święto Niepodległości

# VADEMECUM

## SANOK

**Muzeum Historyczne (Zamek)**

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.  
od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego** tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł

**Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

- 7 listopada, godz. 9.00 – Giełda numizmatyczno-filatelistyczna
- 9 listopada, godz. 17.00 – Recital chopinowski Marii Baki Wilczek o okazji Święta Niepodległości

• listopad – Wystawa twórczości sanockich artystów

• **Kino premierowe SDK**

5 listopada, godz. 16.30; 6 listopada, godz. 13.30, 16.30; 7 listopada, godz. 13.30, 16.30; 8 listopada, godz. 19.00; 9 listopada, godz. 19.00; 10 listopada, godz. 19.00; 11 listopada, godz. 13.30, 16.30 – Gwiezdne Wojny cz. I „Mroczne Widmo”, prod. USA

5-6 listopada, godz. 19.30 – „Gloria”, prod. USA, od 15 lat

• **Kino Szkolne SDK:**

5-10 listopada, godz. 9.00 – Gwiezdne Wojny cz. I „Mroczne Widmo”, prod. USA

**Młodzieżowy Dom Kultury** Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• Każda środa, godz. 17.00 – zajęcia koła fotograficznego „Foto-Pstryk”

• Każdy czwartek, godz. 17.00 – zajęcia koła szachowego

**Nocne dyżury aptek**

• 5-6 listopada apteka prywatna St. Śmietana – ul. Krakowska 2

• 7-13 listopada apteka prywatna mgr Ł. Płoszaj – ul. Grzegorza 3

Apteki kończą dyżur nocny o godz. 9.00 w niedzielę, następną wyznaczoną apteką zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w niedzielę.

**Postój taksówek** Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

**Postój taksówek bagażowych** ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

**Policijny telefon zaufania**, tel. 463-28-92.

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...** – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-63-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych Urzędu Miasta**, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 15 listopada, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Władysława Oberca**

## ZAGÓRZ

**Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna**

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-18.00; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-16.30; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-15.30; so. 10.00-14.00.

## Sygnaly czytelników

Jestem świeżo upieczonym kierowcą – poruszam się więc po mieście z największą ostrożnością, szczególnie w miejscach potencjalnie niebezpiecznych. Do jednych z nich zaliczyłbym skrzyżowanie ulicy Sienkiewicza z Słowackiego, znajdujące się w rejonie, który często odwiedzam. Jadąc w górę ulicy Sienkiewicza, od strony przejazdu kolejowego zatrzymujemy się w miejscu, z którego naprawdę niewiele widać. Sprawę pogarsza wysoki żywoplot przy ulicy Słowackiego. Uważam, że prócz znaku „stop” powinno stanąć w tym miejscu lusterko. Czytałam kiedyś w „TS” o planowanym przez miasto i powiat przeglądzie ulic pod kątem bezpieczeństwa i prawidłowości oznakowania. Proponuję zatem wybranie się także i na to skrzyżowanie.

\*\*\*

Ze zdumieniem obserwuję pojawienie się nowych obyczajów w naszym mieście. Otóż, w sympatycznym skądinąd sklepie ogrodniczym na Posadzku rozpoczęto już w październiku „kampanię bożonarodzeniową” – pojawiły się drzewka, ozdoby, a nawet dekoracje świąteczne. Moja wnuczka zobaczywszy wieczorem oświetloną wystawę wykrzyknęła: „Babciu, czy to już Boże Narodzenie”? W ostatnich dniach takich wystaw w mieście przybyło zresztą. Prawdę mówiąc, obserwując tę nową modę mam mieszane uczucia. Rozumiem handlowców, rozumiem zasady konkurencji, rozumiem, że okres świąt i końca roku, to w handlu przysłowiowe żniwa. Jednak myślę, że po prostu „na wszystko jest czas”, że nie należy mieszać czasów i porządków, narzucać naszemu życiu jeszcze większego tempa. Chaosu wokół i tak mamy dość.

(Z)

# KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

\* Portmonetkę zawierającą 650 złotych straciła mieszkanka Zabłociec, którą 27 października około godz. 12.30 okradziono w autobusie MKS linii „5”. Złodziej wykorzystał nieuwagę kobiety i rozciął jej torebkę jakimś ostrym narzędziem.

\* W nocy z 27 na 28 października nieznanymi sprawcami włamano się do baru *U Janki* przy ul. Lipińskiego. Po wybitciu szyby w oknie toalety i wyłamaniu krat dostał się do środka baru, skąd skradł papierosy, piwo i 250 złotych gotówki. Przywłaszczyciel także również bilon o nieustalonej wartości, który zabrał z rozbitego automat do gier zręcznościowych, należącego do firmy Tip-Top z Nysy.

\* Na 1.000 złotych oszacowano wartość roweru górskiego skradzionego tej samej nocy z piwnicy bloku na ul. Rzemieślniczej. Złodziej dostał się do środka po ukłuceniu skobłą zabezpieczającego drzwi piwnicy.

\* Dwudziestego ósmego października doszło do kradzieży w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Wykorzystując nieuwagę pracownika nieznanymi sprawcami przywłaszczyciel także torebkę jednej z nich wraz z dowodem osobistym, lekarstwami oraz gotówką w kwocie 200 złotych.

\* Kolejne „górale” padły łupem włamywacza, który w nocy z 28 na 29 października sforsował zamki trzech piwnic w bloku przy ul. Prugara-Ketlinga. Z pierwszej sprawca zabrał rower o wartości 700 złotych, z drugiej narzędzia oszacowane na 35 złotych, a z trzeciej – kolejny jednoślad i dwa plecaki o łącznej wartości 900 złotych.

\* Z ogólnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala 62-letnia mieszkanka Sanoka, która dostała się pod koła seata cordoby kierowanego przez 28-letniego sanoczana. Kobieta została potrącona na ul. Dmowskiego przy cmentarzu, w chwili, gdy przechodziła przez jezdnię w miejscu nieozna-

kowanym. Do wypadku doszło 29 października o godz. 16.10. Kierowca był trzeźwy.

\* Na 500 złotych oszacowano wartość roweru górskiego, który skradziono w nocy z 29 na 30 października z piwnicy bloku przy Al. Wojska Polskiego.

\* Tej samej nocy nieznanymi sprawcami włamano się do jednej z altanek na terenie ogródków działkowych przy ul. Gajowej. Po ukłuceniu kłódki zabezpieczającej drzwi złodziej wyniósł ze środka kurtkę zimową, latarkę, garnki i butlę gazową o łącznej wartości 500 złotych.

\* Na 200 złotych oszacowano wartość radioodtwarzacza *Ferrari* i głośników samochodowych skradzionych w nocy z 31 października na 1 listopada z fiata 125p zaparkowanego przy ul. Armii Krajowej. Złodziej posłużył się dopasowanym kluczem.

\* Tej samej nocy włamano się do kiosku wielobranżowego przy ul. F. Gieli. Złodziej sforsował zamki w drzwiach, po czym wyniósł ze środka artykuły spożywcze i przemysłowe o łącznej wartości 6.000 złotych.

## Besko

\* W wyniku natychmiast podjętego pościgu udało się zatrzymać sprawcę wypadku, do którego doszło 29 października o godz. 18.45 w Besku. Na idącą prawidłowo poboczem 18-letnią dziewczynę najechał fiat 126p. Kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy poszkodowanej, która z ogólnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Po zatrzymaniu sprawcy okazało się, że jest nim 45-letni mieszkaniec Beska, który kierował pojazdem pod wpływem alkoholu.

## Zagórz

\* Dwudziestego siódmego października funkcjonariusze Komisariatu Policji w Zagórzu otrzymali zawiadomienie o pobiciu i okradzeniu 46-letniego mieszkańca tej miejscowości. Dzięki natychmiastowej akcji

# DYŻURY W RADZIE MIASTA

8 listopada (poniedziałek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Jerzy Robel**  
w godz. 14.00-17.00  
tel. 465-28-07

12 listopada (piątek)  
dyżur pełni radny  
**Edward Myśliwiec**  
w godz. 17.00-18.00  
w pokoju nr 66  
tel. 465-28-06

zatrzymano sprawcę rozbój, którym okazał się 22-letni rodak poszkodowanego.

\*\*\*\*\*

Dwudziestego siódmego października ustalono sprawcę włamania do przychodni przy ul. Traugutta (15/16 października), żłobka przy ul. Langiewiczza (24/25 października) oraz klubu bilardowego (niezgłoszone), którym okazał się 16-letni mieszkaniec Sanoka – Tomasz K., znany sanockiej policji. Skradzionych przez niego przedmiotów ani pieniędzy nie udało się, niestety, odzyskać.

\*\*\*\*\*

Prowadzona w całym kraju od 29 października do 1 listopada policyjna akcja „Znicz” przyniosła na terenie powiatu sanockiego pozytywne rezultaty – mimo znacznego nasilenia ruchu w rejonie nie odnotowano poważnych wypadków drogowych, a kierowcy okazali się dość zdyscyplinowani i podporządkowywali się poleceniom policyjnych patroli. Nie obyło się jednak bez drobnych kolizji, których stwierdzono osiem, doszło też do dwóch wypadków, w wyniku których dwie osoby odniosły obrażenia ciała i trafiły do szpitala (o szczegółach piszemy obok). Trzem kierowcom zatrzymano prawa jazdy za jazdę po spożyciu alkoholu.

Akcję poparł także swą obecnością senator Ireneusz Zarzycki.

– Jesteśmy bardzo wdzięczni sanoczanom za każdy ofiarowany datek. Tegoroczna kwota bardzo dobrze wypadła – zebraliśmy o 1.500 złotych więcej niż przed rokiem. Bardzo się nam te pieniądze przydadzą. Myślę, że w zbiorce takiej kwoty pomogła obecność osób znanych i wpływowych. Ludzie w większości z sympatią podchodzili do naszej akcji i chętnie wrzucali do puszek pieniądze. Nie było żadnych zgrzytów, poza jednym nieprzyjemnym zdarzeniem. Jedną z par omijając kwestujących harcerzy powiedziała ze złością, że „na darmożądów nie będzie dawać”. To bardzo przykre, że tak zareagowała i to w stosunku do młodych ludzi, którzy z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem pomagają nam od lat w zbiorce pieniędzy. Jest to dla nas bolesne i krzywdzące, tym bardziej, że skupiło się na młodzieży. Przecież nie zmuszamy nikogo do dawania datków – jest to zupełnie dobrowolne i jak ktoś nie chce dać, to nie daje. Poza tym nie zbieramy na darmożądów, tylko na potrzebujących naszej pomocy skrzywdzonych często przez życie ludzi. Nikt z nas nie wie, jaki los jest mu pisany i co może go za chwilę spotkać...

Chcę za waszym pośrednictwem bardzo podziękować wszystkim kwestującym – za ich pomoc i oddanie, szczególnie właśnie młodzieży, która – jak się okazało – wykazała znacznie większą wrażliwość od niektórych dorosłych – podsumowała **Wanda Wojtuszevska**, prezes sanockiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

/jot/

# Wspominając zmarłych, pamiętając o żywych...

Tradycyjnie już 1 listopada, w Dzień Wszystkich Świętych na sanockich i podsanockich cmentarzach kwestowano na rzecz Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Płonem tegorocznej zbiórki jest 8.505 złotych, które zasilą konto Domu Opieki Społecznej na Dąbrówce oraz Jadłodajni na ul. Sienkiewicza.



W gronie kwestujących na rzecz Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta znaleźli się również przedstawiciele lokalnych władz samorządowych. Na zdjęciu Beata Wróbel i Piotr Pęczak.

Wśród kwestujących tradycyjnie dominowali harcerze z Hufca Ziemi Sanockiej ZHP na czele z samą komendantką hm. Krystyną Chowaniec. Wspomagali ich członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, pracownicy i człon-

kowie Towarzystwa oraz mieszkańcy Schroniska dla bezdomnych. Dopisali też przedstawiciele lokalnych władz samorządowych – przy wejściach na cmentarze kwestowało 16 radnych miejskich i 4 powiatowych oraz pracownicy starostwa.

**Organizatorzy uroczystości powiatowo-miejskich Narodowego Święta Niepodległości w dniu 11 listopada 1999 roku** uprzejmie proszą wszystkich zainteresowanych o zgłoszenie chęci złożenia kwiatów pod pomnikiem poległych na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej w dniu uroczystości.

Zgłoszenia przyjmowane są w Urzędzie Miasta – pokój 63 – tel: 465-28-26 (do 28) w godzinach pracy urzędu.

**ZGŁOŚ SYGNAŁ!**  
**463-25-79**  
**NUMER REDAKCYJNY**

## Między sesjami

Komisja ochrony środowiska negatywnie zaopiniowała wniosek o cofnięciu koncepcji na sprzedaż alkoholu w sklepie *Keks* przy ul. Żwirki i Wigury. Z powodu równej liczby głosów „za” i „przeciw” nie zajęła stanowiska w przypadku identycznych wniosków dotyczących sklepów *Dana* i *Astra* przy ul. Staszica.

Komisja oświaty i sportu dokonała oceny dwóch dużych imprez, które za pomocą radia i telewizji miały promować Sanok w kraju. Uznano, że o ile „Lato z radiem” było imprezą udaną, która spełniła swój promocyjny cel, o tyle program Macieja Orłosa „A to Polska właśnie...” pokazał miasto w krzywym zwierciadle i zamiast służyć promocji, stał się całkowitym niewypałem. Komisja wnioskowała, aby w przyszłości Biuro Promocji Miasta zadbało o wcześniejszą autoryzację wszelkiego rodzaju wydawnictw, programów telewizyjnych i audycji radiowych mających promować nasze miasto, tak by wydane na nie pieniądze nie okazały się wyrzucone w błoto, jak w przypadku programu pana Orłosa.

Komisja wystąpiła też z wnioskiem o przegląd obiektów zabytkowych w mieście i wpisanie ich do rejestru zabytków, po to, by uchronić je przed świadomym bądź mimowolnym ich niszczeniem – przykładem jest budynek Pekao SA na ul. Kościuszki, gdzie zniszczono zabytkowe kraty w oknach oraz Dom Julii, który w wyniku prowadzonych w nim prac remontowych grozi dziś zawaleniem.

Komisja rewizyjna zapoznała się z protokołami NIK-u kontrolującego zasadność wydatków diet radnych. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że kontrolerzy stwierdzili pewne uchybienia, szczególnie w kwestii diet płaconych radnym za udział w komisjach przetargowych. Do sprawy powrócimy w jednym z najbliższych „TS”.

## Mocowanie się ze statutem

Kilka godzin zabrano radnym wprowadzenie poprawek do Statutu Miasta Sanoka wynikających z nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym i wniosków radnych. Projekt zmian przygotowała powołana w tym celu specjalnie Komisja Statutowa, której przewodniczył **Jerzy Winnik**. Projekt ten omówiony został wcześniej przez stałe komisje rady miasta, które w trakcie sesji przedstawiały wypracowane przez siebie wnioski.

Komisje: finansowa, oświaty i zdrowia proponowały m.in. aby z projektu statutu wykreślić:

\* zapis o dietach przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Miasta obejmujących także zryczałtowany dodatek miesięczny za czynności organizacyjno-koordynacyjne organów rady;

\* zapis mówiący o tym, że liczba osób spoza rady nie może przekraczać 1/2 liczby radnych będących członkami danej komisji i zachować jego poprzednie brzmienie: „liczba osób spoza rady nie może przekraczać 1/2 liczby członków danej komisji”;

a z projektu regulaminu rady miasta wykreślić

\* zapis ograniczający liczbę posiedzeń komisji do dwóch w miesiącu (do tego wniosku przyłączyła się również komisja ochrony środowiska).

Propozycji poprawek było znacznie więcej, choć już nie tak solidarnie zgłasza-

nych przez komisje jak wymienione wyżej. Komisja budownictwa wnioskowała o sporządzenie rzetelnej mapki przedstawiającej prawidłowy podział administracyjny miasta, bowiem dotychczas do statutu jest szkicem, do tego źle wykonanym. **Piotr Mazur** zgłosił m.in. wniosek mniejszości, aby zatrudnianie kierowników zakładów lub jednostek budżetowych mogło, ale nie musiało odbywać się w drodze konkursu. Uzasadniał, że zarząd ma i tak prawo jego ogłoszenia, a argument o odpolitycznieniu wyborów dzięki obowiązkowym konkursom, nie trafia do przekonania, gdyż układ w radzie *jest jaki jest*.

W wyniku głosowania, które trwało dość długo (głosowano bowiem każdy wniosek osobno), prawie wszystkie poprawki zgłoszone przez komisje – upadły. Prawie – radni bowiem zaakceptowali jedną zmianę w projekcie przygotowanym przez Komisję Statutową, w wyniku której zastępcy kierowników gminnych jednostek organizacyjnych mogą być członkami stałych komisji rady miasta.

Ostatecznie statut przegłosowano 18 głosami „za”, przy 9 „przeciw” i 2 „wstrzymujących się”. Przewodniczący **Jan Pawlik** wyraził uznanie i serdeczne podziękowania dla pracy Komisji Statutowej i jej przewodniczącego **Jerzego Winnika**, dzięki której – mimo nawału zgłoszonych wniosków – Statut Miasta Sanoka został sprawnie przyjęty.

## Albumowa „przerzutka”

**Maria Grządziel**, kierująca Biurem Promocji Miasta, przedstawiła radnym ofertę wydawnictwa *Bosz* dotycząca wydania w przyszłym roku albumu o Sanoku. Miałyby on format A-4, twarde okładki i matowy, kredowany papier. Zawartość to około 80-100 zdjęć i bardzo niewiele tekstu w trzech wersjach językowych. Koszt dużego formatu waha się w granicach 35-40 złotych a miniaturki – od 8,5 do 10. *Bosz* zaproponował wydanie albumu w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy, z czego Miasto ma wykupić 4 tysiące – pozostałą część wydawnictwo rozprowadzi samodzielnie.

BPM rozpisano ofertę do sanockich zakładów pracy i instytucji badając, jaką liczbą albumów byłoby one zainteresowane. Ze wstępnych zamówień wynika, że jest to 1350 egzemplarzy, więc do wykupienia przez Miasto pozostaje 2650, ale – jak argumentowała **Maria Grządziel** – jest jeszcze sporo czasu (album miałyby ukazać się na wiosnę 2001 roku) i liczba chętnych mogłaby wzrosnąć. Podkreślała jednocześnie, że wydawnictwo takie jest bardzo potrzebne, gdyż wyczerpały się już wszystkie wydane wcześniej nakłady materiałów promocyjnych o mieście. Prosiła, by radni rozważyli możliwość przeznaczenia w przyszłorocznym budżecie na ten cel kwoty 135.000 złotych, o którą wnioskował zarząd miasta.

Pewną konsternację wywołała w tym kontekście wypowiedź burmistrza **Zbigniewa Daszka**, który – bezpośrednio po wystąpieniu naczelnik BPM – stwierdził z przykrością, że zarząd ostatecznie nie przewidział środków na album w projekcie przyszłorocznego budżetu... Po krótkiej dyskusji i wprowadzeniu autopoprawy do projektu uchwały, zdecydowano się zabezpieczyć pieniądze na ten cel w budżecie roku 2001, co przegłosowano w stosunku głosów 27:1:3. Jedynym, który był przeciwny takiemu rozwiązaniu, okazał się **Ryszard Bętkowski**.

## Kontra radnych

Będą kontynuowane prace nad ustaleniem zasad i trybu opracowywania miejskich aktów prawnych. Wniosek taki wraz z wersją roboczą uchwały przedłożył na poprzedniej sesji w imieniu Klubu radnych AWS **Piotr Mazur**, który argumentował, że usprawniłoby to pracę rady, zwłaszcza na początku kadencji. Mimo negatywnej opinii prawnej **Mirosława Furczaka**, który stwierdził, że uchwała taka jest mało pożyteczna i stanowi szkodę dla służki – tym bardziej, że są przecież w Urzędzie służby prawne, które tworzą odpowiednie akty – radni w głosowaniu wypowiedzieli się za kontynuacją prac nad uchwałą.

## W ramach wolnych wniosków i zapytań

**Janina Sadowska** wyraziła niezadowolenie z braku pomysłów i działań zarządu, związanych z obchodami 2000 roku w Sanoku – informacja, jaką otrzymała na ten temat, okazała się bowiem niemal dokładnym powtórzeniem „atrakcji” z roku ubiegłego... Pytała, jak i kto kontroluje parking na Rynku, gdzie można bezpłatnie parkować za zezwoleniem UM, podzieliła się też refleksją na temat efektów głosowania poprawek do statutu, stwierdzając, że widać komisje są w radzie niepotrzebne, skoro efekty ich pracy nie przynoszą żadnych rezultatów. Skomentowała też fakt ograniczenia liczby posiedzeń komisji rady do 2 w miesiącu, stwierdzając, że oszczędności są oczywiście potrzebne, szkoda jednak, że dotyczą tylko komisji rady a nie zarządu miasta, który spotkał się między sesjami aż 10 razy a jego członkowie bez żadnej żenady pobierają diety za udział w komisjach, które odbywają się w godzinach urzędowania.

**Aleksander Olearczyk** odczytał pismo skierowane przez Radę Dzielnicy Posada do przewodniczącego **Jana Pawlika**, wyrażające zdecydowany sprzeciw w sprawie lokalizacji zakładu utylizacji odpadów przy ul. Stróżowskiej. Do pisma dołączono zostało 58 stron list zawierających 1747 podpisów mieszkańców Posady oraz opinie: trzech szkół z Posady, SM Przyszłość, Zarządu Okręgu POD w Krośniu oraz Kolegium Prezesów POD w Sanoku.

„Rada Dzielnicy Posada przedkłada listy z podpisami mieszkańców Dzielnicy nie wyrażających zgody na budowę zakładu unieszkodliwiania odpadów komunalnych oraz żądających ostatecznego zlikwidowania dotychczasowego wysypiska przy ul. Stróżowskiej.

Podpisy złożyło ok. 43 procent mieszkańców Dzielnicy uprawnionych do głosowania. Jest to nie tylko przekroczone 30 procent wymagane do ważności referendum, ale ilość ta stanowi 100 procent głosów przeciwnych budowie zakładu utylizacji przy obecnym wysypisku.

Przedłożone listy oraz opinie (...) świadczą dobitnie, że jest to stanowisko większości mieszkańców a nie „partykularne interesy grupy osób”.

Aby uniknąć bardziej „drastycznych” protestów mieszkańców przeciwnych budowie zakładu utylizacji, Rada Dzielnicy żąda pozytywnego załatwienia tej sprawy” – brzmiały zapisy cytowanego listu.

**Jerzy Winnik** dziękował za właściwe oznakowanie ul. Kiczury i postulował, by zarząd zainteresował się brakiem żarówek w lampach przy SP8, wokół której panują egipskie ciemności.

**Piotr Pęcak** (jeden z dwóch radnych prawicy, który wraz z lewą stroną sali poparł zmiany wprowadzone w budżecie) wyraził wdzięczność w imieniu mieszkańców ul. Berka Joselewicza za przeznaczenie jeszcze w tym roku środków na nawierzchnię, pytał też, dlaczego Miasto nie egzekwuje od Spółdzielni „Nasz Dom” naprawy zniszczonego chodnika przy Cerkiewnej 8, choć burmistrz **Czernek** zapewniał, że tak będzie. Upomniał się o większą liczbę patroli policyjnych na ulicach centrum i Wójtostwa, wyraził wątpliwości co do sensu wręczania nagród m. Sanoka za 1998 rok w październiku roku 1999, wyraził też zaniepokojenie brakiem właściwego zabezpieczenia szkół przed wchodzeniem na ich teren osób niepożądanych, nierównoważonych czy znajdujących się pod wpływem narkotyków. Jako przykład pewnego rozwiązania podał wprowadzenie identyfikatorów w SP4 i Gimnazjum nr 2. Apelował też do burmistrza o udzielenie pomocy czekającej na korytarzu magistratu bezdomnej rodzinie spod Leska, która została praktycznie bez dachu nad głową (o sprawie tej pisaaliśmy w poprzednim „TS”).

**Jan Biega** wystąpił z oświadczeniem będącym echem wizyty premiera **Buzka** w Sanoku:

– *Jest godnym ubolewania, że premier nie znalazł czasu na spotkanie z władzami miasta, a swoją wiedzą o mieście popisał się w Radiu Bieszczady mówiąc, że mamy ładne koszarzy w rynku sanockim... W kontekście tego uważam, że jego deklaracje o pomocy są niczym innym jak czczyni obietnicami.*

Odpowiadając na pytania radnych wiceburmistrz **Stanisław Czernek** przyznał,

## 11 LISTOPADA

### Narodowe Święto Niepodległości

Program obchodów powiatowych i miejskich w Sanoku

11 listopada – czwartek

godz. 10.30 Uroczysta Msza Święta w kościele Przemienienia Pańskiego z udziałem: – Chóru Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku, – Górnicy Orkiestry Dętej SZGNIg oraz oddziałów reprezentacyjnych Policji, Straży Pożarnej, Kombatantów, Harcerzy ZHP i ZHR oraz Związku Strzeleckiego „Strzelec”.

po mszy: – przejście pod Krzyż Pamięci (ściana kościoła Przemienienia Pańskiego) – wieniec złożą Radni Rady Powiatu Sanockiego – przejście pod pomnik **Tadeusza Kościuszki** – wieniec złożą Radni Rady Miasta Sanoka, – przejście na cmentarz przy ul. Rymanowskiej, – złożenie wieńców pod Krzyżem Powstańców, – przejście pod pomnik przy kwaterach poległych, – przemówienie Burmistrza Miasta, – modlitwa za poległych, – złożenie wieńców i kwiatów, – zakończenie uroczystości Hymnem Narodowym.

### Imprezy towarzyszące:

- 9.11, godz. 17.00 – recital Chopinowski z okazji Święta Niepodległości w wykonaniu **Marii Baki-Wilczek** (Sala koncertowa SDK)
- 10.11, godz. 17.00 – „Harcerski capstrzyk” pod pomnikiem **T. Kościuszki**. Organizowany przez KH ZHP „Ziemi Sanockiej”
- 11.11, godz. 8.00-13.30 – Turniej Strzelecki organizowany przez ZKS „Komunalni” oraz Strzelnicę Pneumatyczną SPGK (ul. Jana Pawła II 59)
- 11.11, godz. 16.30 – Koncert Chóru Kameralnego pod dyrekcją **Elżbiety Przystas** i występ uczniów klasy organów i skrzypiec **Zbigniewa Sierpińskiego Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku** (Kościół OO. Franciszkanów)
- 12.11, godz. 10.00 – Otwarte Zawody Pływaków – Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Królowej **Bony 1**.
- 13-14.11, godz. 9.00-14.00 – Turniej Szachowy organizowany przez ZKS „Stomil Sanocznanka” oraz ZKS „Komunalni” (obiekty klubu ZKS „Stomil Sanocznanka”, ul. Kwiatowa 25).

że kontrole parkingu przed UM dokonywane przez portiera i pracownika Wydziału Gospodarki Komunalnej są rzeczywiście mało skuteczne, można więc upoważnić administratora do pobierania kar w 10-krotnej wysokości opłaty.

W sprawie protestu „śmieciowego” stwierdził natomiast:

– *Znamy stanowisko mieszkańców Posady w sprawie budowy zakładu utylizacji – takie jednak postawienie pytań, jak zrobili to autorzy akcji zbierania podpisów, jest ukrywaniem prawdy, tym bowiem na pytanie: czy chcesz mieć pod nosem wysypisko śmieci? – odpowie: tak? Nikt, bo nikt nie chce. Stróżowska jest najtańszą alternatywą, ale można wozić śmieci i do Radymna czy Brzozowa, tyle, że najpierw wypadałoby zapytać mieszkańców, czy będą płacić za 7 złotych miesięcznie od osoby? Im dalej będziemy wozili, tym będzie to droższe. Problem transportu śmieci to nie tylko budowa obwodnicy, bo nawet jak ona już będzie, to śmieci też pozostaną i coś trzeba będzie z nimi zrobić. Nieprawdą jest, że zakład utylizacji byłby 400 metrów od budynków – kto to mierzył? To jakieś syberyjskie metry! Tam jest 900 metrów a nie 400. Argumenty o ogródkach działkowych też są do zbitcia. Ogródki te były budowane prawem kaduka, część z nich znajduje się nawet na terenie uzbrojonym. Ale i tu się można przecież dogadać – można właścicielom zaproponować nowe działki, zamienić je, zapłacić za rośliny. Niezależnie na co się zdecydujemy, musimy jednak wprowadzić segregację odpadów. Bez niej się nie obejdzemy. I tu pojawia się kolejne pytanie: czy wtedy ma sens system opłaty ryczałtowej, który nie mobilizuje do segregacji. Zamierzamy na razie wprowadzić program pilotażowy na dwóch osiedlach jednorodzinnych. To wszystko będzie sporo kosztować i trzeba mieć tego świadomość. Referendum nie rozwiąże naszych problemów.*

Ripostując **Aleksander Olearczyk** zaznaczył, że straszenie kosztami jest nie na miejscu, bo do SPGK trafia kilka miliardów i śmieci bilansują się na plus. Wiceburmistrz stwierdził, że niestety nie, na co jego oponent odpowiedział, że w SPGK są na to materiały. W rezultacie dyskutanci „podpisali słowny protokół rozbieżności” pozostając każdy przy swoim zadaniu.

W sprawie braku oświetlenia przy SP8 **Stanisław Czernek** wyjaśnił, że to nie problem żarówek, ale przebieg na kablu

i dopóki się tego nie załatwi, Rejon Energetyczny nie przejmie linii. Trzeba więc najpierw zrobić projekt, uzgodnić go i wymienić kable. Zaś remont chodnika na Cerkiewnej planowany jest na następny rok. Można go wykonać małymi „krokami” z remontów bieżących, jeśli natomiast chce się szybciej, trzeba inwestycję wprowadzić do budżetu.

Ostatnich wyjaśnień udzielił burmistrz **Zbigniew Daszyk** zobowiązując się do przypomnienia policji o potrzebie częstszych kontroli na ulicach, placach i skwerach. Poinformował też przy okazji, że w mieście pojawią się niebawem dwie dodatkowe kamery – na Placu św. Jana oraz w ogródku jordanowskim. W sprawie nagród zgodził się z radnym, że były one wręczone zbyt późno i w przyszłym roku odbędzie się to na pewno prędzej. Odpowiadając zaś na apel o pomoc dla rodziny spod Leska stwierdził, że rozumie trudną sytuację tych ludzi, nie ma jednak żadnych możliwości udzielenia im pomocy.

– *W chwili obecnej mamy 30 wyroków o eksmisję i nie możemy ich zrealizować z braku lokali socjalnych. Są też wyroki o eksmisji na bruk. Wiem, że ci państwo otrzymali propozycję zamieszkania w Schronisku Brata Alberta, ale z niej nie skorzystali. Nie jestem w stanie pomóc im w inny sposób.*

**Joanna Kozimor**

**Radio Bieszczady**  
AGENCJA  
Sanok, ul. Chopina 10  
tel. 463-67-89

**ehi**  
Wszystko dla twojego domu!  
Elmi oferuje: płytki, terakoty, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki... Sanok, ul. Kopernika 10

## Alfabcik intymny

TOMASZ CHOMISZCZAK

### A jak Alkohol.

Od razu uspokajam: to nie będzie kolejny tekst o zgnębnych skutkach picia alkoholu, chociaż akurat takich wypowiedzi chyba nigdy dosyć. Ale dzisiaj muszę się podzielić w tym miejscu pewnym nietypowym spostrzeżeniem, jakie spędza mi sen z powiek od wielu lat. Rzecz dotyczy nie samych trunków, ale raczej technicznego zabiegu, stosowanego przy ich sprzedaży.

Otóż ilekroć ktoś kupuje butelkę z napojem tzw. „wysokowym” – bez względu na jego markę, jakość i cenę – sprzedawca zawsze zawija ją troskliwie w specjalnie na ten cel przygotowany papier. Tak bywało dawniej, tak jest i dzisiaj: nieważne, czy to duży sklep samoobsługowy, czy mały kantor „upłynniania” gotówki. Problem nie zamyka się też w obrębie jednego miasta czy nawet regionu. Nie mamy zatem do czynienia z osobistymi bądź lokalnymi upodobaniami. Powiedzmy sobie wprost: zjawisko zawijania butelek z alkoholem w papier jest przypadkiem ogólnopolskim, a zatem, ujmując rzecz patetycznie, narodowym. I niechby sobie nawet takim pozostał; w końcu cóż to komu przeszkadza? Tylko, że w tym samym czasie, gdy kilometry kwadratowe papieru przeznaczane są na maskowanie kolejnych butelek z gwintem lub korkiem, inny towar – ten bardziej spożywczy i pozbawiony z natury opakowania szklanego, kartonowego bądź puszkowego – sprzedawany jest nam „bez osłonek”. W ten sposób dotykany jest na przykład, kładziony na ładzie, chleb: spożywamy go przecież w całości, łącznie z chrupiącą skórką, która jednakże narażona jest wcześniej na dotyk tysięcy rąk („milionów rąk?”). Brudzi nam torby przeciekające przez folię mleko, tłuszczy ręce wystająca nieporadnie z kawałka naprędcy wydartego papieru wędlina; kruszą się, przeciekają i lepią inne towary „pierwszej potrzeby”. Ale nikomu – zresztą po obu stronach lady – nie przyjdzie do głowy zawinięcie jedzonka równie pieczołowicie, co w przypadku alkoholu.

Po co więc ukrywa się butelki? Czyżby ze wstydu, że to jednak alkohol? No, co jak co, ale alkohol i wstyd to chyba dwa najdalej od siebie oddalone pojęcia w Polsce. Więc dlaczego? Można by w tej sprawie ogłosić ogólnopolskie referendum, zastąpione od pewnego czasu przez ten poniższy termin, robiący coraz większą karierę w mediach:

### A jak Audiotele.

Mamy zatem pytanie i trzy możliwe, sugerowane odpowiedzi. Czy w Polsce zawija się butelki z alkoholem w papier z uwagi na: 1. nadmiar lasów państwowych; 2. pornograficzne etykiety na opakowaniach szklanych; 3. nerwowy tik sprzedawców?

Odpowiedzi proszę zachować do kontroli, bo wszystko może się zdarzyć. A już abstrahując od alkoholu, ale pozostając przy audiotele: w kontekście najnowszej ekranizacji dzieła wieszczą lada chwila należy się spodziewać kolejnej zagadki. Na przykład takiej: czy „Pan Tadeusz” to 1. Pan; 2. Pani?

P.S. Spostrzegawczy złośliwiec natychmiast wykaże, że jednak istnieje związek między alkoholem a wspomnianym poematem romantycznym: elementem kluczowym będzie tu oczywiście „Soplica”. I bardzo słusznie. Osobiście uważam, że ten atrybut ma też coś wspólnego z autorami pytań ogłaszanych w audiotele.

W Naftowcu

## Świątowali seniorzy



Z okazji Międzynarodowego Dnia Seniora w klubie Naftowca odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicieli starszego pokolenia. Wśród zaproszonych gości był wiceburmistrz **Zygmunt Podkalicki**, który wręczeniem okolicznościowego pucharu uhonorował 40-lecie działalności zarządu rejonowego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej oraz 25-lecie działalności Klubu Seniora „Sanoczanie”. Były życzenia, kwiaty i upominki składane na ręce prezesa zarządu PKPS **Zofii Nakonecznej**. Nie zabrakło programu artystycznego – przez prawie dwie godziny koncertował zespół regionalny „Ziemia Sanocka”, żegnany rzęsistymi brawami i wiązanką kwiatów.

Na zakończenie części oficjalnej głos zabrała **Zofia Klara**, dyrektor PKPS w Krośnie. Podkreślając pełną aprobatę dla działalności sanockich seniorów, życzyła im zdrowia i dalszych osiągnięć w pracy społecznej.

W powiecie

## Świąteczko dla obwodnicy

**Władysław Kowal** – dyrektor Biura w Rzeszowie Oddziału Wschodniego Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych poinformował starostę o rozpoczęciu prac nad studium przedprojektowym dla obwodnicy południowej. Obejme ono swym zasięgiem miasta i gminy Sanok oraz Zagórz. Przyjęte w studium założenia staną się podstawą do opracowania już bardzo dokładnych rozwiązań terenowych i technicznych w szczegółowych planach zagospodarowania przestrzennego przyjmowanych przez gminy. To pierwszy krok do realizacji inwestycji pn. obwodnica południowa.

W ramach konkursu piosenki z tekstem grupa z Sanoka zaprezentowała utwór **T. Rózewicza Czarny autobus**, z własną muzyką oraz aranżacją. Zabrzmięło nieźle, choć mogło być lepiej – gdyby staranniej dostrzoić pianino. Jednak publiczności – w zdecydowanej większości utożsamiającej się z Rzeszowem, a ponadto amatorskiej, podobnie jak większość młodych wykonawców – występ przyszłorocznych maturzystów z sanockiej szkoły muzycznej II st. wyraźnie się spodobał. Byli inni. Może dlatego w kuluarach usłyszeli później od jurorów, że w jednej piosence chcieli pokazać za dużo. Tymczasem organizatorzy konkursu nie zdążyli jednoznacznie się określić, jeśli chodzi o poziom i charakter repertuaru czy czas jego trwania; wiadomo było jedynie, że konieczny jest tekst. Nawiasem mówiąc, w regulaminach szanujących się konkursów obowiązuje się do wykonania dwóch, możliwie różnych utworów, w których siłą rzeczy prezentuje się jak najwięcej swoich możliwości...

Dniom Kultury Szkolnej przyswieca niewątpliwie szczytna idea wyłaniania młodych talentów; są poza tym jedyną taką imprezą dla młodzieży z całego Podkarpacia. Coraz częściej zresztą skupiają młodych artystów nie tylko z Rzeszowa

## Czy to jest sukces?

**Sanocki zespół Panta Rhei** zdobył drugie miejsce w VII edycji **Rzeszowskich Dni Kultury Szkolnej**, zorganizowanych w dniach 20-22 października w tamtejszym III LO. Dużo to i niewiele zarazem, bo o stronie organizacyjnej samej imprezy można by wiele dyskutować, o czym przekonał się na miejscu osobiście...

i okolic – także z Sanoka, Krosna, Przemysła. Nieźle zatem zapowiadają się na przyszłość. I oby to się nie zmieniło, zwłaszcza jeśli autorzy artykułu publikowanego w **Nowinach** (wydanie z 25 października br.) niejako zniechęcają do uczestnictwa w Dniach twierdząc, że w tegorocznych popisach kandydatów więcej było chandry niż radości, a o własny tekst, muzykę czy choćby próbę własnej aranżacji pokusił się mało kto; skutek: w myśl artykułu wszystkie 29 prezentacji jury przyjęło bez entuzjazmu. Ci sami autorzy nie zauważają jednocześnie (czy też nie chcą zauważyć), iż warunki zapewnione kandydatom do przygotowania się przed występem pozostawiały wiele do życzenia. Mało tego – nie orientują się w polskiej literaturze, co stwierdza w tym miejscu absolwent filologii polskiej, bo jednak nie wszystkie wyśpiewane lepiej czy

gorzej teksty były „smutne i przygnębiające, w których na próżno szukać odrobiny optymizmu”. Co zaś się tyczy wykozystanej we wspomnianym artykule wypowiedzi **Andrzeja Borkowskiego** – przewodniczącego jury, uzasadniającej przyznanie I miejsca rzeszowskiemu **Zespołowi w Składzie** – równie dobrze, a pewnie i lepiej, może się ona stosować do co najmniej jednych jeszcze wykonawców (bo i ci dobrze wybrali tekst, przygotowali autorską muzykę i świetnie zabrzmieli zespołowo).

Cóż, wygląda na to, że jeśli profesjonalnemu podejściu do sprawy konkursowiczów nie towarzyszy analogiczne ze strony zarówno organizatorów jak i jurorów, o jakimkolwiek konkursowym wyróżnieniu decydują dzisiaj kryteria bynajmniej nie artystyczne...

(ktn)

## ZDK wciąż pusty

Wciąż nie rozstrzygnięto jakie będą dalsze losy dawnego Zakładowego Domu Kultury Autosanu na Posadzku. Od początku lat 90. funkcjonuje on trochę na zasadzie „kukułczego jaja”. Fabryka szukała chętnego do przejęcia obiektu już w 1997 r., kiedy to stała się jego formalnym właścicielem. Jedynym kandydatem na nowego gospodarza – czyli miasto – nie zdecydował się jednak na ten krok z braku pieniędzy. Ostatecznie w 1998 r. budynek przejęło Kuratorium Oświaty w Krośnie, włączając go do Młodzieżowego Domu



Kultury. Kurator pierwotnie deklarował przekazanie na remont obiektu 500 tys. zł; ostatecznie zakończyło się na... 10 tys. zł. Prace, które wówczas wykonano, zabezpieczyły jedynie budynek przed dalszą degradacją. Obecnie dawny ZDK należy do powiatu, który też za bardzo nie wie, co z tym fantem zrobić. Był pomysł, aby dom wyremontować i prowadzić przy finansowym wsparciu miasta i Zakładowej Spółdzielni Autosan, która zresztą od dawna zabiegała o uruchomienie placówki kulturalnej w swojej dzielnicy. Do tej pory nie podjęto jednak żadnych konkretnych ustaleń. Starosta **Edward Olejko** zapytany przez „TS” jaki ma pomysł na rozwiązanie problemu ZDK powiedział, że na razie Zarząd Powiatu zlecił wykonanie ekspertyzy dotyczącej stanu technicznego budynku oraz kosztów ewentualnego remontu. Biegły ma stwierdzić także, czy obiekt spełniania wymogi stawiane placówkom organizującym imprezy o charakterze masowym. Decyzje zostaną podjęte po dostarczeniu materiałów. W grę wchodzi remont, sprzedaż lub przekazanie obiektu za symboliczną złotówkę na rzecz miasta.

(z)

Sygnaly Czytelników

### Anty-parking

Zadzwonił do nas jeden z mieszkańców Sanoka, który mieszka w prywatnym budynku przy ul. Sądowej i opowiedział o kłopotach, jakie ma z zatoczką znajdującą się w pasie drogowym ul. Cegielnianej, tuż obok jego posesji. A właściwie nie z samą zatoczką, ile ze sterami pustych butelek, niedopałków i śmieci, które nagminnie wyrzucają w tym miejscu parkujący kierowcy.

– Sama zatoczką mi nie przeszkadza, nawet te samochody, co tu parkują też nie. Ale do szaleństwa może doprowadzić człowieka panujący wokół śmietnik. Wynosimy z żoną całe worki tego paskudztwa, bo co mamy zrobić? Przecież tego nikt inny nie sprząta. Nie wiem, kto powinien to robić – jakiś dozorca czy ktoś inny. Droga przecież należy do kogoś, a więc i zatoczką musi mieć swojego właściciela.

I ma. Cegielniana jest ulicą miejską i za jej administrowanie, oczyszczanie i utrzymanie odpowiada Urząd Miasta.

– Sprawdzę to zgłoszenie i ocenię sytuację już na miejscu. Nie wiem w tej chwili powiedzieć, czy jest tam sprzątanie mechaniczne czy ręczne. Być może problem rozwiąże zamontowanie w bezpośrednim sąsiedztwie zatoczki kosza na śmieci, choć będzie to możliwe dopiero w przyszłym roku – teraz nie mamy już na to pieniędzy – wyjaśniła **Zdzisława Kołodziejczyk**, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miasta.

/K/

**USŁUGI elektronika i elektromechanika przemysłowa**  
tel. 090 346 455  
całą dobę

## Jubileusz co się zowie!

Dokładnie tydzień temu w **Domu Opieki Społecznej Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta** w Sanoku miała miejsce niecodzienna uroczystość. **Swe 102 urodziny** obchodziła tu jedna z pensjonariuszek – **Waleria Kopecka**, najstarsza mieszkanka Sanoka. Tradycyjnie odprawiono z tej okazji mszę św. w Intencji Jubilatki, nie zabrakło też urodzinowego tortu ze świeczkami i toastu spełnionego...sokiem.

Pani Waleria, która w DOS-ie przebywa od dwóch lat, jest emerytowaną nauczycielką – prawdopodobnie najstarszym żyjącym pedagogiem w Polsce. Do takiego wniosku doszli przedstawiciele UNESCO, którzy złożyli jej wizytę wiosną tego roku.

Przez wiele lat mieszkała w budynku przy ul. Dworcowej, vis à vis stacji PKP. Pracowała jednak poza Sanokiem – głównie w szkołach wiejskich na terenie powiatu sanockiego. W czasie wojny prowadziła również tajne nauczanie. Z racji swej ideologicznej „nieod-

powiedności” nie miała lekkiego życia, zwłaszcza w czasach PRL-u. Stale wysyłano ją na kursy przedmiotowe i ideologiczne, których „zaliczyła” podobno aż 13! Uczyła robót ręcznych, matematyki, języka polskiego, a nawet śpiewu. Za swe poświęcenie i niezwykle pracowite życie otrzymała w końcu Medal Komisji Edukacji Narodowej. Nigdy nie założyła własnej rodziny – dziś najbliższa jej krewna to 70-letnia bratanica.

Mimo sędziwego wieku Pani Waleria jest stosunkowo zdrowa i czuje się nieźle, choć większą część doby smacznie przesypia. Nie zażywa żadnych lekarstw – otrzymuje natomiast soki i witaminy.

Przyłączając się do życzeń i gratulacji, życzymy Jubilatce samych dobrych chwil i długich jeszcze lat życia w zdrowiu i spokoju. Może ktoś z naszych Czytelników znał ją w czasach, kiedy jeszcze pracowała? Może pamiętają ją jej uczniowie? Chętnie wydrukujemy ich wspomnienia.

/K/

Dziękuję pani Wandzie Wojtuszewskiej za pomoc w uzyskaniu informacji.

### BURMISTRZ MIASTA SANOKA

#### PRZYPOMINA

że właściciele i użytkownicy nieruchomości zapewnijają utrzymanie czystości i porządku przez oczyszczanie ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż ich nieruchomości.

Powyższe wynika z art. 5 Ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. nr 132 poz. 622 z 1996 r.).

Osoby, które nie zastosują się do w/w przepisów podlegają karze grzywny.

Działające w ramach Ligi Ochrony Przyrody Europejskie Centrum Ekologiczne powstało w 1994 roku, a swoją działalność rozpoczęło przed czterema laty, z okazji ogłoszonego przez Radę Europy Europejskiego Roku Ochrony Przyrody. Jak informował **Bogdan Struś**, dyrektor Oddziału ECE w Sanoku, któremu nominację wręczył **Władysław Skalny** – prezes ZG LOP: sanocka placówka zajmować się będzie przede wszystkim rozwojem

### szeroko rozumianej edukacji ekologicznej,

na zasadzie opracowywania programów edukacyjnych i metodycznych dla nauczycieli i uczniów. Swą działalność będzie także ukierunkowywać m.in. na integrację problematyki ochrony przyrody z polityką i strategią gospodarczą; np. w kontekście podejmowania starań o obowiązywanie *Zielonej Karty* na terenie krajów skandynawskich czy *Zielonego Klubu Biznesu* – jednej z najważniejszych organizacji biznesowych w Polsce, promującej krajowy biznes i funkcjonującej jednocześnie jako źródło pozyskiwania środków pomocowych.

Podczas konferencji wręczona została statuetka *Zielone Serce – Przyrodzie* prof. dr hab. **Maciejowi Nowickiemu**, prezesowi EKOFUNDUSZU w Warszawie. Laureatami przyrodniczego „Oscara” byli już w minionych latach m.in. papież Jan Paweł II, profesorowie **Zbigniew Religa** i **Stefan Kozłowski** oraz **Elżbieta Dzikowska** i **Tony Hallk**.

W swoim wystąpieniu prof. Maciej Nowicki stwierdził, że odpowiedź na pytanie o kierunek rozwoju Polski jest dosyć prosta: – *Trzeba się mianowicie kierować*

### w stronę rozwoju zrównoważonego,

bo tylko taki może zapewnić przyrodzie przetrwanie w XXI wieku. Brak jednak odpowiedniego opracowania co do przyszłości kraju powoduje, że wciąż grzęźniemy w doraźnych rozwiązaniach. Prof. Nowicki jest także przekonany, że obecna modernizacja zakładów przemysłowych – konieczna w obliczu przystąpienia do Unii Europejskiej – spowoduje zmniejszenie presji przemysłu na środowisko oraz wpłynie na poprawę jakości towarów: przetrwają tylko te, które posiadają europejskie certyfikaty jakości ISO. W związku ze wzrastającym bardzo szybko zużyciem węgla (które-

Po międzynarodowej konferencji ekologów w Sanoku

## Ekologiczne priorytety

„Edukacja jest najtańszą formą ochrony przyrody” – takie hasło przyświecało powołaniu w Sanoku ośrodka Europejskiego Centrum Ekologicznego, drugiego – po Chełmie – w kraju. Jego działalność zainaugurowano uroczystie podczas zorganizowanej w ubiegłą środę w Sanockim Domu Kultury konferencji ekologicznej *Spoleczność lokalna – Ekorozwój – Samorząd*, której patronował prezydent RP **Aleksander Kwaśniewski**. Konferencja ta zapoczątkowała cykl informacyjno-szkoleniowy, którym Liga Ochrony Przyrody oraz ECE zamierzają objąć pozostałe województwa.



Po prof. Zbigniewie Relidze, kolejnym laureatem przyrodniczego „Oscara” został prof. Maciej Nowicki.

go zasoby wyczerpią się najprawdopodobniej około roku 2050) oraz wciąż drożącym gazem, laureat *Zielonego Serca* poruszył też sprawę – alternatywnych dla nich – odnawialnych źródeł energii: – *W tej sytuacji powstaje dylemat: energia jądrowa czy odnawialne źródła energii? Skoro problem radioaktywnych*

*odpadów został w naszym kraju rozwiązany niewłaściwie, przyszłość na krótką metę widzę w biomasie, czyli rezerwach odpadowego drewna i słomie oraz w energii wiatru. Jednak*

### prawdziwą przyszłość ma przed sobą energia słoneczna,

której wykorzystaniu sprzyjają nasze warunki klimatyczne. Tylko ta energia stanowi źródło energii niewyczerpalnej. Profesor mówił ponadto o zagrożeniu dla środowiska naturalnego ze strony transportu; zaznaczył przy tym, że w interesie Polski – jako „klasycznego kraju tranzytowego” – powinno dojść do zamiany transportu samochodowego na bardziej ekologiczny – kolejowy, co poprawiłoby zarazem kondycję ekonomiczną PKP. Co ważne, zwrócił uwagę na unikalną strukturę polskiego rolnictwa w skali Europy – jedyne, które żyje w symbiozie z dziką przyrodą – poprzez zadrzewienia, miedze... – *Tę wartość, także w kontekście słabo zanieczyszczonych chemicznie gleb, trzeba uświadomić negocjatorom członkostwa w UE. Twierdzą, że Polska nie ma żadnych szans konkurować z rolnictwem intensywnym, np. holenderskim. Ma za to znaczne szanse na*

### wyspecjalizowanie się w rolnictwie ekologicznym i produkcji zdrowej żywności

– dodał. Natomiast szansę dla polskiej turystyki Maciej Nowicki widzi w rozwoju ekoturystyki oraz preferowaniu małych hoteli i pensjonatów. Jak argumentował – *nie można stawiać na śródziemnomorski model turystyki, jeśli chcemy mieć u siebie turystów za 10-20 lat.*

O tym, że turystyka jest szansą dla rozwoju i promocji regionów, przekonywała w swoim wykładzie **Elżbieta Dzikowska**, dochodząc do jednego z cennych stwierdzeń: – *Umiejętnie sterowana przyroda jest niezniszczalna*. Z kolei prof. **Jan Lach** prezentował interesującą osobliwość przyrodnicze Beskidu Niskiego. Niestety, z uzasadnionych powodów nie mogli uczestniczyć w konferencji inni wykładowcy – profesorowie **Stefan Kozłowski** i **Zbigniew Religa**. List od prezidenta RP odczytał za to jego przedstawiciel dr **Roman Sobiekl**. „*Nas, niestety, nie stać jeszcze na przeznaczanie na rzecz naszych bezcennych zasobów przyrodniczych tak dużych środków, jak robią to kraje Unii Europejskiej. Jednak ten nurt działalności zasługuje na pełne poparcie*” – podkreślił w swoim liście **Aleksander Kwaśniewski**. Życzenia dla uczestników konferencji przestał również w imieniu papieża ks. bp **Stanisław Dzwisz**.

Sanocka konferencja zgromadziła nie tylko przedstawicieli władz miejskich, powiatowych i wojewódzkich, środowisko naukowe (także z zagranicy) czy wcześniejszych laureatów *Zielonego Serca – Przyrodzie*, ale i nauczycieli, biznesmenów, policjantów, strażaków, leśników oraz duchowieństwo. W ramach podsumowania, jej uczestnicy

### zaapelowali do społeczeństwa RP

o pełniejsze zaangażowanie się w nowym tysiącleciu na rzecz ochrony środowiska naturalnego, a szczególnie – na rzecz kształtowania świadomości społecznej w zakresie trwałego i zrównoważonego rozwoju kraju.

(ks)

Jak poinformował nas **Bogdan Struś**, dyrektor Oddziału ECE w Sanoku, pierwszym zadaniem sanockiej placówki będzie przekazanie nauczycielom szkół w powiecie sanockim oraz gminie Dydnia materiałów dydaktycznych na temat zbiórki puszek aluminiowych. Dyrektor Struś przeprowadził też wstępne rozmowy w sprawie produkowania zgniatarek owoc puszek właśnie w Sanoku, co zresztą rozważa Regionalna Izba Gospodarcza w ramach utworzenia Inkubatora Przedsiębiorczości.

Oddział ECE w Sanoku mieści się w siedzibie LOP przy ul. Zielonej.

## Nie jestem politykiem...

z **Waldemarem Och** – nowym sekretarzem miasta rozmawia **Joanna Kozimor**

– Jeszcze przed kilkoma dniami był Pan właścicielem dużego sklepu delikatesowego w centrum Sanoka – dziś jest Pan sekretarzem miasta. Co sprawiło, że z biznesmena postanowił Pan przeobrazić się w urzędnika? Czyżby w handlu aż tak źle się działo?

Działalność gospodarcza, którą prowadziłem – zgodnie z zapowiedzią już z niej zrezygnowałem od 1 listopada – miała się tak dobrze jak inne podmioty w tej branży i pozwalała w miarę spokojnie funkcjonować mojej rodzinie. Odtąd prowadzeniem sklepu zajmował się będzie pełnomocnik żony.

– Co zatem kierowało Panem przy podjęciu decyzji o ubieganiu się o stanowisko sekretarza?

Myślę, że to logiczna konsekwencja mojej dotychczasowej działalności w Regionalnej Izbie Gospodarczej i Stowarzyszeniu Kupców Sanockich (**Waldemar Och** jest wiceprezesa SKS – przyp. aut.). Pracą samorządu i ideami samorządowy-

mi – choć brzmi to nieco górnolotnie – interesuję się nie od dzisiaj. Także czynnie, pracując m.in. w zespole ds. gospodarki lokalnej przy opracowywaniu strategii miasta Sanoka.

– Stawał Pan także w szranki ubiegłorocznych wyborów do rady miasta...

Tak, z listy Komitetu Wyborczego Zjednoczeni Mieszkańcy Sanoka i Powiatu...

– ...z którym związany był również obecny burmistrz **Zbigniew Daszyk**?

Myślę, że fakt ten nie miał większego znaczenia w chwili składania mi propozycji kandydowania na stanowisko sekretarza. W skład Rady Miasta wchodzi z tego Komitetu również czterech innych radnych. Funkcja sekretarza nie jest funkcją polityczną. Sprowadza się do stworzenia zaplecza dla Urzędu Miasta i burmistrza, tak, by Urząd ten sprawnie funkcjonował. To instytucja, która przede wszystkim powinna pełnić służebną rolę wobec mieszkańców i tak rozumiem również swoje zadanie jako sekretarza miasta.

– Skoro nie względy polityczne, to co – Pana zdaniem – miało wpływ na to, że akurat Panu złożono tę propozycję? Był Pan wszak jedynym kandydatem burmistrza...

Nie wiem, co o tym zdecydowało. Może to, że jestem człowiekiem z zewnątrz, co pozwala mi patrzeć „świeżym” okiem na pracę Urzędu?

– Jest Pan chyba jednak postrzegany jako człowiek politycznego „środku”...

Nie reprezentuję żadnej opcji politycznej – nie należę do żadnego politycznego ugrupowania ani partii. Jestem po prostu człowiekiem apolitycznym i tak chciałbym być postrzegany. Nie wyobrażam sobie, aby pełniąca przeze mnie funkcja była jakimś ogniwem przenoszącym podziały polityczne w kierunku Urzędu Miasta.

– Trudno jednak uwierzyć, że w ogóle nie będą one miały żadnego wpływu na Pańskie działania, mimo to zdecydował się Pan podjąć to wyzwanie?

Rozmowy toczyły się prawie przez miesiąc. Miałem wątpliwości, czy nie przeraża to moich możliwości. Przekonała mnie optyka burmistrza, że ktoś, kto do tej pory sam występował często w roli petenta, łatwiej być może dostrzeże to, co niedoskonałe i wymaga usprawnienia.



– I dostrzega Pan?

Mam już pewne spostrzeżenia, choćby w kwestii przyjmowania petentów, sposobów załatwiania skarg i dotrzymywania terminów odpowiedzi. Uważam, że powinniśmy dostosować się do pewnych standardów europejskich w tym względzie, a jako rozwiązanie docelowe chciałbym

**Waldemar Och**, ur. w 1959 r. w Sanoku, absolwent Wydziału Ekonomicznego filii UMCS w Rzeszowie (1984).

W latach 1986-1992 pracował w sanockim oddziale Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, od 1992 do 1999 prowadził handlową działalność gospodarczą jako współwłaściciel (wraz z małżonką) sklepu *Delta*.

Zonaty (żona **Marta** pracuje w *Autosanie*), jest ojcem trzech synów: **Filipa** (6 lat), **Grzegorza** (10) i **Kamila** (11).

Jego hobby to literatura klasyczna, z której czerpie wzorce moralne – wśród ulubionych autorów znajdują się **Michał Bułhakow**, **Umberto Eco** oraz **Edward Stachura**, do którego często powraca. Drugi nurt zainteresowań stanowi historia, zwłaszcza związana z regionem i ziemią sanocką.

wprowadzić do Urzędu normy systemu zarządzania przez jakość ISO 9000, nad wdrożeniem których pracę rozpoczął mój poprzednik.

– To jednak zapewne trochę potrwa – czym zajmie się Pan w najbliższych miesiącach?

Przed wszystkim opracowaniem nowego regulaminu i struktury Urzędu w związku z reformą administracyjną i utworzeniem powiatów, które przejęły część kompetencji gminy, choćby w zakresie służby zdrowia. Poza tym chciałbym stworzyć bazę informacyjną na temat kadr Urzędu i ich kwalifikacji, właśnie z punktu widzenia nowych zadań samorządu gminy.

– Dziennikarzy szczególnie ucieszyła złożona przez Pana deklaracja znacznie ściślejszej współpracy z mediami...

I podtrzymuję ją, chciałbym bowiem poprawić politykę informacyjną Urzędu, a w konsekwencji – jego wizerunek w oczach lokalnej społeczności. W jaki sposób? Mam nadzieję, że wspólnie uda się nam wypracować optymalny model wzajemnego kontaktowania się oraz przekazywania istotnych dla mieszkańców uchwał, zarządzeń i ważnych informacji.

– I ostatnie już pytanie – jakimi cechami powinien, według Pana, cechować się dobry sekretarz?

Powinien mieć dobre zdrowie, na co na razie nie narzekam. Powinien także być uparty i konsekwentny w dążeniu do realizacji postawionych sobie celów. Wreszcie – powinien być pracowity i umieć wyciągać wnioski. Mam nadzieję, że tak właśnie jestem postrzegany.

\* *Delty, a nie Delii jak podałam w ostatnim „TS” – za przekłamanie nazwy przeproszam zainteresowanych i czytelników.*

## Turystycznie i z pompą

**Teresa Stareńczak** – kierownik biura sanockiego Oddziału PTTK, pełniąc zarazem funkcję sekretarza zarządu, sanocki Oddział Towarzystwa oraz Muzeum Budownictwa Ludowego znaleźli się w gronie tegorocznych laureatów odznaczeń i wyróżnień przyznawanych za wkład w rozwój turystyki na terenie województwa podkarpackiego. Okazją do wręczenia honorów stało się uroczyste spotkanie zorganizowane w ramach obchodów Światowego Dnia Turystyki w sali kongresowej Hotelu Rzeszów. Wzięli w nim udział przedstawiciele gmin, agencji, hoteli i placówek turystycznych oraz działacze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych z całego Podkarpacia.

W uroczystościach uczestniczył **Wiktor Stasiak**, wicemarszałek województwa podkarpackiego, który poinformował m.in. o stanie prac nad strategią rozwoju turystyki na Podkarpaciu w latach 2000-2006, jaka jest aktualnie opracowywana przez Samorząd Województwa Podkarpackiego. W tym czasie ma nastąpić zdecydowana poprawa standardu usług turystycznych, baz noclegowych oraz gospodarstw agroturystycznych w naszym regionie, zgodnie z wymogami Unii Europejskiej.

Gratulując wyróżnionym osobom i instytucjom, wicemarszałek podkreślił, że właśnie dzięki ich zaangażowaniu i staraniom Podkarpacie z roku na rok odwiedza coraz więcej turystów. **Zofia Stareńczak** znalazła się w gronie sześciu osób uhonorowanych odznaczeniem prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki „Za zasługi dla turystyki”. Wyróżniono także sanocki Oddział PTTK, który – jako jedyny oddział Towarzystwa na Podkarpaciu – otrzymał list gratulacyjny od marszałka województwa podkarpackiego. Odebrał go również zastępca dla sanockiej i podkarpackiej turystyki – **Stanisław Sieradzki**. Podobnym listem uhonorowano Muzeum Budownictwa Ludowego, które podczas uroczystości reprezentował dyrektor **Jerzy Ginalski**.

Po części oficjalnej wicemarszałek **Stasiak** podjął swych gości w sali bankietowej, gdzie czekał na nich suto zastawiony szwedzki stół.

**San-Sat s.c.**  
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR  
**CYFRA + PROMOCJA**  
Sanok • ul. Jagiellońska 16  
tel. 463-74-96

# Uważa się nas czasem za balast

W ostatnim numerze pisaliśmy o kadrze technicznej Autosanu w kontekście 40-lecia Koła Zakładowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Dziś rozmawiamy – w tonie mniej jubileuszowym – o sytuacji tej grupy zawodowej z Marianem Dyjachem – głównym konstruktorem i Włodzimierzem Kowalczykiem – kierownikiem działu konstrukcji furgonów i pojazdów specjalnych.

– Jaka jest dziś rola kadry technicznej w Autosanie?

**M.D.** Polega ona na tym, aby – mówiąc obrazowo i w skrócie – nie doprowadzić Autosanu do poziomu przystawki producenta taczek.

**W.K.** Naszym zadaniem jest wdrażanie postępu technicznego poprzez poszukiwanie nowych rozwiązań konstrukcyjnych i technik wytwarzania, bez czego zakład nie mógłby praktycznie istnieć.

– Czy wszyscy wykazują zrozumienie dla waszej „misji”? Jaka jest wasza pozycja w zakładzie? Czy w rzeczywistości lat dziesięćdziesiątych zmienił się stosunek „ludzi z produkcji” do „inżynierów”?



**M.D.** Kierownictwo do pewnego stopnia liczy się z naszym zdaniem, choć nie do końca jest tak, jak byśmy tego oczekiwali. Nie można też zaprzeczyć, że czasem czujemy się nie doceniani – nie wszyscy chcą dostrzec nasz wkład w to, co się dzie-

je w zakładzie. Być może to pozostałość starego systemu, który wpoił ludziom przekonanie, że „siłą wiodącą” gospodarki jest klasa robotnicza. Myślenie, twórczość, inicjatywa nie były w cenie, liczyła się przede wszystkim produkcja. Na Zachodzie panowała tendencja odwrotna – stąd zupełnie inna pozycja tamtejszej kadry technicznej. Nas uważa się czasem wręcz za balast.

– Autosan dawno przestał być atrakcyjnym zakładem dla młodej, wykształconej kadry. Większość osób, które w latach 80. ścigały tu do pracy kusząc mieszkaniami, dawno odeszła do innych firm, założyła własne, albo wyjechała do dużych miast...

**M.D.** Cóż, ludzie odchodzą głównie ze względów finansowych. Straciliśmy wielu konstruktorów, mechaników, informatyków. W zakładzie istnieje wiele zaszczości, których nie udało się do końca przezwyciężyć w ramach restrukturyzacji. Nie ma możliwości manewrowania płacami tak, aby dowartościować osoby twórcze, dynamiczne, których praca przynosi wymierne korzyści dla zakładu. Najmniejszy ruch płacowy w stosunku jednego czy kilku pracowników wywołaby reakcję całej załogi ze związkami zawodowymi na czele... Autosan, podobnie jak Sanok, starzeje się i potrzeba mu „młodej krwi”. Ja sam chętnie przyjąłbym do działu nowych, wykształconych pracowników. Na dzień dzisiejszy mogę jednak zaoferować im płace na poziomie nauczycielskim.

– Czy w firmie są jakieś nagrody albo premie np. za opracowanie i wdrożenie do produkcji nowych wyrobów? Czy ktoś dostał pieniądze za „gimbussy” albo kontener dla wojsk łącznościowych, nagrodzony ostatnio przez MON prestiżową nagrodą „Defender”?

**W.K.** Nie, nie dostajemy ekstra pieniędzy. Nie otrzymaliśmy ich również za kontener 890, który został opracowany w naszym dziale. W innych spółkach, np. w Instytucie Telekomunikacji, wygląda to trochę inaczej – ludzie przystępujący do jakiegoś projektu mają z góry określony procentowy udział w jego wartości.

**M.D.** Jeśli chodzi o nagrody za „gimbussy” nic mi o nich nie wiadomo. – Skoro nie można liczyć na satysfakcję finansową, pozostaje przynajmniej duma z osiągnięć. Co uważacie za swój sukces w ostatnich latach?

**M.D.** Fabryka bez ludzi, to tylko hale i maszyny – ich wartość w przeliczeniu na złotówki jest stosunkowo niewielka. Autosan jednak – dzięki wysiłkowi załogi – trwa, produkuje, daje zatrudnienie.

Przedmiotem naszej szczególnej satysfakcji jest to, że w ciągu ostatnich sześciu lat zakład co roku opuszczał nowy model autobusu, zbliżony w swoich walorach technicznych i użytkowych do pojazdów zachodnich. Jeden z nich – CEZAR, jeżdżący pod egidą Mercedesa, jest niemal w całości naszym dziełem – nasza jest konstrukcja, nadwozie, wyposażenie, sylwetka; z Mercedesa pochodzi jedynie podwozie. Prawo posługiwania się logo tej firmy otrzymaliśmy po zaaprobowaniu wszystkich naszych rozwiązań technicznych.

Powstał też nowy autobus miejski MEDIUM, turystyczny LIDER, SAN, międzymiastowy LIDER-MIDI oraz szkolne KLEKSY, ŻACZKI, URWISY. Jako ciekawostkę podam, że wymagania przetargowe dotyczące autobusów szkolnych zostały ogłoszone dopiero w lipcu. Tak więc konstruując te pojazdy bazowaliśmy głównie na naszych wyobrażeniach dotyczą-

cych tego typu autobusów. Później mieliśmy tylko kilka tygodni, aby dostosować je do warunków przetargowych, wykonać prototyp i przedstawić ofertę dla kontrahentów. Myślę, że jakoś to świadczy o możliwościach zakładu i ludzi. W 1997 r. sukcesem było sprzedanie ponad 300 autobusów na rynek rosyjski przygotowanych do jego wymagań w zakresie eksploatacji i przepisów. Wśród osiągnięć wymienilibym także modernizację rodziny autobusów H10, H6 oraz produkcję specjalną dla wojska – obecnie mamy np. zamówienia na kontenery 890. Produkcję autobusów udało nam się zachować na poziomie 800-1000 sztuk rocznie.



– Macie częste kontakty z firmami zagranicznymi. Jak wypadacie na tle kolegów z Zachodu, chodzi mi o wiedzę i umiejętności?

**M.D.** Kontakty w branży motoryzacyjnej są bardzo ożywione. Jest to w sumie niewielkie środowisko, w którym znamy się od lat. Obojętnie, czy to targi w Moskwie, Poznaniu czy Hanowerze, co krok spotykam znajomych. Początkowo nasi koledzy z Zachodu traktowali nas trochę z góry. Wydawało im się, że przy pomocy breloczków i tym podobnych gadżetów, będą mogli wcisnąć nam przysłowiowy kit. Szybko okazało się, że nie jest to takie proste,

a nasza wiedza, umiejętności i możliwości potrafią ich niejednokrotnie zaskoczyć. Kiedyś np. firma Cummins oferowała nam silnik. Kiedy usłyszeli, że w ciągu dwóch miesięcy przygotowujemy do niego obudowę, stwierdzili, że jesteśmy *crazy* i nie zdajemy sobie sprawy z tego, co nas czeka. Kiedy w zadeklarowanym terminie przedstawiliśmy naszą propozycję nie mogli wyjść ze zdumienia.

**W.K.** Podobna sytuacja przytrafiła się w związku z pojazdami specjalnymi dla wojska. Przedstawiciele naszej armii pojechali na ćwiczenia do bazy NATO w Niemczech, gdzie już na wstępie dostali „złotą kartkę” za sprzęt, jaki ze sobą przynieśli. Trzeba było czym prędzej przygotować nowy prototyp nadwozia – wojsko zwróciło się z tym właśnie do Autosanu. Prace trwały w sumie cztery miesiące. Nasze nadwozie nie tylko, że spełniało wszystkie wymagania NATO, ale było też bardziej funkcjonalne i estetyczne. Kiedy nasi pojawili się z nim u sojuszników, tamci nie chcieli wierzyć, że zostało wykonane w Polsce. Oglądali je bardzo skrupulatnie, szukając znaków markowych jakichś znanych firm, znaleźli tylko logo Autosanu.

– Jaka będzie przyszłość zakładu – czy Autosan przetrwa?

**M.D.** Jeśli nie nastąpią jakieś gwałtowne zmiany w gospodarce i polityce, to powinniśmy się utrzymać. Wielką niewiadomą są zamiary obecnego właściciela wobec Autosanu – przebijają się coś o sprzedaży, nikt nic konkretnego nie wie. Z roku na rok przybywa konkurencji – naszą rolę jest, by w tej bezwzględnej walce przynajmniej częściowo wygrać. Najważniejszą sprawą jest poszukiwanie nowych rynków zbytu i utrzymanie swojej pozycji w kraju. Jeśli chodzi o rynki zagraniczne, to widzę dwa kierunki: Rosja oraz rynki krajów niższej uprzemysłowionych. Szans na przebiecie się w Europie Zachodniej raczej nie mamy. I nie jest to kwestia jakości naszych produktów. Największy problem stanowiłoby rozwinięcie i utrzymanie sieci serwisowej, która jest tam bardzo kosztowna.

Rozmawiała: **Jolanta Ziobro**

## Z powiatu

### Więcej dla bezdomnych

Komisja Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej Rady Powiatu pozytywnie zaopiniowała projekt zmiany budżetu na rok 1999, zwiększając dochody w dziale „opieka społeczna” o 18 tys. zł i przeznaczając je na realizację obowiązków powiatu wobec bezdomnych, którzy na trwałe stracili kontakt ze swoim miejscem zamieszkania. Negatywnie natomiast oceniono projekt zmniejszenia dotacji dla Domu Pomocy Społecznej w Zagórzcu o 32,9 tys. zł – starosta sanocki wystąpił już do wojewody podkarpackiego o wyjaśnienie powodów takiej decyzji.

### Od komisji do komisji

Mimo pozytywnej opinii komisji zdrowia, dotyczącej projektu statutu Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, przesłano go jednak z pewnymi uwagami do Komisji Statutowej Rady Powiatu. Komisja ta, na wspólnym posiedzeniu z Komisją Finansową, także zgłosiła swoje uwagi i propozycje, ponownie odsyłając projekt do Rady Społecznej SPZOZ. Zadaniem tego ciała będzie uwzględnienie proponowanych zmian i skierowanie dokumentu do zatwierdzenia przez Radę Powiatu.

### Rekonesans przed zimą

Pod koniec października Komisja Sportu odbyła wyjazdowe posiedzenie, którego celem było zapoznanie ze stanem bazy sportów zimowych na terenie powiatu. Radni zwiedzili wyciąg narciarski w Karlikowie i tor szybkiej jazdy w Sanoku. Przedmiotem ich zainteresowania były dokonane remonty i modernizacje oraz sposób i zakres wykorzystania obiektów w czasie sezonu. Zdobytą wiedza ma posłużyć m.in. do prowadzenia dalszych prac nad strategią rozwoju powiatu. Następnym razem radni wybiorą się na obiekty sportowe w Zagórzcu i na lodowisko w Sanoku.

### Uszczknąć dla rodzin zastępczych

Zarząd Powiatu przyjął uchwałę zwiększającą dotację na finansowanie rodzin zastępczych o 44 tys. zł. Niestety, nawet tak zwiększona kwota nie pokryje tegorocznego zapotrzebowania w tej dziedzinie. Dlatego też czynione są usilne starania o pozyskanie dodatkowych środków na ten cel.

(oprac. zi)

## Jubileusz 40-lecia SSM

# Z kalendarium sanockiej spółdzielni

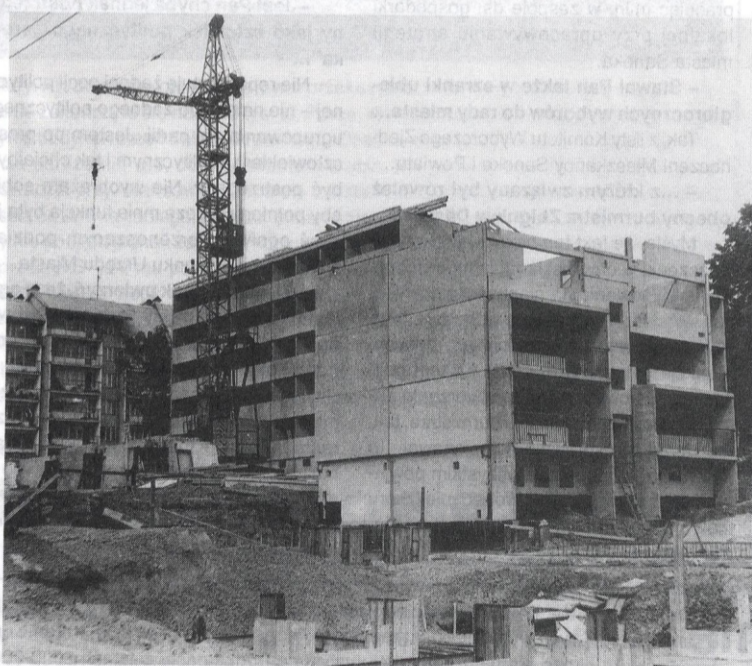
● Inicjatorami powstania Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej byli: **Eugeniusz Czerepaniak, Ryszard Belina, Tatiana Terlecka, Stanisław Kubit, Marian Chodak, Zofia Szuler, Feliks Bieda, Kazimierz Stafij, Jerzy Hejma i Zofia Szczudlik**. Jej założenie potwierdzono 24 października 1959 roku wpisem Sądu Powiatowego w Sanoku do Rejestru Spółdzielni Nr RS VI.119.

● Pierwszy zarząd zawiązano w składzie: **Eugeniusz Czerepaniak** – prezes Zarządu, **Kazimierz Stafij** – zastępca prez. ds. Członkowskich i pani **Zofia Szuler** – księgowa. Ponadto funkcję Przewodniczącej Zarządu pełniła wówczas pani **Zofia Szczudlik**.

● Po ustąpieniu ze stanowiska prezesa Zarządu **Eugeniusza Czerepaniaka**, pełniącego tę funkcję od 1959 r. do 1965 r., spółdzielnią kierowali: **Bronisław Struś** od 1965 r. do 1972 r., **Mieczysław Kozimor** od 1972 r. do 1991 r. i od 1991 r. do chwili obecnej **Stanisław Milczanowski**.

● Radom Nadzorczym Spółdzielni na przestrzeni 40 lat przewodniczyli: **Zofia Szczudlik, Józef Niemiec, Stanisław Tercha, Mieczysław Kozimor, Wojciech Sołtyś, Stanisław Turczynowski, Stanisław Obara** (najdłuższy staż; 1976–1990), **Andrzej Maciąs, Mieczysław Kozimor, Andrzej Ostrowski** (obecny przewodniczący).

● Swoją działalność sanocka spółdzielnia rozpoczęła pod nazwą **Bieszczadzka Spółdzielnia Mieszkaniowa** i zasięgiem obejmowała również inne miasta podkarpackie. Były to: Lesko, Ustrzyki Dolne, Brzozów i Rymanów. Lata siedemdziesią-



te przyniosły tym miastom (z wyłączeniem Rymanowa) własne ośrodki spółdzielcze.

Następnie w 1975 r. z SSM wyłoniła się **Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa**, której zadania sprowadzały się między innymi do inwestycji i koordynacji działań innych spółdzielni należących do województwa krośnieńskiego.

● Największy rozwój SSM przypada na lata 1972–1989. Wówczas to budowane były: **Osiedle Traugutta I, II i III, Osiedle Błonie, Osiedle Słowackiego, Osiedle Centrum i budynek w Zagórzcu**. Oprócz tego SSM zadbała o potrzeby lokatorów tych mieszkań, przekazując do użytku na Osiedlu Błonie: przychodnię zdrowia, aptekę, szkołę podstawową (33 pomieszczenia

stujące do nauki), żłobek, przedszkole i dwa pawilony handlowo-usługowe. Natomiast na Osiedlu Traugutta I, II, III wybudowano przychodnię zdrowia, żłobek dla 120 dzieci, 5 budynków mieszkalnych wielorodzinnych, 20 mieszkań jednorodzinnych i pawilon handlowy. Ponadto przedszkole dla 180 dzieci otrzymało Osiedle przy ulicy Słowackiego.

● Na dzień dzisiejszy zasoby mieszkaniowe SSM to: **177 budynków mieszkalnych**, w których liczba mieszkań wynosi **4650**, o powierzchni użytkowej lokali (ogółem) **253.807 m<sup>2</sup>**, w tym: lokali mieszkalnych **234.699 m<sup>2</sup>**; lokali użytkowych **19.108 m<sup>2</sup>**.

● Praca sanockiej spółdzielni polega również na wieloletnim utrzymywaniu działalności kulturalnej, o czym w grodzie

Grzegorza świadczą dwie placówki: **Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** na osiedlu Traugutta i **Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** na osiedlu Błonie. Pierwszy swą działalność rozpoczął w 1974 r. a drugi z nich powstał w 1981 r.

Jak dotąd stanowią one poważną bazę działalności społeczno-wychowawczej i kulturalnej w naszym mieście. Głównymi celami, jakie stawiają sobie obie placówki są: działalność opiekuńczo-wychowawcza na rzecz dzieci i młodzieży, tworzenie warunków do zaspokojenia potrzeb społeczno-kulturalnych osób starszych i niepełnosprawnych, udostępnianie i upowszechnianie dóbr i wartości kultury oraz kształtowanie modelu aktywnego wypoczynku i upowszechnianie sportu, turystyki i rekreacji.

Działalność programowa obu placówek przekłada się na funkcjonujące w ich ramach zespoły i koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży m. in. w „Puchatku” zespoły: tańca towarzyskiego „Vertigo”, „Kropka”, Teatru Dziecięcego „Gapiszon”, koła zainteresowań: modelarstwa kartonowego, fotograficzne, szachowe, plastyczne, Klub Seniora.

W „Gagateku” działają: zespół tańeczny „Gagatek”, zespoły muzyczne, koła zainteresowań: plastyczne, modelarstwa lotniczego, tenisa stołowego, rekreacyjno-sportowe oraz Klub Seniora.

W okresie letnim działające ośrodki kulturalnych spółdzielni nie zapominają o wypoczynku swoich podopiecznych, organizując im różnego rodzaju wycieczki krajoznawcze. Dużą popularnością cieszą się organizowane zabawy, zawody, wystawy prac dziecięcych (modeli samolotów, prac malarzkich), koncerty, w ramach których występują „spółdzielcze” zespoły.

oprac. **Joanna Michalska**

# Jestem uczniem...

## Szkoła Podstawowa Nr 3

Rok szkolny 1999/2000

**Klasa I a**  
Wychowawca klasy Elżbieta Wędrychowicz



Rząd pierwszy od góry (od lewej stoją): Michał Hajduk, Sebastian Pelc, Damian Czerwiński, Jakub Ziemiański, Piotr Siwiecki, Bartłomiej Piłera, Michał Piecuch.  
Rząd drugi: wych. Elżbieta Wędrychowicz, Paweł Bereźniak, Jakub Domin, Jarosław Pyltik, Dawid Pawlus, Kamil Wątor, Małgorzata Bień.  
Rząd trzeci (siedzą): Magdalena Ryniak, Joanna Liszka, Agnieszka Sobejko, Marzena Babiak, Katarzyna Długosz, Karolina Żak, Natalia Ros, Justyna Żuchowska.  
Rząd czwarty: Łukasz Cymbala, Wojciech Gaworecki, Ewelina Buczek, Rafał Stojak.

**Klasa I b**  
Wychowawca klasy Ewa Gawlewicz



Rząd pierwszy od góry (od lewej stoją): Grzegorz Nędza, Michał Olszewski, Piotr Skorus, Dawid Florczak, Mateusz Rybka, Kamil Zajdel.  
Rząd drugi: wych. Ewa Gawlewicz, Elżbieta Janus, Kamila Pelc, Patryk Harpula, Mateusz Kikta, Dobromił Pszenny, Filip Frączek.  
Rząd trzeci (siedzą): Emilia Węgrzyńska, Monika Moskał, Renata Cipora, Maria Bogaczewicz, Daria Dziuban, Agnieszka Małek, Dawid Radzikowski.  
Rząd czwarty: Adrian Szajna, Bartłomiej Drozd.

**Klasa I c**  
Wychowawca klasy Iwona Kijowska



Rząd pierwszy od góry (od lewej stoją): Kamil Grygiel, Dariusz Jakubowski, Tomasz Baran, Jakub Paszkiewicz, Karol Cwiakła, Kamil Zwierzyński, Jakub Borczyk.  
Rząd drugi: wych. Iwona Kijowska, Monika Józefczyk, Justyna Dziedzina, Agnieszka Niedziela, Wojciech Pelc, Bartłomiej Gołda, Jakub Kubat.  
Rząd trzeci (siedzą): Katarzyna Józefek, Anna Szczudlik, Justyna Wojtowicz, Aneta Tyczka, Kamila Ślęczka.  
Rząd czwarty: Remigiusz Gliściak, Katarzyna Biłas.

*Autorem zdjęć pierwszoklasistów jest Piotr Kobiłka*

**Klasa I d**  
Wychowawca klasy Jolanta Abram



Rząd pierwszy od góry (od lewej stoją): Kamil Baran, Marcin Kurkarewicz, Tomasz Zarzycki, Jacek Florek, Robert Wójtowicz, Kamil Przybyłowicz, Patryk Pocaluń.  
Rząd drugi: wych. Jolanta Abram, Rafał Gawlewicz, Paweł Kalinowski, Maciej Szczudlik, Paweł Ryba, Jakub Adamski, Grzegorz Rec, Krzysztof Lech, Anna Dmitrak.  
Rząd trzeci (siedzą): Katarzyna Penar, Ewa Saramak, Janina Jungiewicz, Katarzyna Musiał, Wioletta Bok, Iwona Szaszowska.  
Rząd czwarty: Szczepan Indyk, Justyna Bednarczyk, Grzegorz Łosiak.

## Nie jestem dobrym rzemieślnikiem

– mówi o sobie Marta Fox

Marta Fox nigdy nie planowała być pisarką. Z początku polonistka, przez kilka następnych lat pracowała jako dziennikarka. Ale to – jak mówi – było pisarstwo użytkowe, które nie kreuje fikcyjnego świata. Debiutowała w wieku 37 lat, w grudniu 1989 roku – opowiadaniem *Gra* wydrukowanym w katowickim tygodniku kulturalnym *Tak i Nie*, które przyniosło jej pierwsze Grand Prix. Kolejne przyznano już dla odmiany Marcie Fox – poetce, która zapewnia: – *Nie będę już więcej prowokować losu – odtąd skupiłam się na pisaniu, bo w porę zrozumiałam, że wieczna rywalizacja nie ma sensu. Dla mnie ważniejsi są moi czytelnicy. Od czasu, gdy ogarnęło mnie pisanie, czyli od 10 lat, napisałam kilkanaście książek – dodaje autorka. – Szyborska nie potrafiła stwierdzić, skąd się we mnie bierze ta przestrzeń. Ja też tego nie wiem.*

Pisanie powieści to dla Marty Fox mordercza praca: – *Pracuję „zrywami”, co oznacza, że przez pół roku żyję w świecie moich bohaterów. Nie mam łatwości pisania, nie jestem dobrym rzemieślnikiem (choć ci nie potrafią niczego wykreować). Tym bardziej więc nie mam od siebie urlopu – stwierdza, odwołując się do stwierdzenia prof. Marii Janion dotyczącego pisarzy i poetów: „My nie mamy urlopu od siebie”. – I rzeczywistość, nie muszę wstawać rano i iść do pracy, ale śnią mi się moi bohaterowie i dialogi – to siedzi w mojej głowie.*

Dla Marty Fox jej bohaterowie są kompilacją fikcji z rzeczywistością. Autentyczne są natomiast dla pisarki opisywane przez nią miejsca. Nie sprzedaje jednak – jak podkreśla – prywatności, tymczasem czytelnik, nawet z filologicznym wykształceniem, woli doszukiwać się w książkach (zwłaszcza w sugestywnym sposobie kreowania świata) powiązań

– *Na spotkaniu autorskim daję wam tyle siebie, ile chcę dać. Inne sprawy są tylko moje – stwierdziła podczas spotkania z młodzieżą licealną w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku Marta Fox – poetka, pisarka, krytyk teatralny, dwukrotna laureatka Grand Prix w Ogólnopolskim Konkursie Literatry Miłosnej. Jej twórczość cieszy się dużą popularnością zwłaszcza wśród młodzieży, chociaż sama autorka przyznaje, że pisze nie tylko dla niej. Dziś garść szczegółów na temat zaszyfowanego tydzień temu spotkania z pisarką.*



*Marta Fox wiele sobie obiecuje po każdym autorskim spotkaniu. I życzenie literatki z pewnością się spełniło: o autograf zabiegali po spotkaniu nie tylko miłośnicy jej twórczości, ale i przyszli czytelnicy.*

z biografią autora – a nie na tym rzecz polega. Owszem, korzystam z własnej wrażliwości, ale nie mogę się w pełni utożsamiać z przygodami swoich bohaterów. Co ciekawe, jeden z krytyków literackich stwierdził, iż żadna kobieta nie traktowała dotąd tak odważnie w książkach dla dorosłych spraw płci; doszedł więc do wniosku, że „Marta Fox” musi być pseudonimem literackim mężczyzny...

Marta Fox bardzo sobie ceni twórczość Haliny Poświatowskiej czy poetów gdańskich, ale przede wszystkim – noblistki Wisławy Szymborskiej, która towarzyszy jej od 20 lat. Pomyślała więc o napisaniu książki-eseju skierowanej do czytelników wrażliwych na poezję Szymborskiej, niekoniecznie jednak czytających jej wiersze z jednoczesnym analizowaniem strony formalnej i semantycznej. Książka ukazała się w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Marta Fox twierdzi, że czytelnicy wcale nie muszą znać pojęcia metafory. Doszła bowiem do wniosku, że prawidłowo wiersz czyta się w pierwszej kolejności „plecami”. Dlatego w odpowiedzi na banalne pytanie: *Co poeta chciał przez to powiedzieć?* – ona rozkłada ręce. Dlatego też, w nawiązaniu do własnej poezji komentuje: – *Wiersz się stał, wybiegł, przebiegł mi drogę jak czarny kot. Niech się w to bawią krytycy, bo ja jestem częściowo nieświadoma stosowania tropów stylistycznych. Jest w tym jakaś tajemnica, której na szczęście nie umiem rozwiązać.* Poetka podkreśla przy tym, że nie zna swoich wierszy na pamięć, ale błyskawicznie wychwyci jakkolwiek pomyłkę ze strony recytującego.

Marta Fox jest autorką m.in. tomiku wierszy *Chcę być chłopcem jak mój ojciec*, zbioru opowiadań *Kapelusz* zawsze zdejmuję ostatni oraz cyklu powieści *Batoniki* *Always miękkie jak deszczówka*, *Agaton-Gagaton: jak pięknie być sobą*, *Firma Agaton-Gagaton: wypróbuj bez szorowania*.

(Ks)

## Mój pies, bon-ton i ja

Kiedy po pracy przechodzę do domu, mój pies zachowuje się, jakbym wracała po latach rozłąki. Pies jest bardzo duży i bardzo radosny. Niedawno podczas jednego z takich powitań wpełchnął mnie do wykopanej przez siebie (ciekawe, czy z premedytacją?) dziury w ziemi. Nie dość, że byłam brudna i omal nie złamałam sobie nogi, to przez dłuższy czas nie mogłam się podnieść, bo nadal się ze mną witał.

Po prostu okazując mi maksimum życzliwości nie zachował minimum form. Paraliżująca świadomość braków w dziedzinie dobrego wychowania pojawia się od czasu do czasu także i u mnie. W dodatku za każdym razem, kiedy biorę do ręki stosowny podręcznik, ogarnia mnie senność i po chwili i tak już nie pamiętam, do czego z czym. Rozleniwiająca w tym względzie jest pewność, że ekscesy towarzyskie i kulinarne mi nie grożą – chociażby ze względów finansowych. Po co więc przeladowywać szare komórki?

Niedawno jednak dane mi było pojąć rozmiary mojej ignorancji. Właśnie wpadł mi w ręce „Kodeks towarzyski” (wydanie oparte na edycji z 1939 roku). I pewnie odożyłabym go na półkę dotarłszy do nieśmiertelnej w tego typu pozycjach kwestii, kto kogo i w jakiej kolejności wita w pokoju, w którym znajdują się osoby różnej płci, wieku, w tym siedzącej i stojącej... gdyby nie piękny, ujmujący życiową mądrością wstęp autorstwa Konstancji Hojnackiej. Długo za mną chodził.

Do tej pory savoir-vivre był dla mnie po prostu zbiorem form umożliwiających odróżnienie tych, którzy je znają, od tych, którzy ich nie znają i jakoś nigdy nie pomyślało mi się, że wszystko to czemu służy. Że takie na stole to nie tylko oznaka nieznanostki pewnych zasad, ale i realne niebezpieczeństwo dla najbliższego sąsiada.

Nie dość na tym. Względy pragmatyczne to jedno, lecz bycie dobrze wychowanym to także postępowanie zgodne z... biblijnym przykazaniem miłości bliźniego! Braki formalne nie do końca przesądzą o tym, jak jesteśmy odbierani przez otoczenie. Dlaczego? Bo dobre wychowanie to nie tylko umiejętność prowadzenia salonowej konwersacji, poprawna wymiana ukłonów, umiejętność pięknego jedzenia, ale przede wszystkim „życiowy stosunek do ludzi, wyrażający się w przestrzeganiu tego, aby nikt w naszej obecności, a zwłaszcza z naszego powodu, nie doznał przykrości”. Tak więc niekoniecznie musimy wiedzieć, jak radzić sobie np. z owocami morza, ale koniecznie powinniśmy uczyć się uprzejmości, taktu, „opanowywania wszelkich odruchów niechęci, uprzedzeń, złego humoru, egoizmu, a nawet objawów chwilowego znużenia”. A co za tym idzie – bliźnich winniśmy traktować „z jednakową uprzejmością bez względu na to, czy mamy do czynienia z ludźmi zależnymi od nas, czy też przeciwnie – z takimi, na których nam zależy”. I ponoć dopiero to kryterium jest najlepszym sprawdzianem tego, jak jesteśmy wychowani, jakimi jesteśmy ludźmi.

Tu przypominają mi się moi cudowni profesorowie z czasów studiów. Sprawiali, że prawie każdy egzamin był po prostu wymianą poglądów na znane (w założeniu egzaminatorów) obu stronom tematy, w niczym nie przypominając form sprawdzania wiadomości, jakie wyniosłam ze szkoły. Tych profesorów, te egzaminy, te rozmowy pamiętam do dziś – takie wrażenie zrobiło na mnie ujmujące zachowanie mądrych ludzi. Potrafili dowartościować na kredyt, a potem człowiek już bardzo nie chciał ich zawieść... Tak, oni z pewnością dogadaliby się z panią Konstancją.

A nam samym z czym jest w życiu ciężiej? Z jarmem przepisów na wszystkie okazje czy z nieobyciem? Pani Konstancja sugeruje, iż to właśnie nieobycie „pozbawiając człowieka pewności siebie, a co za tym idzie dobrego samopoczucia, zatrzuwa mu niejedną chwilę i wyrabia tak zgubną w następstwach nieśmiałość. (...) człowiek nieśmiały nie odważy się nigdy być sobą, nie potrafi być naturalnym, prostym, czyli popelnia największą niegrzeczność towarzyską. O ile bowiem prostota zdobywa serca, o tyle wszelkie sztuczności i udawania ośmieszają tylko człowieka”.

I tu już sami Państwo rozumiecie: po takim wstępie nie mogłam tej książki nie przeczytać do końca. A po lekturze... Nie mam za złe swojemu psu, że wypcha mnie do błota. Mimo iż nadal oboje słabo znamy się na bon-tonie, życzliwości nam nie brakuje... I to już jest dobry prognostyk.

Anna Strzelecka

Obrazki z Ameryki Południowej (6)

## Między Andami a Pacyfikiem

Jesienią 1998 roku porzuciłyśmy wszystko – studia, rodzinę, przyjaciół – i wyruszyłyśmy w podróż, która na zawsze odmieniła nasze życie. Po trzech miesiącach ciężkiej pracy kupiłyśmy sobie w prezencie gwiazdkowym biletu na samolot do Santiago de Chile. Nasza opowieść nie pretenduje do miana relacji z wyprawy; nie jest przewodnikiem turystycznym, ani też dokumentacją naukową. Jest to kilka epizodów z życia dwóch *niñas Polacas* – „dziewczynek z Polski”, przemierzających autostopem przez cztery miesiące bezdroża Ameryki Południowej.

Na brzegu roi się od ludzi. Ciemno choć oko wykol. Właśnie przypląnął prom z wyspy Chiloé z nami na pokładzie. Dla miejscowych to jedyna w tygodniu okazja zarobienia paru pesos; dla przyjezdnych perspektywa zobaczenia legendarnej Patagonii. Ogólne zamieszanie. Hataśliwi naganiacze z tutejszych hoteli i pensjonatów wciągają do rozklekotanych taksówek zdezorientowanych turystów. Same z trudem wrywamy się chuderlawemu kierowcy. Jeszcze raz dziękujemy Bogu za cudem odzyskane z promu plecaki. Tłum powoli rzednie. Po omacku, potykając się o porzucane tobołki, szukamy szczęścia. Czeka na nas tuż za rogami, w krzakach. Ma postać czterech dorodnych chilijskich chłopców, którzy – podobnie jak my – rozglądają się gdzie rozbić namiot. Z tą różnicą, że my namiotu nie mamy. Szybko dogadujemy się, zresztą znamy się z widzenia. W czasie wakacji wielu młodych ludzi w Chile jeździ stopem, a że droga tutaj jedna – Panamericana z północy na południe – minęliśmy się nie raz.

Właściciele przydrożnej chałupy bez problemu i opłat pozwalają nam rozbić namiot w ich ogrodzie. Wszyscy z niecierpliwością czekamy świtu, by wyruszyć na oślawioną Carretera Austral (Drogę Południową). Wiedzie ona przez najdziksze zakątki górskiej Patagonii. Ranek przynosi nam niespodziankę. Nie wierzymy własnym oczom. Chłuba chilijskich inżynierów to najwyższej 3-metrowej szerokości trakt, usypany z grubego żwiru.

Już koło południa wiemy, że jeżdżenie stopem będzie tu wyglądało zupełnie inaczej niż normalnie. W rowach na „poboczu” piknikują kiluosobowe grupki autostopowiczów; nierazko z dziećmi, psami i całym dobytkiem. Nic dziwnego. Rekordziści czekają na samochód nawet parę dni.

Przygotowane i na to, spokojnie rozkładamy się na trawce, wyciągamy książki, pograżamy się w lekturze. Słońce opala nasze blade twarze. Przed nami góry

Kordyliery Południowej, za nami wojskowe rozgrywki piłki nożnej.

Po dwóch godzinach na horyzoncie pojawia się pierwszy samochód. Z rowu, kilkaset metrów przed nami wyskakują zaróżnieni młodzieńcy. Kierowca nie reaguje na ich desperackie wymachiwanie ramionami. Teraz i my zrywamy się na równe nogi. Na boisku ustaje gra, zaafierowani żołnierze głośno nam kibicują. Nieste-

Z braku lepszego zajęcia gramy w pe-tanki kamieniami. Po pewnym czasie nie stac nas już na nic więcej, niż przerzucanie kamyków na drugą stronę drogi. Może przejdziemy do historii jako te, które przesuwały Carretera Austral półtora metra w prawo.

I nagle cud. Przed naszym obozowiskiem zatrzymuje się granatowy jeep. Żołnierze zamierają. Z samochodu wysia-

## Carretera Austral



Patagonia – tu „drzewa umierają stojąc”

ty. Samochód staje pod sklepem i po chwili zawraca. Wyciągamy z plecaków wilgotne ubrania i ręczniki, rozwieszamy na krzakach dookola.

Mijają kolejne dwie godziny. Małe dziewczynki z pobliskiej wioski podchodzą zapytać co robimy. Czekamy na samochód – wyjaśniamy. *To chyba się trochę nudzicie* – komentują z powagą. Przejżdża następne auto. Żołnierze przerywają mecz. Znow na darmo.

dają dwaj wysocy, młodzi Niemcy. Na widok ich blond włosów mamy tży w oczach. To pierwsi biali chłopcy napotkani od tygodni. Pospiesznie pakujemy się do środka. Żołnierze gromko wiwatują.

Siedzący w bagażniku wilczur na dobry początek odgryza Anecie wszystkie sprzączki od plecaka. Odjeżdżamy z piskiem opon.

Aneta Podkalicka  
Anna Pytlowany

## Wenecja, Paryż i... Ustrzyki Górne

Z tego, że trzeba dbać o swoje środowisko naturalne zdają sobie sprawę chyba wszyscy, gorzej jest z praktyczną stroną tej sprawy. Bardzo cieszy fakt zorganizowania w Sanoku Konferencji Ekologicznej, z okazji której gościliśmy w Sanoku wiele wspaniałych i znanych postaci, którym sprawy ekologii leżą na sercu. Wśród nich szczególne uznanie należy się Elżbiecie Dzikowskiej: podróżnicze, pasjonatce przygód, znanej między innymi z telewizyjnego cyklu „Pieprz i wanilia”, który prowadziła razem z mężem Tony Halikiem. Właśnie ją zapytaliśmy o sprawy szczególnie dla nas istotne.

– Pani Elżbieto, czy według pani społeczeństwo może żyć dostatnio i – jednocześnie – w zgodzie z przyrodą?

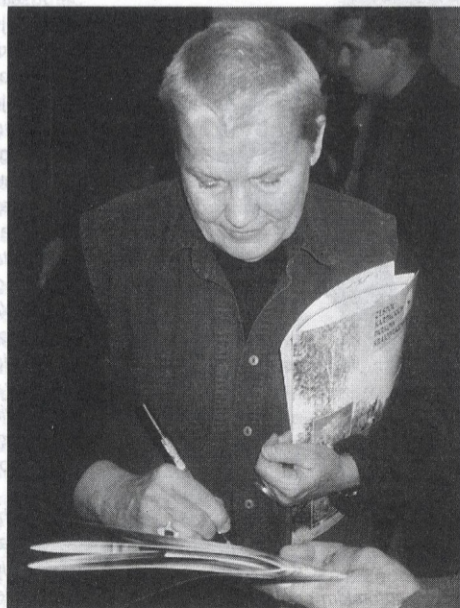
– Są takie regiony dla których natura jest jedynym źródłem dochodu, jedyną alternatywą przetrwania. Na przykład Seszele, których mieszkańcy cudowną wodę, powietrze i zieleni potrafią doskonale wykorzystać. Podobnie Islandia, którą odwiedziłam w tym roku po raz pierwszy. Same wulkany, gejzery i lodowice – wydaje się aż nieprawdopodobne, jak jedyny 275 tys. mieszkańców potrafiło ten kraj zagospodarować. Do ogrzewania – i nie tylko – wykorzystują ciepło gejzerów, przez co unikają zanieczyszczenia atmosfery, co naprawdę widać i czuć. Myślę, że nie długo będzie można sprowadzać stamtąd czyste powietrze w butelkach.

Kolejny przykład to Wyspy Galapagos, których mieszkańcy żyją też z zasobów i walorów swojej przyrody, dzięki temu, że potrafią o nią dbać. W końcu także Kenia i Tanzania – których istnienia już nie wyobrażamy sobie bez parków narodowych Masajmara czy Serengeti, bez akacji, tabunu słoni czy stada żyraf. Jednym słowem trzeba dbać o przyrodę, bo ona jest szansą bezpiecznego przetrwania.

– No cóż, w Bieszczadach nie mamy gejzerów, ani stada słoni.

– Myślę, że każdy region powinien sprzedawać swoje osobliwości, to co ma najpiękniejszego i najbardziej niespotykanego. Bieszczady mają przede wszystkim tę cudowną przyrodę – mieszaninę lasów,

szczególnie teraz jesienią, kiedy buki się czerwienią, modrzewie żółkną, a wciąż zielone są świerki. Naprawdę jest tak pięknie i malowniczo, że trzeba to wykorzystywać.



– Jak według pani powinien wyglądać rozwój turystyki w tym regionie?

– Cóż, z jednej strony jestem za masowym rozwojem turystyki szczególnie wśród młodzieży, z drugiej – nie wyobrażam sobie, by rozwijając turystykę w Bieszczadach zakładać tam wielkie dyskoteki lub kasyna. Osobiście optowałabym za małymi pensjonatami, czy gospodarstwami agroturystycznymi. Wszystko trzeba wypośredkować, nie wolno wyasfaltować górskich ścieżek, ale powinno się umożliwić jazdę po nich również rowerem.

– Co pani sądzi o sporze, jaki od dłuższego czasu trwa pomiędzy Bieszczadzkim Parkiem Narodowym a ludźmi chcącymi wybudować krzeselkowy wyciąg narciarski.

– Nie jestem specjalistą od tego rodzaju spraw, ale myślę, że trzeba dać mieszkańcom możliwość zarabiania na turystyce, ale równocześnie nauczyć ich właściwego postępowania z naturą, by służyła i turystom, i mieszkańcom regionu, bo przecież o takie połączenie właśnie chodzi.

– Była pani praktycznie w każdym miejscu na naszym globie, co jest takiego magnetycznego w Bieszczadach, że tak często panu tu wraca?

– Bieszczady mnie przyciągają do tego stopnia, że nie wyobrażam sobie bez nich egzystencji. Zawsze powtarzam, że są dla mnie trzy najważniejsze miejsca na ziemi: Wenecja, gdzie bywałam co 2 lata, Paryż w którym goszczę co roku i... Ustrzyki Górne do których przyjeżdżam bardzo często i które stały się już „moją wioską”. Przeważnie wracam tu jesienią, gdy na szlakach nie ma już tylu ludzi. Często jednak spotykam tu turystów z całej Europy, Niemców, Węgrów czy Holendrów i zadaje im czasem to samo pytanie, które pan zadał mi. Odpowiedź pada niemal zawsze taka sama – nigdzie w całej Europie nie ma tak autentycznej dzikości co w tych górach. Myślę, że to właśnie stanowi szansę tego regionu – tożsamość Bieszczad, której nie należy zmieniać.

Z Elżbietą Dzikowską rozmawiał  
Piotr Piegza

## Za zasługi dla hufca

VI Zjazd Hufca Ziemi Sanockiej, który miał miejsce 23 października w Domu Harcerza przy ul. Zielonej, przyniósł wybory nowych władz, był również okazją do wręczenia odznaczeń za pracę i zasługi na rzecz organizacji.

Zaszczytne Złote Krzyże za Zasługi dla ZHP, przyznane przez władze naczelne związku, które wręczyła hm. Mariola Lentynska – z-ca komendantki chorągwi i pełnomocnik Zjazdu, otrzymały drużny harcistrzynie: Krystyna Michalczak, Teresa Radwańska i Ewa Wojtuszevska.

Odnaki Honorowe Hufca z rak komendantki hm. Krystyny Chowaniec otrzymali natomiast: ks. Wiesław Świec – kapelan hufca, hm. Józef Kocoń – drużynowy 26 DH w Odrzechowej, pdh. Bożena Sołtyś – drużynowa 25 Gromady Zuchowej w Odrzechowej, pwd. Jadwiga Mermer – drużynowa 35 GZ w Mymoniu, pwd. Anna Folcik – drużynowa 32 GZ w Besku, pwd. Genowefa Łoś – drużynowa 32 GZ w Besku, hm. Bronisława Schmidt – drużynowa 20 DH w Besku, phm. Lidia Zielenka – drużynowa 21 DH w Besku, pwd. Józefa Jakubowska – drużynowa 28 DH w Pielni, Harcerz Orli Sławomir Brodzicki – drużynowy 4 Drużyny Starszoharcerskiej w Besku, Harcerz Orli Robert Bryndza – drużynowy 30 DH w Zarszynie, pwd. Marcin Mazur – drużynowy 2 DH w Sanoku, namiestnik harcerzy starszych, pwd. Aneta Ciępiel – drużynowa 3 DH w Szczawnem, phm. Ryszard Stojowski – szef Harcerskiego Klubu Górskiego, phm. Zbigniew Zielenka – komendant Miedzogminnego Związku Drużyn Gmin: Besko i Zarszyn.

Uczestnicy Zjazdu uhonorowali ponadto seniora sanockich harcerzy – harcistrza Czesława Borczyka – nadając mu tytuł Honorowego Komendanta Hufca Ziemi Sanockiej.

Gościem Zjazdu był starosta sanocki Edward Olejko. (a)

## Wojciech z Michowa (Michowski) herbu Rawicz ♦ Mikołaj Pieniążek z Witowic herbu Jelita



Herb ziemi sanockiej

Niewiele wiadomo o następcy Jana Kuropatwy z Łańcuchowa na starostwie sanockim. Był nim **Wojciech z Michowa (Michowski) herbu Rawicz**, który od 1440 r. piastował urząd kasztelana zawichojskiego. Można tylko przypuszczać, iż Michowski otrzymał starostwo sanockie – podobnie jak wcześniej Piotr ze Smolic i Jan Kuropatwa – dzięki poparciu królowej Zofii Holszańskiej. Po raz pierwszy Wojciech z Michowa jest poświadczony na starostwie sanockim **20 marca 1446 r.**, zaś po raz ostatni **21 marca 1450 r.**

Z tego okresu pochodzą drugi z zachowanych cenników starościńskich. W 1448 r. Wojciech z Michowa za zgodą kasztelana sanockiego Piotra ze Smolic, a w obecności wójty Piotra z Trepczy (pełniącego wówczas również urząd wojskiego sanockiego) i 5 radnych miejskich (Mikołaja Schaka, Michała Lewkowicza, Macieja Pirchali, krawca Macieja i Tomasza Kunczowicza) ustanowił ceny maksymalne na piwo (12 groszy za *achtel* tj. beczkę), mięso (6 lub 8 groszy za ćwierć sztuki – w zależności od ceny za jaką

kupiono krowę), skórę bydlęcą (10 groszy za większą i 8 groszy za mniejszą), buty (za *ocreas magnas* tj. buty duże – 8 groszy, za sięgające powyżej kolan 6 groszy, do kolan – 4 grosze, za trzewiki – 3 grosze i wreszcie za buty dla kmieci oraz obuwi kobiece – 2 grosze), a także za podkucie koni (4 lub 5 kwartników tj. półgroszy w zależności od wielkości konia). Wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu obwarowano karami w postaci 3 grzywien i zakazu wykonywania zawodu przez rok i 6 tygodni. Szczegółnej kontroli zostały poddane ceny ustalane przez rzeźników. Doglądać ich miało 2 ławników wybranych przez wójta i radę. W przypadku gdyby rzeźnicy sprzedawali mięso po wyższych cenach, miało być ono konfiskowane na potrzeby zamku sanockiego.



RAWICZ

Po Wojciechu z Michowa starostwo sanockie objął **Mikołaj Pieniążek z Witowic herbu Jelita**. Został nominowany na ten urząd **9 III 1450 r.** Po raz ostatni jako starosta sanocki wymieniany jest on w źródłach **17 czerwca 1474 r.**

Mikołaj Pieniążek urodził się najprawdopodobniej na początku XV w. Był najmłodszym synem Piotra i Anny z Bronocic. Wprawdzie po raz pierwszy pojawia się on na kartach ksiąg ziemskich krakowskich już w 1417 r., kiedy jeszcze jako niepełnoletni występuje tam wraz z matką i braćmi, ale praktycznie nic nie wiadomo o jego dokonaniach w okresie panowania Władysława Jagiełły.

Szeroka aktywność polityczna Mikołaja Pieniążka zaczęła się dopiero po śmierci pierwszego Jagiellona (1434 r.). Podobnie jak Jan Kuropatwa – jeden z jego poprzedników na starostwie sanockim – Pieniążek związał się z obozem politycznych przeciwników biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Wyrazem tego było podpisanie przez niego aktu konfederacji zawiązanej przez Spytkę z Melsztyna w Nowym Mieście Korczynie w pierwszych dniach maja 1439 r. Po klęsce konfederatów pod Grotnikami, Pieniążek znalazł się w grupie stronników królowej Zofii i ściśle współdziałał z przeciwnikami biskupa Oleśnickiego i jego stronictwa. Dzięki królowej w 1443 r. otrzymał należące do jej oprawy wódziej starostwo bieckie. Po tragicznej śmierci Władysława Warneńczyka (1444 r.) Pieniążek był zdecydowanym zwolennikiem kandydatury królowej Katarzyny Jagiellończyka na tron polski. Gdy w 1447 r. młodszy syn Jagiełły objął wreszcie rząd w Polsce, Pieniążek – stał się jednym z najbardziej oddanych mu ludzi – wiernie służył królowi przez ponad ćwierć wieku.

W 1448 r. brał udział w zjeździe polsko-litewskim zwołanym do Lublina, a następnie towarzyszył królowi w podróży na Litwę. W 1450 r. w zamian za pożyczkę w wysokości 600 grzywien udzieloną królowej Zofii, Pieniążek otrzymał od niej w dzierżawę na 3 lata – należące również do jej oprawy – starostwo sanockie, z obowiązkiem płacenia jej rocznie 300 grzywien tzw. *stacji*. Królowa zaciągniętego długu jednak nie spłaciła i Pieniążek zachował starostwo sanockie dożywotnio i przekazał je synowi Stanisławowi. W tym samym roku Mikołaj Pieniążek objął również trzecie starostwo należące do oprawy wdowy po Jagiellie – sądeckie.

Podobnie jak Kuropatwa, Pieniążek miał swój udział w pozyskaniu przez Koronę Polską księstwa oświęcimskiego (zob. VII część *Pocztu starostów*). Był bowiem pełnomocnikiem króla w pertraktacjach z księciem Januszem (Janem) III w sprawie kupna księstwa oświęcimskiego (transakcja ostatecznie została sfinalizowana 22 II 1457 r.). Sprawy księstwa oświęcimskiego absorbowwały Pieniążka jeszcze przez następne lata. Książę Janusz, który w pierwszej fazie wojny trzydziestoletniej z Zakonem Krzyżackim wsparł Kazimierza Jagiellończyka 400 zaciężnymi rycerzami, nie otrzymał od króla polskiego obiecanej zapłaty. W związku z tym wraz grupą rycerzy na terenie księstwa oświęcimskiego dokonywał różnych rozbojów, rekompensując sobie w ten sposób nie wypłacony żołd. W styczniu 1458 r. w Bytomiu Pieniążek złożył Przemkowi

księciu na Toszku – bratu księcia Janusza i mediatorowi w tym konflikcie – gwarancję, że zostaną wypełnione warunki ugody zawartej między Kazimierzem Jagiellończykiem a księciem oświęcimskim oraz poręczą obietnicę króla wypłacenia zaległego żołdu księciu i jego rycerzom. Od 1460 r. Pieniążek zarządzał w imieniu króla księstwem oświęcimskim. Było ono wówczas nękane przez napady i grabieże band Borzywoja ze Skrzynna i Włodka z Barwałdu. Wiosną wspomnianego roku Pieniążek poprowadził udaną wyprawę przeciwko pierwszemu z nich, zdobywając warownie Borzywoja na Turzej Górze koło Dobczyc i w Żywcu. Dwa lata później na czele rycerstwa powiatu szczyrzyckiego oraz zwerbowanych zaciężnych wyprawił się przeciwko bandzie Włodka z Barwałdu. Po zmuszeniu obłądzenia, w końcu października 1462 roku udało mu się zdobyć zajęte wcześniej przez Włodka zamki: Wolek i Bukowiec.

Aktywność polityczna Mikołaja Pieniążka nie wyczerpywała się tylko na rozwiązywaniu problemów ziemi oświęcimskiej.

W 1453 r. Pieniążek w imieniu króla przyjmował postów polskich wracających z Wrocławia po pertraktacjach w sprawie małżeństwa Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą, córką cesarza Albrechta II Habsburga, jak również przybywającego wraz z nim do Krakowa św. Jana Kapistrana – kaznodziej i założyciela zakonu obserwantów (bernardyńców).

W 1454 r. Pieniążek otrzymał od króla na 4 lata starostwa lubowelskie i spiskie, a w 1457 r. na zjeździe w Piotrkowie powierzone mu zostało również starostwo krakowskie. Skupiając w swym ręku kilka starostw leżących na pograniczu polsko-węgierskim Pieniążek starał się zapewnić bezpieczeństwo kupcom polskim i węgierskim, skutecznie zwalczając grasujące tam bandy. W 1458 r. Kazimierz Jagiellończyk mianował Pieniążka podkomorzym krakowskim.

W ziemie 1460 r. Pieniążek wraz z wojewodą kaliskim Stanisławem Ostrorogiem oraz kustoszem wiślickim i kanonikiem krakowskim Janem Długoszem reprezentował stronę polską na zjeździe z panami czeskimi w Bytomiu. Celem owych rokowań było zawarcie ewentualnego przymierza Kazimierza Jagiellończyka z husyckim królem Czech Jerzym z Podiebrada.

W 1461 r. doszło do ostrego konfliktu pomiędzy królem a kapitułą krakowską o obsadę biskupstwa krakowskiego. Monarcha zarządził surowe restrykcje wobec kapituły i jej elekta Jakuba z Sienna, a wykonanie wyroków powierzył Pieniążkowi, który zajmował, konfiskował i łupił dobra kościelne (m.in. Jana Długosza), ścigał skazanych na banicję opornych prałatów, poprowadził wreszcie wyprawę na zamek w Pińczowie, gdzie schronił się Jakub z Sienna. Jako starosta krakowski Pieniążek w lipcu tego roku uspokajał również rozruchy mieszczkańskie w Krakowie, w wyniku których zabity został starosta rabsztyński Andrzej Tęczyński, a w styczniu 1462 r. dopiłnował ścięcia sześciu mieszczan krakowskich uważanych za głównych sprawców tego zabójstwa.

Gdy jesienią 1461 r. zmarła królowa Zofia, wielka protektorka Pieniążka, jego pozycja polityczna zaczęła wyraźnie słabnąć. Na przełomie 1461/62 r. odebrane mu zostały starostwa bieckie, sądeckie

i oświęcimskie (wcześniej skończyła się dzierżawa starostw spiskiego i lubowelskiego), które przejął przyszły kanclerz wielki koronny Jakub z Dębna. Dwa lata później, w listopadzie 1463 r. Pieniążek ustąpił również z urzędu starosty krakowskiego. Nie jest wykluczone, że to odejście Pieniążka było związane z zakończeniem sporu o obsadzenie biskupstwa krakowskiego i mogło być jednym z warunków porozumienia króla z Kościołem. Tak właśnie przedstawił to Jan Długosz (któremu – jak wcześniej wspomniałem – starosta krakowski dał się mocno we znaki) pisząc na kartach swej kroniki, iż Pieniążek „za prześladowanie duchowieństwa odjęte miał starostwo krakowskie, czego się nigdy nie spodziewał”. Do końca życia Pieniążek pozostał tylko na urzędzie podkomorzego krakowskiego i na starostwie sanockim. Był również członkiem bractwa religijnego przy klasztorze cystersów w Jędrzejowie.

Od początku lat 60-tych XV w. coraz rzadziej brał on udział w życiu politycznym kraju (m.in. należał do gwarantów kończącego wojnę trzynastoletnią pokoju toruńskiego z 19 X 1466 r.) i najczęściej przebywał w Sanoku. Jako starosta sanocki odprawiał *roki sądowe* i uczestniczył w zjazdach szlachty sanockiej. Na majątek Pieniążka, obok domu w Krakowie przy ulicy Grodzkiej i dóbr w ziemi krakowskiej (wsie: Witowice, Gotrzydowice, Jadowniki Mokre, Topola i część Szarkówki) składały się posiadłości jakie nabył w ziemi sanockiej: część Jądmierza (od 1437 r. wymienianego w źródłach jako miasto), wieś Bażanówka i Bzianka, oraz kilka sołectw należących do starostwa sanockiego (m.in. w Nowosielskach). W 1469 r. kupił również za 60 grzywien część Dobrej.

Pieniążek przeprowadzał liczne operacje finansowe (pożyczki, zastawy) ze szlachtą sanocką oraz z sanockim rajcą Tomaszem Kunczowiczem (od którego w 1458 r. pożyczył 100 węgierskich złotych).



JELITA

Mikołaj Pieniążek zmarł w końcu czerwca lub na początku lipca 1474 r. Ożeniony był z Katarzyną, córką Naszona z Pierszyc. Miał z nią ośmióro dzieci, dwie córki: Annę – żonę Jana Pieniążka z Iwanowic herbu Odrowąż i Katarzynę – żonę kasztelana sanockiego Henryka Kamiemieckiego herbu Pilawa; oraz sześciu synów: Hieronima (księdza), Jakuba (w latach 1492–1508 wojskiego sanockiego), Mikołaja, Piotra (w latach 1484–91 wojskiego sanockiego) i Stanisława (m.in. starostę sanockiego w latach 1474–1493).

**Krzysztof Kaczmarski**

### Małe Ojczyzny – tradycja dla przyszłości KONKURS

Organizowany jest już po raz piąty. W dotychczasowych czterech edycjach konkursu *małych ojczyzn* uczestniczyło 440 środowisk.

Jest to konkurs na najciekawsze projekty rozwoju społeczno-kulturalnego polskich *małych ojczyzn* – miasteczek i małych miast, gmin, wsi, dzielnic czy osiedli wielkomiejskich.

Konkurs adresowany jest do:

- samorządów i zarządów gmin
- stowarzyszeń lokalnych i regionalnych, zrzeszeń, związków, klubów, towarzystw miłośniczych, fundacji,
- animatorów kultury, liderów inicjatyw społecznych i kulturalnych, ludzi twórczych, którzy pragną urzeczywistnić (w skutecznej współpracy z innymi) obmyśloną przez siebie oryginalną, a zarazem realny projekt działań na rzecz własnej *małej ojczyzny* w sferze szeroko rozumianej kultury.

Prace konkursowe ocenia powołane przez Zarząd Fundacji Kultury jury składające się z kompetentnych przedstawicieli różnych dziedzin nauki, twórców i animatorów kultury.

Na laureatów konkursu oczekują nagrody i wyróżnienia – granty wspomagające realizację konkursowych projektów.

Zakończenie konkursu, to jest ogłoszenie werdyktu jury, wręczenie nagród i wyróżnień przewidziane jest w grudniu 2000 roku.

Zgłoszenia uczestnictwa w piątej edycji konkursu, zawierające informacje o autorze (autorach) projektu konkursowego, o organizacji realizującej projekt oraz zwięzłą charakterystykę istoty projektu prosimy nadsyłać do **1 grudnia 1999 r.** pod adresem: Fundacja Kultury, 00-364 Warszawa ul. Ordynacka 13 m. 6, tel./fax 827-97-16, 827-19-71. Termin przyjmowania prac konkursowych upływa **31 marca 2000 roku**.

Oczekujemy na:

- projekty pokazujące w jaki sposób, w konkretnych warunkach lokalnych, można spożytkować dziedzictwo, tradycje kulturowe, przeszłość w kształtowaniu i urzeczywistnianiu teraźniejszego oraz przyszłego rozwoju,
- projekty realistyczne obmyślane, cieszące się poparciem różnych kręgów i grup społeczności lokalnej oraz aprobatą władz gminy,
- projekty, których inicjatorzy i twórcy mogą rozpocząć ich realizację już teraz (a także na projekty obecnie realizowane), na projekty wyzwajające inwencję twórczą i wolę obywatelską, na projekty, których realizacja będzie tworzyć wzory dobrego gustu, ochrony krajobrazu naturalnego i kulturowego.



Fundacja

Kultury

### Pozostaną w pamięci

Serdecznie dziękujemy Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej kochanej Siostry, Szwagierki i Cioci  
**MARTY CHYTŁY**  
Okazane współczucie i sympatią pozostaną na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci  
**Rodzina**

Koleżance  
**Danucie Sawczak**  
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Męża składają  
Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Pracownicy oraz Uczniowie ZST w Sanoku

### KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Firma działa od 1975 roku

- ✦ Sprzedaż trumien (dębowe już od 400 zł)
- ✦ Transport krajowy i zagraniczny
- ✦ Kondukty pogrzebowe wraz z obsługą
- ✦ Przechowywanie w chłodni (20 zł/doba)

UPRZEJMA I FACHOWA OBSŁUGA

SANOK, UL. SZEWSKA 6  
tel. 463-45-18

CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 24,6 m<sup>2</sup> (II piętro), ciemna kuchnia – przy ul. Langiewicza, tel. 463-68-50 (9.00-17.00).
- ★ Mieszkanie 38 m<sup>2</sup> (I piętro), tel. 463-78-91.
- ★ Mieszkanie 32 m<sup>2</sup> (parter), 2-pokojowe – przy ul. Cegielnianej 22/62, tel. 463-33-61 (16.00-19.00).
- ★ Mieszkanie 48,6 m<sup>2</sup> (I piętro), 2 pokoje + loggia, przy ul. Kolejowej, tel. 464-02-80 (8.30-16.30) lub 463-47-26 (domowy).
- ★ Mieszkanie 37,3 m<sup>2</sup> przy ul. Cegielnianej, tel. 463-39-06 lub 463-68-50.

- ★ Mieszkanie 54 m<sup>2</sup> (parter), po remoncie, niski czynsz, własne c.o., atrakcyjna lokalizacja (w centrum miasta), może być na gabinety lekarskie, kancelarię adwokacką lub biura, tel. 463-27-74 (po 18.00).
- ★ Tanio, dom 350 m<sup>2</sup>, cena 98 tys. zł – do negocjacji, wiad. Sanok, ul. Młynarska 51.
- ★ Dom drewniany z działką 54 a w Bażanówce, tel. 463-71-58 (po 16.00).
- ★ Dom drewniany 100 m<sup>2</sup> z działką 9 a, po remoncie, oszalowany wraz z murem garażem, położony: Długie 176 gm. Zarszyn, tel. 467-22-52 (7.00-19.00).
- ★ Działkę budowlaną 41 a, uzbrojoną, nad wodą, 3 km od Sanoka, dojazd drogą asfaltową (możliwość podziału), tel. 463-51-41 (wieczorem) lub (090) 39-25-25.

- ★ Garaż murowany przy ul. Stróżowkiej, tel. (0603) 35-56-07.
- ★ Garaż murowany z kanałem, tel. 463-29-32.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Garaż (bus + osobowy) przy ul. Dmowskiego, tel. 463-10-38 (po 16.00).
- ★ Pokój w centrum miasta uczniom lub osobom pracującym, warunki bardzo dobre, tel. 463-58-51 (po 16.00).
- ★ Pomieszczenia biurowe 25 m<sup>2</sup> na Dąbrówce, czynsz 8 zł+VAT, tel. 463-37-72 (7.00-17.00).
- ★ Budynek wolno stojący 150 m<sup>2</sup> (parter, I piętro) na aptekę lub gabinety lekarskie, w centrum os. Kochanowskiego, tel. 463-44-39 (po 19.00).
- ★ Lokal na gabinet lekarski lub kosmetyczny, tel. 463-15-97.
- ★ Halę magazynowo-usługową 180 m<sup>2</sup> oraz garaże na samochody osobowe lub dostawcze – przy ul. Kiczury, tel. (0601) 85-48-39 lub 464-18-77.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Piłnie, umeblowanego mieszkania w Sanoku, tel. 463-63-17.
- ★ Mieszkania, tel. 463-39-06 lub 463-68-50.
- ★ Domu na terenie Sanoka lub w okolicy, tel. 464-92-54.

### Kupię

- ★ Mieszkanie 2-, 3-pokojowe, tel. 463-46-77.
- ★ Mieszkanie 70 m<sup>2</sup> (lub mniejsze z możliwością adaptacji strychu) na os. Słowackiego. Ewentualnie zamienię na takie – mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, tel. 463-42-36.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Nissana urvan (1992) 2500 D, 9-osobowy lub 900 kg, tel. 464-11-21 (po 20.00).
- ★ Poloneza trucka (1993), tel. 463-38-34 (wieczorem).
- ★ Fiata 126 bis (1987/88), garażowany, stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-34-38.
- ★ Forda mondeo 2.0 16 V, (1997), wersja wzbogacona, tel. 469-21-59 lub (0601) 79-26-53.
- ★ Fiata 126p (1989), stan dobry, tel. 463-02-48 (po 15.00).
- ★ Daewoo matiz (IV/1999), wersja „JOY”, stan idealny, cena ok. 25 tys. zł, tel. 463-57-05.
- ★ Fiata 126p (1989), kolor czerwony, tel. 463-78-38 lub (0604) 78-14-28.
- ★ VW golf II 1.3 (1987), przeb. 137 tys. km, biały, 5-drzwiowy, podwójne światła, cena do uzgodnienia, tel. 462-22-45.
- ★ Fiata uno 1.3 D (1984/86), kolor czerwony + zimowe opony, tel. 463-78-38 lub (0604) 78-14-28.
- ★ Tanio, poloneza 1500, stan dobry, tel. 463-42-21.
- ★ Fiata 126p (1983), cena 1000 zł (do uzgodnienia), tel. 463-35-70 (po 17.00) lub (0604) 93-67-05.
- ★ Peugeot 405 Mi 16 (1988), poj. 1900 cm<sup>3</sup>, pełne wyposażenie, po remoncie i malowaniu, tel. 463-17-16.
- ★ Poloneza (1981) silnik po remoncie, karoseria w dobrym stanie – „do jazdy”, cena 1.100 zł, tel. (0601) 08-57-28.
- ★ Renaulta trafica (1986), instalacja gazowa, autoalarm, stan b. dobry, tel. 462-64-54.
- ★ Tanio, fiata 126p (1987), tel. 467-23-48.
- ★ Fiata 125p 1500 (1987), tel. 463-66-97 (po 15.00).
- ★ VW passata kombi (1995), benzyna 2000 cm<sup>3</sup>, stan b. dobry oraz VW golfa III (1993), benzyna 1800 cm<sup>3</sup>, 5-drzwiowy, metalik, bogate wyposażenie, tel. 439-52-17.
- ★ Ładę 1500 (1985), tel. 467-50-91.
- ★ Piłnie, poloneza 1.5 (1989), przeb. 87 tys. km, autogaz, hak, tel. 463-67-90.
- ★ Gaza – 69M, stan b. dobry, tel. 469-11-32.
- ★ Części samochodowe do zastawy 1100, tel. (0601) 08-57-99.

### RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m<sup>2</sup>, tel. 463-72-12.

**BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE**  
**ROLETY ZEWNĘTRZNE**  
**ŻALUZJE PIONOWE**  
**MOSKITIERY**  
**MARKIZY DROMA**  
 tel. 463-72-12, 0603 388649

*CZYSZCZENIE ŻALUZJI*



- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- ★ Wydzierżawię zakład stolarski w Sanoku wraz z maszynami, tel. 463-24-72.
- ★ Małżeństwo emerytów chętnie przyjmie nieodpłatnie wannę łazienkową i lodówkę, tel. grzech. 463-09-80.

### Sprzedam

- ★ Wózek dziecięcy 2-funkcyjny w b. dobrym stanie, mało używany, cena ok. 250 zł, tel. 463-18-71.
- ★ Mebloszafkę dę. 3,5 m cena 550 zł, tel. 463-76-61.
- ★ Wyposażenie sklepu: lody chłodnicze, zamrażarki, szafę chłodniczą, wagę uchylną i dziesiętną, lody i regały sklepowe, tel. 463-17-04 (po 17.00).
- ★ Tanio, stragan „szczeka” oraz wiklinę „amerykanke”, tel. 463-76-95 (po 18.00).
- ★ Deski jesionowe (naturalnie suszone), wiad. Srogów Górny, tel. 462-64-89.
- ★ Sztachety, listwy wykończeniowe, tarcice sucha na zamówienie, wiad. Stróż Wielkie, tel. (0603) 86-02-19 lub 463-50-13 (wieczorem).
- ★ Ładę chłodniczą na lody, tel. 464-92-54.
- ★ Tanio – barakowóz, nowy rower męski produkcji ukraińskiej, nowy bagażnik do samochodu osobowego oraz skrzynię biegów do Zila 150, tel. 463-16-65.
- ★ Tanio, odkurzacz „Rainbow” SE na gwarancji, wagę szalkową sklepową oraz wieżę „Sharp”, tel. 464-93-47.

- ★ Konsolę „Nintendo 64”, 5 gier, 2 joysticki, cena ok. 600 zł, tel. 463-58-79.
- ★ Telefon komórkowy „Sharp” + akcesoria, aktywny w sieci ERA lub PLUS GSM, tel. (0604) 14-41-02.
- ★ Wózki dziecięce 2-funkcyjne w b. dobrym stanie oraz łyżwy (MCM) nr 43, tel. 464-90-84.
- ★ Owcarki niemieckie, suczki 7-tygodniowe, tel. 463-70-92 (po 16.00).
- ★ Owcarki niemieckie, tel. 463-23-01.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Konstruktor z umiejętnościami pracy w programie Autocad i Pro/ENGINEER, tel. 465-13-38.
- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).
- ★ W związku z rozwojem firma zatrudni osoby samodzielne i zdyscyplinowane, tel. 464-35-51.
- ★ Osoby ambitne i samodzielne – branża finansowa, tel. (0602) 50-09-01.
- ★ Apteka zatrudni mgr farmacji, tel. 463-47-52.
- ★ Muzyka – „klawiszowca” na zabawę sylwestrową, tel. (0601) 08-57-28.

### Poszukuję pracy

- ★ Kierowca kat. BCE, praktyka TIR, tel. (0601) 95-95-80.
- ★ Absolwentka Szkoły Handlowej podejmie się pracy w sklepie lub zaopiekuje się dzieckiem (lub przyjmie inną pracę), tel. 464-82-65.
- ★ Podejmę pracę w handlu lub zaopiekuję się osobą potrzebującą pomocy bądź podejmę się sprzątnięcia domu, tel. 463-38-67.
- ★ Odpowiedzialny z wykształceniem średnim ekonomicznym podejmie pracę w biurze – znajomość obsługi komputera, tel. 467-13-65 (po 18.00).
- ★ Kobieta z ukończonym kursem księgowości komputerowej, stażem pracy w księgowości oraz handlu, prowadząca rozliczenia z ZUS-em i Urzędem Skarbowym podejmie każdą pracę, tel. 464-14-29.
- ★ Podejmę się roznoszenia ogłoszeń i reklam, tel. (0604) 78-14-40.
- ★ Język włoski – tłumaczenia, przepisywanie prac – komputerowa edycja tekstu, tel./fax 463-27-44.

### Korepetycje

- ★ Poszukuję nauczyciela matematyki celem udzielania korepetycji (z zakresu studiów ekonomicznych), tel. 463-69-08 (po 18.00).
- ★ Matematyka, z zakresu szkoły podstawowej i gimnazjum, tel. 463-35-71.
- ★ Tanio, matematyka z zakresu szkoły podstawowej, przygotowanie do egzaminów do szkół średnich, tel. 463-69-38.
- ★ J. polski – ćwiczenia przygotowujące do testu kompetencji, czytanie, ortografia, gramatyka, budowanie wypowiedzi oraz korekta prac magisterskich i innych, tel. 463-69-92.
- ★ J. niemiecki – korepetycje, tłumaczenia, wypracowania, tel. 462-26-01.
- ★ J. angielski – korepetycje, tanio i solidnie – dla dzieci, młodzieży i dorosłych, tel. (0604) 18-72-36 lub 464-32-17.

## OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY PRZYJMujemy DO PONIEDZIAŁKU

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

**RABATY**



blachy trapezowe, blachodachówka  
folie dachowe, systemy rynnowe

**OKNOPLAST**



PCV I ALUMINIUM

**OKNA I DRZWI**

**RATY**

KRAKÓW

**Najniższe ceny – Najwyższa jakość**

**EKO-BUD Centrum Pokryć Dachowych i Stolarki Budowlanej**  
**FHU „EKO-BUD”, Sanok, ul. Bema 5, tel. 464-00-03**

- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m<sup>2</sup> (IV piętro) przy ul. Jana Pawła II 45, cena do uzgodnienia, tel. 464-86-26 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 63,30 m<sup>2</sup> (II piętro), 3-pokojowe, do zamieszkania od września 2000 r. – korzystne raty, tel. 463-25-38 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m<sup>2</sup> na os. Błonie, parkiet, kafelki, wszystkie media, tel. 463-58-14 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 48,6 m<sup>2</sup> w Sanoku przy ul. Kochanowskiego, tel. 464-12-40 (11.00-18.00).
- ★ Kawalerkę 25 m<sup>2</sup> (IV piętro) + loggia przy ul. Sadowej, tel. 463-42-24.
- ★ Mieszkanie własnościowe 64 m<sup>2</sup> – lub zamienię na mniejsze, tel. 463-56-03.

- ★ Dom drewniany ok. 70 m<sup>2</sup> po remoncie w Sanoku, wszystkie media, cena 80 tys. zł, tel. 463-45-06 (po 17.00).
- ★ Działkę 10,5 a nadającą się pod działalność handlowo-przemysłową – przy ul. Mostowej (Sanok-Olchowce), tel. (017) 863-18-75.
- ★ Działkę budowlaną 20 a w Płowcach, tel. 463-17-27 (po 19.00).
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 20 a w Czerzeżu, tel. 463-48-70.
- ★ Działkę budowlaną 12 a w Sanoczku, wiad. Sanoczek 26.
- ★ Działkę 24 a na terenie Olchowca, tel. 464-17-64.
- ★ Garaż murowany przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-31-42.

### Zarząd Miasta Sanoka

informuje,

że z dniem 15 listopada 1999 r. upływa termin składania wniosków w sprawie sprzedaży lokali mieszkalnych mienia komunalnego na rzecz najemców z uwzględnieniem bonifikat zgodnie z Uchwałą Nr LXXXIII/592/98 Rady Miasta Sanoka z 16 czerwca 1998 r., która obowiązuje do 31 grudnia 1999 r. Powyższy termin wynika z procedury załatwiania wniosków.

## IDZIE ZIMA! PIŁY NI MA?

od 25.X do 12.XII '99

## PROMOCJA

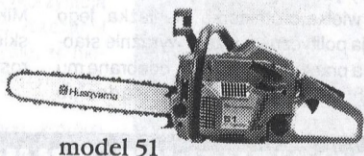
~~1459,-~~

**1329,-**

wraz z temperaturą spadła cena

**Husqvarna**

SAN-TECH s.c. Autoryzowany dealer  
 Sklepy firmowe:  
**SANOK**, ul. Kochanowskiego 1A  
**BRZOZÓW**, ul. Armii Krajowej 13  
**USTRZYKI DOLNE**, Plac Chopina 7



model 51

### Nasza oferta:

- piły spalinowe
- piły elektryczne
- kosiarki
- nożyce do żywopłotów
- ciągniki rolnicze
- odśnieżarki-dmucha.
- serwis i części

**ARMATURA**

**PELEN ASORTYMENT**  
**ARMATURY WODOCIĄGOWEJ**  
**I GAZOWEJ**

- Zasady
- Zawory kolnierzone i gwintowane
- Kolnierze
- Wodomierze
- Manometry
- Skrzynki uliczne
- Nawiertki
- Hydranty
- Kolana, trójniki
- Redukcje



**ZAPRASZAMY!**

**SANOK - BYKOWCE**  
**ul. Przemyska 21**  
**tel./fax (013) 46 24 107**

# Witamy wśród nas

Ten sympatyczny kącik powstaje przy współpracy ordynatora Oddziału Noworodków Bogdana Niżnika oraz personelu.

Witamy w nim najmłodszych członków naszej społeczności lokalnej – miasta i okolic, którzy urodzili się w sanockim szpitalu. Jednak rubryka otwarta jest też dla najmłodszych obywateli urodzonych poza Sanokiem. Na zgłoszenia czekamy w redakcji.

Drodzy Rodzice – opublikowane zdjęcia są do odebrania w szpitalu.



Anna Stec z Sanoka została po raz pierwszy mamą 26 września. Córeczka Paulina – tuż po urodzeniu – przy wzroście 58 cm ważyła 3,62 kg. Tata maleństwa ma na imię Mariusz.



Rafałek, który urodził się 27 września jest drugim dzieckiem Doroty i Wiesława Husaków z Sanoka. Chłopczyk ważył 3,32 kg i mierzył 52 cm. Starsza pociecha to 3,5-letnia córeczka Joanna.



Beata Boczar z Zagórza urodziła 5 października. Klaudia, bo takie imię mama i tata Witold wybrali dla córki, ważyła tuż po urodzeniu 2,45 kg i mierzyła 53 cm. To ich pierwsze dziecko.



Małgorzata Szczęsna z Beska urodziła 29 września. Chłopczyk – waga 2,75 kg, wzrost 50 cm – jest drugim dzieckiem Małgorzaty i Pawła. Starsza córeczka to 15-miesięczna Klaudia.



Ten rozkoszny malec to syn Krystyny i Wiesława Winnickich z Pakoszewki. Marcinek przyszedł na świat 24 września ważąc 4,1 kg i mierząc 59 cm.



Agnieszka i Robert Proćkowie ze Zboisk rodzicami zostali 25 września. Synek, dla którego wybrali imię Konrad, w dniu narodzin ważył 2,85 kg i mierzył 54 cm.

Kolumnę opracowali:  
Majka Tokarczyk i Piotr Kobialka



Sylwia Sychta z Sanoka swoje pierwsze dziecko urodziła 27 września. Dziewczynka, dla której mama i tata Jan wspólnie wybrali imiona Dominika i Wiktoria, w dniu narodzin ważyła 3,35 kg i mierzyła 57 cm.



Małgorzata i Piotr Kułakowie z Czystogardu rodzicami zostali 4 października. Aleksandra – która przy wzroście 54 cm ważyła 2,9 kg – jest trzecim dzieckiem państwa Kułaków. W domu na siostrzyczkę czekali 3-letnia Klaudia i 1,5-letni Dawid.



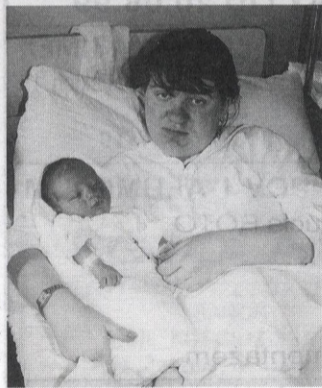
Ewelina Janiszewska z Sanoka swoje pierwsze dziecko urodziła 1 października. Córeczka ważyła 3,3 kg i mierzyła 54 cm, tata dziewczynki ma na imię Mateusz.



Anna i Bogdan Piotrowscy ze Srogowa Górnego rodzicami zostali 29 września. Córeczka, która w dniu narodzin ważyła 3 kg i mierzyła 52 cm, jest ich drugim dzieckiem. Starszy syn ma obecnie 9 lat.



Dorota Bacza z Posady Zarszyńskiej swoje drugie dziecko urodziła 27 września. Marek przy wzroście 56 cm ważył 3,7 kg. Tata chłopca ma na imię Zygmunt, a starszy 4-letni braciszek – to Adam.



Jadwiga i Jan Bartkowsky z Dębnej rodzicami zostali 28 września. Pociecha – której nadano imię Kamil – w dniu narodzin ważyła 3,66 kg i mierzyła 56 cm. Chłopczyk jest pierwszym dzieckiem państwa Bartkowskich.



Ten śpioszek to Kamil Arkadiusz – drugie dziecko Moniki i Janusza Solonów z Poraja. Chłopczyk przyszedł na świat 26 września ważąc 3,8 kg i mierząc 54 cm. Starsza siostra Kamilka ma na imię Klaudia (21 miesięcy).



Aneta Hydzik z Kostarowiec mamą została 27 września. Klaudia przyszła na świat ważąc 2,95 kg i mierząc 52 cm. W domu na obie panie czekali zniecierpliwieni panowie – tata Grzegorz oraz bracia: 6-letni Krystian i 2-letni Kamil.



Ta śliczna dziewczynka przyszła na świat 28 września ważąc 3,79 kg i mierząc 55 cm. Jej rodzicami są Jolanta i Jacek Suwałowie z Beska. Z narodzin maleństwa ucieszył się także starszy braciszek Maciek (3 lata).



Katarzyna Kuper z Czaszyna urodziła 4 października. Synek zaraz po urodzeniu ważył 3,34 kg i mierzył 54 cm. Tata chłopca ma na imię Jan, a starszy brat to 3-letni Łukasz.



Agata i Edmund Kramarzowie doczekali się pierwszego syna. Kacper Mikołaj ważył 3,91 kg przy wzroście 54 cm.



Teresa Kucharska z Sanoka mamą po raz pierwszy została 28 września. Córeczka tuż po urodzeniu ważyła 3,43 kg i mierzyła 54 cm. Tata dziewczynki ma na imię Dariusz.

... PRZETARGI ... REKLAMY ...

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Śródmieście” w Sanoku**  
zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym ofertowym  
**na wynajem lokalu użytkowego o pow. 172,68 m<sup>2</sup>  
na parterze budynku przy ul. Daszyńskiego 2**

- Branża handlowa.
- Cena wywoławcza 9,00 zł + koszty eksploatacji + obowiązujące podatki + wywóz nieczystości.
- Termin składania ofert ustala się do **19 listopada 1999 r. do godz. 12.00.**
- Wadium w wysokości 1.000,00 zł należy wpłacić w biurze Spółdzielni – ul. Kopernika 10 w Sanoku w terminie do **19 listopada 1999 r. do godz. 12.00.**
- Otwarcie ofert nastąpi **22 listopada 1999 r. o godz. 10.00** w biurze Spółdzielni – ul. Kopernika 10 w Sanoku.
- Pomieszczenia można oglądać w dni robocze w porozumieniu z administracją Spółdzielni – tel. 463-68-64 w godz. 10.00-12.00.
- Spółdzielnia zastrzega sobie prawo:  
– unieważnienia przetargu bez podania przyczyn,  
– swobodnego wyboru ofert.

*Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kopernika 10 w Sanoku, tel. 464-80-65.*

**Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1**  
zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym otwartym  
**na najem lokalu przy ul. Traugutta 9 – lokal o pow. 75,00 m<sup>2</sup> – parter**  
Branża handlowo-usługowa.  
Cena wywoławcza za lokal:  
**1670 zł + VAT 22% + c.o. + usługi komunalne**  
Wadium w wysokości:  
50% ceny wywoławczej tj. **850,- zł**, należy wpłacić w kasie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do **15 listopada 1999 r. do godz. 14.30.**  
Przetarg odbędzie się 16 listopada 1999 r. o godz. 11.00 w biurze ZGZM – Sanok, ul. Traugutta 9.  
Pomieszczenia można oglądać w dni robocze w porozumieniu z administracją osiedlową ul. Traugutta 9 w Sanoku – tel. 463-21-56 w godz. 9.00 do 11.00.  
SSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.  
Szczegółowe warunki przetargu określone są w Regulaminie, który można zakupić w Sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w cenie 8 zł/szt.

**LEASING**

**BANKOWE TOWARZYSTWO LEASINGOWESA**

**„PRO-BTL”  
Przedstawiciel  
Sanok ul. Krakowska 2  
(przy stacji Fux)  
tel/fax 463 32 56  
kom. 0601 92 25 00**

**Proponujemy:**  
leasing maszyn, urządzeń, środków transportu  
**Zapewniamy:**  
bezpieczeństwo i doskonałe warunki finansowania  
**Oferta specjalna: IVECO, Daewoo, Fiat**

**Szanujmy swoje pieniądze!**

**LEASING**

**CENNIK PROMOCYJNY OD 20.08.99**

**thermo okna marimex S.C.**  
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 Sanok  
tel. (013) 463-47-19

**THERMO OKNA – MARIMEX**

**OKNA, DRZWI, ROLETY Z PCV I ALUMINIUM**  
– ALUPLAST, PANORAMA, okucia ROTO  
– standard szyba K=1,6 W/m<sup>2</sup> K  
– mikrouchył bez dopłaty  
– krótkie terminy realizacji  
– gwarancja 7 lat z firmowym montażem

**PRZYJDŹ, SPRAWDŹ, ZAMÓW**

**Sanok-Dąbrowka, ul. II Armii WP 40  
tel. 464 06 91, 463-29-91**

**ŚWIAT MEBLI**

**STANLEY RATY**

**System Szaf Wnękowych  
Studio Mebli Kuchennych  
KOMIS MEBLOWY**

**Nowe meble za stare**

**Czekamy na reklamę Twojej Firmy!**

**Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st.**  
im. Wandy Kossakowej w Sanoku ul. Podgórze 25  
wydzierżawi od 1 stycznia 2000 r. nieruchomość ogrodzoną, wyposażoną w media – obok budynku szkolnego, o pow. 500 m<sup>2</sup>, z przeznaczeniem na działalność gospodarczą nieuciążliwą dla otoczenia.  
**Kontakt – tel. (013) 463-17-78.**

**Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa  
w AUTOSAN S.A.**  
oferuje:

- Tanie kredyty i pożyczki
- Obniżone kredyty na zakupy ratalne sprzętu informatycznego, AGD i RTV
- Najkorzystniejsze lokaty terminowe, systematycznego oszczędzania i lokaty z ubezpieczeniem docelowej kwoty oszczędzania.

**Blizszych informacji udziela Kasa – tel. 465-07-99.**

**Zarząd Powiatu Sanockiego**  
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na:  
**oddanie w najem nieruchomości Powiatu Sanockiego  
położonych w Sanoku-Olchowce obejmujących:**

I. **GARAŻE** murowane kryte blachą przeznaczone do garażowania pojazdów, znajdujące się w budynku garażowym usytuowanym na działce Nr 58/66.  
1) garaż Nr 4 – pow. 48 m<sup>2</sup> – cena wywoławcza 144 zł – wadium 14 zł  
2) garaż Nr 5 – pow. 57 m<sup>2</sup> – cena wywoławcza 171 zł – wadium 17 zł  
3) garaż Nr 6 – pow. 55 m<sup>2</sup> – cena wywoławcza 165 zł – wadium 16 zł  
4) garaż Nr 7 – pow. 168 m<sup>2</sup> – cena wywoławcza 504 zł – wadium 50 zł  
5) garaż Nr 8 – pow. 54 m<sup>2</sup> – cena wywoławcza 162 zł – wadium 16 zł  
6) garaż Nr 9 – pow. 54 m<sup>2</sup> – cena wywoławcza 162 zł – wadium 16 zł  
7) garaż Nr 10 – pow. 52 m<sup>2</sup> – cena wywoławcza 156 zł – wadium 15 zł  
8) garaż Nr 11 – pow. 60 m<sup>2</sup> – cena wywoławcza 180 zł – wadium 18 zł  
**Uwaga:** Cenę wywoławczą stanowi: wysokość miesięcznego czynszu najmu – netto.  
II. **BUDYNEK „WARSZTAT”** – wolnostojący, murowany, kryty blachą, o pow. użytkowej 910 m<sup>2</sup> – usytuowany na działce Nr 58/69 o pow. 0,2788 ha, przeznaczony na cele usługowe.  
**Wywoławcza wysokość miesięcznego czynszu najmu wynosi 2740 zł netto. Wadium wynosi – 274 zł.**  
Przetarg odbędzie się 19 listopada 1999 r. o godz. 11.00 w Starostwie Powiatowym w Sanoku, pokój 52.  
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą wadium w gotówce w wysokościach wyżej podanych, w kasie Starostwa Powiatowego w Sanoku, ul. Rynek 1 (pokój 42) w terminie do **15 listopada 1999 r. do godz. 14.00.**  
**Cena osiągnięta w przetargu powiększona o VAT (22%) stanowi stawkę miesięcznego czynszu najmu.**  
Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku, pokój 52.  
Z uzasadnionej przyczyny przetarg może być odwołany.

**SZWAGIER MEBLE**

**PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE  
38-533 NOWOSIELCE 313**

*wszędzie drożej  
u nas taniej!*

tel. 467-23-28

**FARBY – NAJTANIEJ**

**PŁYTY Z TWORZYW SZTUCZNYCH (PLEKSI, POLIWĘGLANY SPIENIONE, POKRYCIA DACHOWE)**

**KASETONY**

**METALE KOLOROWE (BLACHY, TAŚMY, PROFILE)**

**F.H. „TERMO-KAN-2”  
ul. Stankiewicza 2 (Dąbrowka – SM)  
tel. 090 678822**

**EL-BUD** Przedsiębiorstwo Budowlane  
**Hurtownia Materiałów Elektrycznych**  
Wykonuje usługi:  
**ELEKTROINSTALACYJNE  
POMIARY ELEKTRYCZNE**  
Oferuje (również na raty)  
W hurcie i detalu – ceny fabryczne  
**MATERIAŁY ELEKTRYCZNE  
SŁUPY ENERGETYCZNE ZN**  
**ZAPRASZAMY od 7.00 do 17.00  
38-500 Sanok, ul. Bema 5,  
tel./fax (013) 464-00-76**

**HALA**

**F.H.R. „DOSER”  
Studio Radiowe  
Radio „HALA”  
oferuje:**

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hall Targowej
- sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
- atrakcyjną odzież

**ZAPRASZAMY!**  
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (Hala Targowa – stoisko nr 22)  
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373  
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

**SOKÓŁKA GRYBOW CraftMaster KRAISLER**

**OKNA DRZWI**

TERMO-ELEWAGJE, POKRYCIA DACHOWE  
MATERIAŁY WYKOŃCZENIOWE WNĘTRZ

oferuje **MA Sbud**

**SANOK tel. 464 02 80**  
ul. Okulickiego 8 (Dąbrowka PKP → 300 m)

PRZYJMUJĘ ZAMÓWIENIA  
NA I KWARTAŁ ROKU 2000

- drzwi zewnętrzne filunkowe ocieplane z wkładką styropianową oraz uszczelką
- drzwi wewnętrzne pełne i przeszklone wg różnych wzorów i wymiarów

*Staranne wykonanie – atrakcyjne ceny*

**Zakład Stolarki Budowlanej  
Nadolany 80  
tel. 4674161, 4632233**

**Ośrodek Szkolenia Kierowców „AUTOMOBIL”**

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

**tel. 463-51-91**

**PIZZERIA – RESTAURACJA BUSTAR**

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3  
**POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE**  
tel. (013) 463-35-42

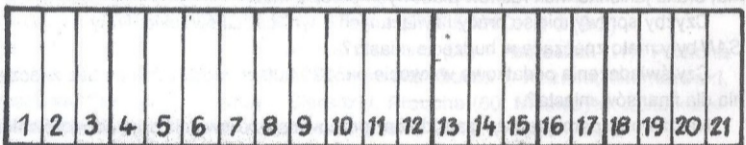
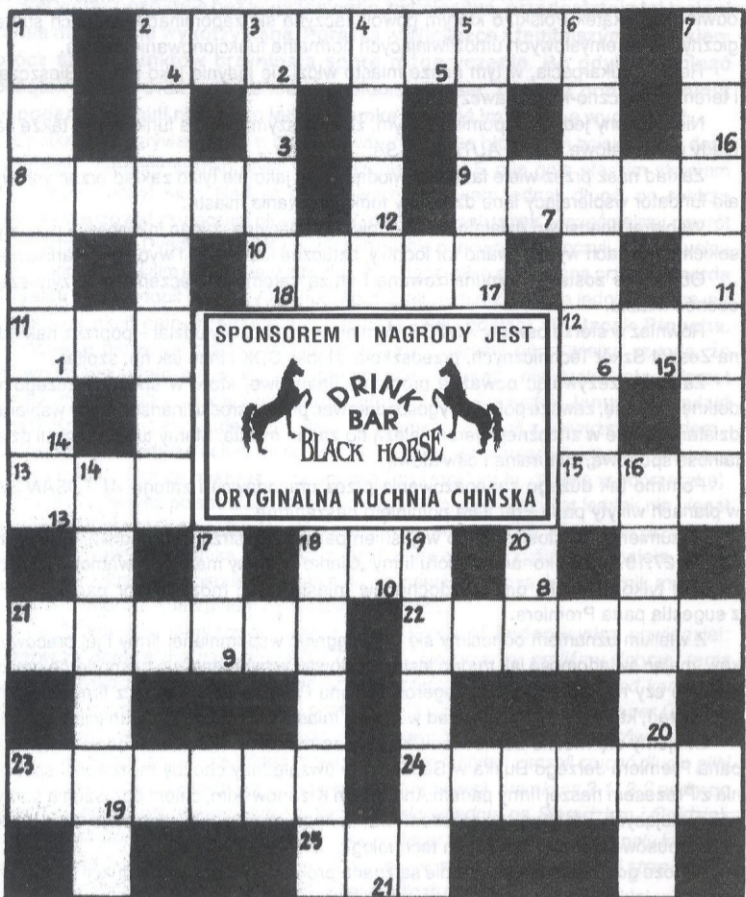
**DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)**  
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

**Rozpoznaj się na zdjęciu**

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiorze pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



# KRZYŻÓWKA NR 45



**Poziomo:** 2. Fabryka chleba; 8. Dziurawy przewód; 9. Kuzynka melona; 10. Duży owad znad wody; 11. Talon, kupon; 12. Litera kończąca alfabet (fonetycznie); 13. Ptak wodny; 15. Ropucha olbrzymia; 18. Szuka go poeta; 21. Miejsce pracy listonosza; 22. Część mikroskopu; 23. Pierwiastek chemiczny o i.a. 16; 24. Pensja królewska; 25. Antonim przodu.

**Pionowo:** 1. Broń długa z bagnetem; 2. Wspólnik; 3. Biblijny syn Izaaka; 4. Miaso św. Franciszka; 5. Bezczyność; 6. Zanik pamięci; 7. Filmowa kochanka; 14. Mrzonka, marzenie; 16. Owoc granatowca; 17. Wąski, długi wał zbudowany z piasków; 18. Obniżka, opust; 19. Wniosek z bajki; 20. Symbol pierwiastka chem. miedzi.

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.**

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 45 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I – **poczęstunek o wartości 25 zł** (Oryginalna Kuchnia Chińska w Drink Barze „Black Horse”), II – **15 zł (gotówka)**, III – **wypożyczenie trzech kaset video** (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest **Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS”** – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

**Rozwiązanie krzyżówki nr 43:**

**JACY PANOWIE  
TACY PODDANI**

*Nagrody wylosowali:*

- I – Adam Tyro,  
ul. Jana Pawła II 53/16
- II – Halina Michta,  
Al. Wojska Polskiego 38/48
- III – Stanisław Wojtal,  
Długie 376, 38-530 Zarszyn



REKLAMY • PRZETARGI • REKLAMY • PRZETARGI

**FIAT**

## Lista cen samochodów używanych

Model	Przebieg	Rok produkcji	Cena sprzedaży
FIAT 126p	42000	1994	5.300 zł
FIAT 126p	63000	1988	3.500 zł
FIAT 126p	42000	1991	4.500 zł
Cinquecento 704	51000	1996	13.700 zł
Cinquecento 704	54000	1996	14.300 zł
UNO 1.4	23000	1997	19.900 zł
UNO VAN	75000	1996	13.500 zł
PUNTO	44000	1998	24.000 zł
PUNTO	54000	1998	25.500 zł
SIENA	48000	1998	26.000 zł

Z.U.H. **SANOKAR** • Sanok • ul. Krakowska 2 • tel. (013) 463 14 23

# KRZYŻÓWKA NR 45

**„RADSON”** – grzejnik płytowo-konwektorowy  
Nr 1 w Europie  
w najniższej cenie oferuje  
**„Termo-Kan” s.c.**  
ul. Stankiewicza 2  
tel./fax 463-47-88

**FIRMA „SANSPORT”**  
**ZAPRASZA NA NARTY DO AUSTRII**  
**od 790 zł za tydzień**  
**DZIECI ZNIŻKI**  
tel. 4641121, 0601936138

**ZABIEGI**  
**BIOENERGOTERAPEUTYCZNE**  
Sanok, ul. Kościuszki 31 (II piętro)  
*od wtorku do piątku*  
*w godz. 16<sup>00</sup> – 18<sup>00</sup>*  
tel. domowy 463-37-26

**WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH**  
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)  
tel. 463-06-03  
zaprasza codziennie w godz. 12<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

**FOTO-STUDIO-KOLOR**  
**ZAKŁAD – SKLEP**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97  
**Marek Zakrzewski**  
ZAPRASZA I POLECA:  
♦ **CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ**  
♦ **PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH**  
♦ **ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT**  
♦ **SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA**  
*Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie*

**„BASIA” KAWIARNIA,**  
**KLUB BILARDOWY**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 4637305  
**Zaprasza na daniangi:**  
piątek i sobota  
od 19<sup>00</sup> do 24<sup>00</sup>  
**Wstęp wolny!**

**FOTOLAND**  
CENTRUM FOTOGRAFICZNE  
SANOK  
UL. KOŚCIUSZKI 24  
Filia „Zaczek”, ul. Traugutta 9  
*Największy wybór albumów i ramek fotograficznych*

**CISAN**  
**PŁYTY MEBLOWE**  
cięcie płyt na wymiar  
**PŁYTA WIÓROWA**  
**BLATY KUCHENNE**  
**SKLEJKA**  
**PŁYTA BUDOWLANA OSB**  
SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł  
przewóz gratis do 25 km

**Biuro Ogłoszeń**  
**„Tygodnika Sanockiego”**  
tel. 464-02-21

**Bezpośredni Importer**  
sprzeda  
**używaną odzież z Niemiec**  
*Niskie ceny!*  
tel. kom. 0501 384 651

**OPONY ZIMOWE – PROMOCJA „MegaService”**  
*Zamontowanie i wyważenie gratis*  
**(POM)**  
AUTOMECHANIKA  
ELEKTROMECHANIKA  
PRZEGLĄDY TECHNICZNE  
ul. 1000-lecia 83, tel. 463-37-72  
38-500 Sanok

**SPECJALIŚCI MEDYCZYNY TYBETAŃSKIEJ**  
Proponujemy Państwu leczenie metodą tradycyjnej medycyny tybetańskiej następujących schorzeń:  
♦ **Zatrucie tarczycowe** ♦ **Zaburzenia okresu przekwitania**  
♦ **Choroby układu sercowo-naczyniowego**  
♦ **Choroby układu pokarmowego**  
♦ **Choroby przewodu nerkowo-moczowego**  
♦ **Nerwica i migrenowe bóle głowy** ♦ **Choroby prostaty**  
♦ **Choroby płuc i oskrzeli** ♦ **Choroby dziecięce**  
♦ **Korzonki, dolegliwości kręgosłupa i stawów**  
Diagnostowanie na podstawie badania pulsu  
Leczenie ziołami z Tybetu, Chin, Indii  
Młodzieżowy Dom Kultury  
Sanok, Pl. Św. Michała 6  
tel. (0-137) 463 09 15  
Terminy: 19 XI 99; 17 XII 99 od godz. 11.00  
**Zapraszamy!**

tel. 463-78-98  
Adres: Sanok, Grzegorza 2  
Termin zapłaty – 3 miesiące  
Czas trwania kursu – 1 miesiąc  
**Stwarzamy możliwość zwrotu kosztów szkolenia**  
**„WAREX”**  
Centrum szkolenia kierców

**MEBLE BIUROWE**  
renomowanych firm krajowych  
Sanok, ul. Daszyńskiego 2  
tel. 463-42-12

# LISTY



Zapewne Redakcja „Tygodnika Sanockiego” poświęci dużo miejsca na swych łamach Międzynarodowej Konferencji Ekologicznej pod hasłem „Społeczność Lokalna, Ekorozwój, Samorząd”, która odbyła się 27 października 1999 r. Chwała za to organizatorom i działaczom Ligi Ochrony Przyrody, a szczególnie panu Wojciechowi Blecharczykowi i Bogdanowi Strusiowi. Ukoronowaniem jej było powstanie w Sanoku Oddziału Europejskiego Centrum Ekologicznego. Wielka to i bardzo ważna sprawa dla Sanoka. Ogarnęło mnie wzruszenie, gdy Prezes Zarządu Głównego prof. dr Skalny wręczał akt nominacyjny na Dyrektora Oddziału Centrum Ekologicznego panu Bogdanowi Strusiowi. W pamięci odżyły mi wspomnienia chyba z lat 60-tych, kiedy to przewodniczącym sanockiej organizacji LOP był prof. Karol Sierkierzyński. Nawiązana została wtedy współpraca pomiędzy Ligą Ochrony Przyrody i Kołem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Sanoku. Wspólnie organizowaliśmy spotkania naukowe z udziałem tak wybitnych uczonych jak prof. dr hab. med. Julian Aleksandrowicz i prof. dr hab. Stefan Myczkowski. Były to niezapomniane i bardzo pouczające spotkania. Odbywały się one w Sanockim Domu Kultury z szerokim udziałem społeczeństwa.

Już wtedy obaj wymienieni uczeni przestrzegali i wręcz przepowiedzieli, że postępująca degradacja naturalnego środowiska ujemnie wpłynie na stan zdrowia społeczeństwa i nasili występowanie tzw. chorób cywilizacyjnych. Prof. Aleksandrowicz zwykł mawiać, że to co technika zepsuła w środowisku to musi naprawić. Rozwijano wtedy przemysł ciężki, dymity kominy hut i fabryk oraz rury wdechowe szczególnie dwutlenków i innych aut bez katalizatorów. Do gleby, powietrza i wody dostawało się bardzo dużo różnych substancji toksycznych i rakotwórczych, a szczególnie ołowiu, kadmu, rtęci itp. Powietrze zawierało dużo tlenków siarki i azotu, benzopirenow i innych substancji rakotwórczych. Padały kwaśne deszcze, niszczyły pomniki kultury, umierała jodła, a Śląsk nazwano „trójkątem śmierci”. Rostała ilość województw, w których występowała wręcz klęska ekologiczna. Gleba a stąd i żywność ubożała w cenne dla życia mikroelementy jak magnez, selen i inne. W mózgach ludzi szczególnie podatnych na gromadzenie się ołowiu postępowały zmiany degeneracyjne, wzrastała agresja nawet w stosunku do rzeczy martwych. Prorocze myśli i słowa prof. Aleksandrowicza ziszczyły się. Widzimy co dzieje się na stadionach, w pociągach i autobusach, a najgorsze to ten olbrzymi wzrost morderstw wśród nieletnich. Wzrósł też terroryzm wśród dorosłych, w ogóle wzrosła przestępczość i mafijne porachunki. Prof. Aleksandrowicz porównywał obecne czasy do okresu rządów Nerona, Kaliguli i innych patrycjuszów rzymskich, którzy nieświadomie zatruli swe mózgi ołowiem pijąc grzane wino z cynowych kielichów zawierających ołów. Znalezione bowiem znacznie wysokie stężenia ołowiu w ich doczesnych szczątkach.

Poglądy prof. J. Aleksandrowicza, prof. Kazimierza Janickiego i prof. S. Myczkowskiego były mi szczególnie bliskie, gdyż podczas swej wieloletniej pracy lekarskiej stwierdzałem, jak zmienił się profil chorób. Na początku swej pracy od 1 lutego 1955 r. w Sanoku występowały głównie choroby infekcyjne, choroby weneryczne, endemicznie występował tyfus brzuszny itp. Często

też była obecnie rzadko spotykana ostra choroba reumatyczna z wadą serca. Spotykało się też kiłę układu krążenia, a znacznie rzadziej zawały serca, nowotwory złośliwe, cukrzycę i inne choroby cywilizacyjne. Zdawałem sobie w pełni sprawę, że służba zdrowia w zaledwie kilkunastu procentach odpowiedzialna jest za zdrowie społeczne. Nadal pełniliśmy głównie rolę zdrowotnej straży pożarnej, a profilaktyka, która kosztuje o wiele mniej nadal zostaje w tyle. Na wszystkich powiachu tzw. „forach” mówiłem, że zdrowie społeczne zależy od zdrowej żywności, czystej wody, powietrza i gleby, czyli krótko mówiąc od stanu środowiska w którym człowiek żyje. To już niestety nie zależy od służby zdrowia, która powinna szerzyć zasady promocji zdrowia, ucząc społeczeństwo higienicznego trybu życia. Jeżeli lawinowo narastać będą choroby nowotworowe, układu krążenia i inne tzw. cywilizacyjne, to nie pomogą nowe oddziały onkologiczne, kardiologiczne i inne. Znowuż potrzebny powołanie prof. J. Aleksandrowicza, którego uważam za swego Mistrza, „że zdrowie społeczeństwa nie można jedynie oddać w ręce lekarzy”. Problemy zdrowia społecznego mają więc charakter interdyscyplinarny i wymagają współdziałania wielu dziedzin nauki. Te proste prawdy z trudnością przebiegały się do świadomości wielu prominentów. Mówiono wręcz po co ten dr Czerwiński straszy ludzi.

Konferencja w sumie była udana, bardzo szkoda jednak, że obowiązkowi zawodowi nie pozwolili przyjechać prof. Z. Relidze i prof. S. Kozłowskiemu. Jako lekarza działacza Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Ligi Ochrony Przyrody i Polskiego Czerwonego Krzyża szczególnie interesował mnie wykład prof. Z. Religi pt. „Ochrona środowiska profilaktyką zdrowia”. Byłem ciekawy, czy myśli profesora są zbliżone z poglądami cytowanych uczonych, które również przyjąłem za swoje. Przypuszczam że tak, gdyż w samym tytule wykładu kryje się odpowiedź. Ochrona środowiska jest bowiem rzeczywiście profilaktyką zdrowia.

Krakowski Oddział Polskiej Akademii Nauk posiada aktywnie działającą Komisję Ochrony Zdrowia Społecznego o charakterze interdyscyplinarnym. Od 5 maja 1979 r. mam zaszczyt uczestniczyć w pracach tej komisji, a w kadencji 1993–1995 byłem członkiem Zarządu. Pan prof. Julian Aleksandrowicz był inicjatorem powstania tej Komisji i do swej śmierci jej przewodniczącym. Następnie szefem został wybrany prof. dr hab. med. Kazimierz Janicki kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych w Krakowie. Obecnie Komisją kieruje prof. dr hab. Bolestaw Smyk z Krakowskiej Akademii Rolniczej. Obaj ci uczeni wraz z prof. dr hab. Tadeuszem Bujakiem uświetnili w 1995 r. 40-lecie powstania Sanockiego Koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Ich wykłady zostały nagrane na taśmie video i znajdują się w archiwum Koła PTL. Przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Lekarskiego powstała Sekcja Ekologiczna i Promocji Zdrowia. Widzę więc możliwości współpracy tych instytucji z naszym Oddziałem Europejskiego Centrum Ekologicznego. Postanowiłem napisać ten artykuł, gdyż nie było dyskusji i wolnych wniosków. Uważam, że razem będzie łatwiej budzić to sumienie ekologiczne naszego społeczeństwa, jak postulowali nieodżałowanej pamięci profesorowie: Julian Aleksandrowicz, Stefan Myczkowski i Karol Sierkierzyński.

Przewodniczący Podkarpackiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Krośnie z siedzibą w Sanoku  
**dr n. med. Henryk Czerwiński**

W imieniu Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w AUTOSAN SA czuję się w obowiązku przedstawić Państwu swoje spostrzeżenia dotyczące wizyty Premiera RP w Sanoku. Jesteśmy usatysfakcjonowani faktem, że pan Premier zechciał odwiedzić zakątek Polski, o którym powoli zaczyna się zapominać w planach strategicznych i przemysłowych umożliwiających normalne funkcjonowanie miasta.

Rejon Podkarpacia, w tym nasze miasto widzi się jedynie jako bramę Bieszczad i teren turystyczno-krajoznawczy.

Nie możemy jednak zapominać o tym, że w naszym mieście funkcjonują także zakłady przemysłowe, w tym AUTOSAN SA.

Zakład nasz przez wiele lat pełnił wiodącą rolę jako nie tylko zakład przemysłowy, ale fundator wspierający inne dziedziny funkcjonowania miasta.

Wspierał finansowo działalność sportowo-rekreacyjną, z jego inicjatywy i przy wysokich nakładach wybudowano tor lodowy, sztuczne lodowisko i wyciąg w Karlikowie.

Obiekty te zostały skomunalizowane i służą całemu społeczeństwu przynosząc dochód miastu.

Również w sferze oświaty AUTOSAN miał swój znaczący udział – poprzez nakłady na Zespół Szkół Technicznych, przedszkola, żłobki, SDK i inne jak np. szpital.

Zakład przeżywał poważne problemy finansowe, które w sposób szczególny dotknęły załogę, zawsze potrafił wygospodarować pewne środki finansowe aby wspierać działania, które w znacznej mierze należą do zadań miasta. Mamy tutaj na myśli działalność sportową, kulturalną i oświatową.

Pomimo tak dużego zaangażowania przez pracodawcę i załogę AUTOSAN SA, w planach wizyty pana Premiera pominięto naszą firmę.

Rozumiemy, że stosownie do wyjaśnień pana Burmistrza w Tygodniku Sanockim nr 43 z 27.10.99 r. dokonano wyboru firmy „Ciarko” tj. firmy małej i prywatnej wypracowującej tylko niewielki procent dochodów miasta i być może wybór padł zgodnie z sugestią pana Premiera.

Z wielkim uznaniem odnosimy się do osiągnięć wspomnianej firmy i jej pracowników, mając świadomość jak trudno jest egzystować w tworzącej się gospodarce rynkowej. Ale czy nie można było zasugerować panu Premierowi, że oprócz firmy „Ciarko” jest zakład, który ma znaczny wkład w rozwój miasta i normalne jego funkcjonowanie?

Czujemy się mocno zawiedzeni, że władze miasta w ramach całoniedwójnej wizyty pana Premiera Jerzego Buzka w Sanoku, nie uwzględniły choćby możliwości spotkania z Prezesem naszej firmy panem Andrzejem Krzanowskim, celem poruszenia spraw nas nurtujących, jak również zaprezentowania naszych osiągnięć dotyczących produkcji autobusów i wdrażania nowych technologii.

A może gospodarzom miasta nie są znane problemy znacznych redukcji zatrudnienia, braku jakichkolwiek ruchów płacowych przez 2 lata?

Czyżby sprawy miejsc pracy i związanych z tym podatków takiej firmy jak AUTOSAN były mało znaczące w budżecie miasta?

Czy świadczenia podatkowe w kwocie ok. 130.000 zł miesięcznie są bez znaczenia dla finansów miasta?

Należałoby pamiętać, że zatrudnieni pracownicy ze swoich dochodów również zasilają budżet miasta w postaci odprowadzanego podatku dochodowego.

Zatem władzom miasta powinno zależeć również na tym, aby Premier miał możliwość oceny problemów nurtujących Zarząd i pracujących tam pracowników.

Z ubolewaniem przyjęliśmy takie potraktowanie i z przykrością stwierdzamy, że w poczynaniach miasta brak jest zainteresowania zaistniałymi problemami w AUTOSAN SA.

Z poważaniem  
za Komisją Międzyzakładową  
NSZZ „Solidarność” w AUTOSAN S.A.  
Przewodniczący  
**Andrzej Szall**

## WYBRANO ŁAWNİKÓW

### — W SANOKU —

**Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, która miała miejsce w czwartek 28 października, radni dokonali wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Sanoku i Sądu Okręgowego w Krośnie oraz członków kolegium ds. wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Sanoku. W wyniku tajnych głosowań zostali nimi (w nawiasie liczba uzyskanych głosów):**

#### • SĄD REJONOWY W SANOKU

Eugeniusz Barna (16), Zygmunt Bąk (15), Bolestaw Bochnia (16), Anna Bogaczewicz (18), Maria Chorażak (18), Tadeusz Chrzyszcz (18), Krystyna Czajkowska (17), Zofia Drwięga (21), Stanisław Gacek (19), Stanisław Gargała (18), Wanda Hess (20), Ewa Indyk (21), Władysław Jandeczko (21), Bolestaw Jakiel (19), Stanisława Kiniorska (23), Leszek Kopecki (19), Mariola Kosturska (24), Tadeusz Kozak (19), Julian Kraczkowski (16), Helena Krupa (20), Bogusław Kuli (14), Danuta Kułakowska (15), Ryszard Langenfeld (14), Teresa Łapiszczak (15), Zofia Mazur (19), Rozalia Milan (14), Józefa Oleniacz (19), Marian Osękowski (14), Katarzyna Pawlus (15), Piotr Pęczak (16), Aniela Pietrzak (22), Wiesław Podgórski (14), Barbara Polańska (18), Janina Rękas (19), Janusz Rudy (14), Alfreda Ryba (20), Ryszard Stęca (23), Witold Strzyżowski (15), Dominika Szlendak (13), Krystyna Śnieżek (19), Jan Tomczewski (13), Andrzej Trznadel (18), Joanna Tutak (16), Wiesław Wilkosz (14), Danuta Wilusz (20), Witold Woźniak (22) i Grzegorz Wroniak (13).

#### • SĄD OKRĘGOWY W KROŚNIE

Roman Daszyk (15) i Augustyn Malinowski (16).

#### • SĄD PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W KROŚNIE

Halina Folcik (18), Jacek Folta (17), Bronisława Mocer (21), Irena Sawa (16), Marek Sobolewski (18) i Krzysztof Tomczewski (20).

#### • KOLEGIUM DS. WYKROCZEŃ PRZY SĄDZIE REJONOWYM W SANOKU

Andrzej Bajger (20), Krystyna Bochenek (24), Adam Burnat (19), Grażyna Dąbrowska-Ciepiela (23), Zbigniew Dębiec (20), Jan Gacek (17), Jerzy Haduch (21), Waldemar Hałasik (16), Witold Iwańczyk (20), Wacław Kędra (19), Krystyna Kopczak (23), Janina Krzemińska (22), Janusz Krzyszyński (23), Kazimiera Kunz (21), Danuta Leszczyk (17), Andrzej Michalski (20), Andrzej Naleśnik (21), Anna Napora (20), Róża Nebesio (15), Zdzisław Nowak (18), Agata Padamczyk (22), Grażyna Paternoga (18), Małgorzata Poziomkowska (18), Adam Rachwałski (20), Marta Rogowska (25), Adam Sawa (17), Barbara Skrętkowska (23), Stanisława Skwarcan (23), Andrzej Szuba (16), Andrzej Szuplewski (20), Beata Szul (18), Stefan Szymczyk (15), Anna Wiatkiewicz (14), Maria Wiatrak (21), Jerzy Winiński (16), Małgorzata Winnicka (17), Elżbieta Wołoszyn (16) i Wojciech Wydrzyński (18).

• Listę ławników wybranych do Sądu Pracy w Sanoku zamieścimy w nast. „TS”

### — W ZAGÓRZU —

**Obradująca na sesji 27 października Rada Miejska w Zagórzach dokonała w głosowaniu tajnym wyboru ławników ludowych i członków Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Sanoku, na kadencję obejmującą lata 2000-2003.**

#### Radni wybierali:

– jednego ławnika do Sądu Okręgowego w Krośnie – spośród 8 kandydatów,  
– 20 ławników do Sądu Rejonowego w Sanoku – spośród 35 kandydatów,  
– 5 ławników do Sądu Pracy w Sanoku – spośród 16 kandydatów,  
– 8 członków Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Sanoku – spośród 16 kandydatów.

Na ławników ludowych wybrani zostali:

- DO SĄDU OKRĘGOWEGO W KROŚNIE: Mieczysław Kawalek
- DO SĄDU REJONOWEGO W SANOKU: Anna Błażowska, Zdzisław Czaban, Kazimierz Kisiołek, Kazimierz Krawczyk, Adam Krzywdzik, Danuta Łagódka, Franciszek Malec, Stanisław Maślany, Tadeusz Pach, Edward Płaziak, Józef Radwański, Bogusław Rodkiewicz, Eugeniusz Sołopatycz, Danuta Ścieranka, Marian Skwara, Antoni Śnieżek, Zdzisław Urban, Edward Wojnar, Janina Zajdel, Stanisław Zarzeczny.
- DO SĄDU PRACY W SANOKU: Jan Adamkiewicz, Martyna Burger, Barbara Krasulak, Kazimierz Suwała, Marian Wołk.
- KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ PRZY SĄDZIE REJONOWYM W SANOKU: Lucjan Burger, Stanisław Dawidko, Wojciech Furdak, Stanisław Kapcio, Jan Krawczyk, Krzysztof Muszyński, Ernest Nowak, Ryszard Sitek.

## Niepoprawni

Już raz pisałem w „Tygodniku Sanockim”, jak to Zakład Gazownictwa w Sanoku lubi swoje obowiązki przerzucać na zwykłych obywateli, co potwierdza ostatni odczyt liczników dokonany końcem października br. Otóż każdy lokator otrzymał kwestionariusz danych osobowych, które to winien wypełnić i albo dostarczyć osobiście do Zakładu Gazownictwa w Zabłotach lub wysłać go listownie. Dopiero na podstawie tych formularzy będą spisywane nowe umowy dostarczania gazu. Wszystko niby w porządku, ale ja nie mogę z tym się zgodzić, bym musiał jechać autobusem do Dyrekcji zawieźć ten kwestionariusz, bo – oprócz straty czasu – będę zmuszony zapłacić za bilet 2,80 zł w obie strony. Lepiej wysłać list za 70 gr. Ale pytam się dlaczego musimy nie tylko zapłacić, ale facygować się na pocztę kupić znaczek (kioski nie prowadzą sprzedaży znaczków) i uczynić zadość Dyrekcji.

Przecież Dyrekcja Gazownictwa nie jest biedna (szykują się z początkiem roku nowe podwyżki gazu) i mogłaby opłacić pocztę opłatą zryczałtowaną i wówczas można byłoby wrzucić list do pobliskiej skrzynki pocztowej.

Ja wypełniłem ten kwestionariusz i cierpliwie będę czekał na przedstawiciela gazownictwa, któremu wręcę ten wypełniony kwestionariusz, bo ani mi w głowie dokładać do tej „biednej instytucji”.

Z poważaniem  
**mgr Adam Rogowski**

## Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

### 1a. Ogłoszenia drobne

cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) ..... 3,50 zł  
druk wytłuszczony ..... + 50%

### 1b. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy/ofertach pracy

osoba prywatna (bezrobotna) ..... bezpłatnie  
firma, instytucja ..... bezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika

### 2. Reklamy

1 cm<sup>2</sup> ..... 1,80 zł (z VAT)  
minimalny moduł – 15 cm<sup>2</sup> ..... 23 zł (cena promocyjna, bez ulg)  
reklama na stronie pierwszej ..... + 200% (wliczona cena koloru)  
reklama na ostatniej stronie ..... + 100% (wliczona cena koloru)  
wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) ..... + 20%

### 3. Podziękowania, nekrologi

podziękowania, nekrologi: 30 cm<sup>2</sup>, 45 cm<sup>2</sup> lub 60 cm<sup>2</sup> .....  
..... 80% wartości ogłoszenia reklamowego

### 4. Tekst reklamowy

promocyjny ..... 50% wartości ogłoszenia reklamowego

*Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!*

Chcesz zamieścić ogłoszenie – odwiedź nasze Biuro Ogłoszeń

## „Przesolili” w Wieliczce

Stal wciąż pozostaje bez wyjazdowego zwycięstwa, przedostatnia tej jesieni szansa nie została wykorzystana. Porażka w Wieliczce z tamtejszym Górnikiem oprócz straty punktów przyniosła spore rozgoryczenie. Bo gdyby pominąć początek meczu oraz jego końcówkę, okazałoby się, że przez ponad 80 minut gospodarze strzelili nam tylko jedną bramkę (my zaś im dwie), a wygrali 4-2...

Spotkanie rozgrywane było w ciężkich warunkach, na błotnistym boisku i przy dość gęstej mgie. Górnicy szybko objęli prowadzenie, już w 5. min gola płaskim strzałem z 10 metrów zdobył Kloc. Radość miejscowych nie trwała jednak długo, po centrze Janusza Kaczówki skutecznie główkował Grzegorz Pastuszak (wcześniejszy powrót z wypożyczenia do Dynovii). Niestety, w 24. min rywale ponownie odskoczyli. Indywidualną akcją mocnym, płaskim uderzeniem zakończył Hartacz, piłkę sparowaną przez Bernarda Sołtysika pewnie dobił Marion. Ale odpowiedź Stali i tym razem była jednoznaczna, po zespołowej akcji celnym strzałem z pierwszej piłki popisał się Jacek Płoucha. W końcówce pierwszej połowy miejscowi wyraźnie stracili rytm, wielka szkoda, że stalowcom nie udało się wyjść na prowadzenie. A okazji nie brakowało. Wprost wymarzonej sytuacji, z najbliższych odległości nie wykorzystali Janusz Sieradzki i Paweł Kosiba, a piękne uderzenie Płouchy bramkarz obronił z najwyższym trudem.

W szatni gospodarze ochłonęli na tyle, by po przerwie przejąć inicjatywę. Kilka razy zagrozili naszej bramce, zwłaszcza za sprawą Poskrobki (m.in. główka w poprzeczkę). Groźnie było również po strzałach Dąbrowskiego i Prokopa. Rezultat jednak nie ulegał zmianie, czas płynął i gdy wydawało się, że stanie na remisie, w 88. min skutek przyniosła akcja rezerwowych Górnika. Prokop zagrał z lewego skrzydła do Koziela, który przyziemnym strzałem pokonał Sołtysika. W przedłużonym czasie gry wynik meczu – po zagranii Kłoca – uderzeniem głową ustalił Hartacz.

Poproszony o komentarz do meczu trener Ryszard Federkiewicz powiedział: – Pierwsza połowa dla nas, druga dla Górnika. Do przerwy graliśmy dobrze, teraz można już tylko żałować, że nie udało się wykorzystać żadnej sytuacji pod koniec tej części meczu, gdy mieliśmy znaczną przewagę. Widząc, co się święci, trener Górnika dokonał w przerwie zmian, wpuszczając do boju dwóch dobrych zawodników, Prokopa i Koziela, wyraźnie ożywił grę. Zresztą rywale zmienili taktykę, zaczęli rzucać długie piłki na nasze pole karne. Niestety, nie obyło się bez kontrowersji, bramki na 2-1 i 3-2 padły po akcjach, poprzedzonych ewidentnymi faulami (odpowiednio na Sieradzkim i Goldzie), bez reakcji arbitra pozostało też zagranie ręką jednego z miejscowych w ich polu karnym. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że w II połowie nie stworzyliśmy sytuacji strzeleckiej. A w końcówce zabrakło trochę sił, stąd większa liczba błędów.

### GÓRNIK WIELICZKA – STAL-HERB SANOK 4-2 (2-2)

Bramki: Kloc (5), Marion (24), Koziel (88) i Hartacz (90) – Pastuszak (11) i Płoucha (35). Stal: Sołtysik – Ząbkiewicz, Plotowski, Gołda – Kuzicki, Kilmkowski, Kaczówka, Pastuszak, Kosiba – Sieradzki, Płoucha (60. Niemczyk). Żółte kartki: Ząbkiewicz i Gołda. Sędziował Mariusz Wrażeń z Gorlic. Widzów 400.

Stal wróciła na przedostatnie miejsce w tabeli (12 punktów, bramki 14-30), ale ma tylko punkt straty do zajmującej 14. pozycję Avii Świdnik.

**UWAGA KIBICE!** W niedzielę Stal gra w Leżajsku ostatni wyjazdowy mecz rundy. Na spotkanie z Pogonią organizowany jest wyjazd (zbiórka w dniu meczu o godz. 10.00 przy parkingu obok cerkwi). Koszt – 20 zł.

### Pucharowa kanonada

## Kosmiczny mecz

Po okazałym zwycięstwie nad Sanovią Lesko w kolejnej rundzie okręgowych rozgrywek Pucharu Polski Stal trafiła na Cosmos Nowotaniec. W meczu z Cosmosem padł kosmiczny wynik, zresztą i sama potyczka miała raczej „nieziemski” przebieg. Tym bardziej, że kosmonauci wyszli w przestrzeń bez odpowiedniego zapasu tlenu...

Początek był zaskakujący, rywale już w 8. min objęli prowadzenie. Nasz zespół szybko jednak przejął inicjatywę, jeszcze do przerwy dwa razy trafił Maciej Kuzicki, po razie Jacek Płoucha i Rafał Kilmkowski. Drugą połowę Cosmos znów rozpoczął mocnym uderzeniem: wynik 2-4 utrzymywał się do 67. min, ale potem miejscowi zupełnie opadli z sił. W ciągu niespełna 20 minut Stal zdobyła 7 goli! Dwoma bramkami rozpoczął Paweł Kosiba, w jego ślady poszedł Płoucha, w międzyczasie ponownie trafił Kuzicki. Kanonadę zakończyły dwa efektowne strzały z dystansu autorstwa Jerzego Śląskiego. Kolejny mecz pucharowy (okręgowy półfinał) Stal rozegra na wiosnę.

### Ćwierćfinał okręgowego Pucharu Polski:

#### COSMOS NOWOTANIEC – STAL-HERB SANOK 2-11 (1-4)

Bramki: Plotowski (8) i Witan (50) – Kuzicki 3 (22, 40 i 74), Płoucha 3 (27, 71, 76), Kosiba 2 (67 i 69), Śląski 2 (83 i 86) oraz Kilmkowski (42-głową). Stal: Sołtysik – K. Łoch, Plotkowski, Birek – Kuzicki, J. Sieradzki, Gołda, Kilmkowski (46. Graboń), Śląski – Kosiba, Płoucha.

### Remis Komunalnych

## Jak z Haczowem

U Komunalnych bez zmian, rezerwy nadal nie mogą wygrać na własnym boisku. Podobnie jak ostatnio drużyna Leonarda Pulnara wywalczyła tylko remis. Bezbramkowy.

Spotkanie ze Startem Rymanów miało podobny przebieg jak poprzedni mecz na stadionie przy Stróżowskiej, gdy Stal podejmowała zespół z Haczowa. Wtedy również rywale mieli nieco więcej sytuacji strzeleckich, choć i tym razem podział punktów raczej nikogo nie zabolował. Początek należał do Stali – już na początku sytuację miał Daniel Niemczyk, za moment kąśliwie strzelał Jerzy Śląski. Najbliżej zdobycia bramki nasi piłkarze byli w 23. min: po dobrej, prostopadłej wrzutce Piotra Łuczki głową strzelał Daniel Hodyr, futbolówka trafiła w słupek tuż przy spojeniu. Później doskonałą sytuację stworzyli goście, ale niebezpieczeństwo w ostatniej chwili zażegnał Łukasz Birek. Jeszcze na kilka minut przed przerwą jeden z przyjezdnych ładnie przymierzył z wolnego, piłka nieznacznie minęła winkel bramki Wiesława Zabawskiego. Po zmianie stron mecz był dość wyrównany, choć Start atakował nieco groźniej. Bramkarze jednak do końca zachowali czyste konto.

### STAL II KOMUNALNI SANOK – START RYMANÓW 0-0.

Stal: Zabawski – Pogorzelec, Kot, Sabat, Birek (46. Kucharski) – Hodyr (46. Drwłęga), Woźniczak, K. Łoch, Łuczka (46. Sowa) – Niemczyk, Śląski.

Stal utrzymała 4. miejsce w tabeli (20 punktów, bramki 12-14), ale ma tylko punkt straty do zajmującego 2. pozycję Vortumnusu Skofyszyn.

– Nawet biorąc pod uwagę, że w sezonie regaty rozgrywane są co tydzień, ta „osiemnastka” robi wrażenie. Kto ile razy wygrał?

– Zaczęną może od tego, że startujemy w dwóch klasach: tato i mój brat (Aleksander Lenczyk i Andrzej Lenczyk) pływają na Sasance 620 w klasie sportowo-turystycznej, ja natomiast w sportowej, na omedze. W tym roku odnieśliśmy po 9 zwycięstw, (m.in. w mistrzostwach województwa), a już 2. miejsca zajmowaliśmy tylko po dwa razy.

– Czemu akurat ty pływasz na omedze?

– Bardziej mi się to podoba, w tym typie łodzi jest bliższy kontakt z wodą, jakby więcej sportu.

– Ale nie tyle co w rywalizacji łodzi sportowych, które są praktycznie poza zasięgiem innych typów.

– W zasadzie tak, chociaż w tym roku raz udało mi się na omedze prześcignąć wszystkie jachty sportowe.

– Twój ojciec to bardzo doświadczony żeglarz, który pływał jeszcze przed powstaniem Zalewu Solińskiego, ale jak to się dzieje, że wy, nastoletni przecież jeszcze młodzieńcy, wygrywacie ze starymi wodniakami? A tak w ogóle, to po ile macie lat?

– Ja mam 18, a Andrzej 17, ale rodzice w jednym czasie postali nas do szkoły i od początku chodzimy razem do klasy. Teraz do IVc w II Liceum Ogólnokształcącym, w przyszłym roku matura. A co do regat – przed każdym startem dokładnie myję i woskuję omedę, żeby miała lepszy „ślizg”. Techniki pływania uczył nas oczywiście tato, potem przyszło doświadczenie. A to mamy już chyba spore, bo „pływamy odkąd pamiętamy”. Ważne jest, by każdy podmuch wiatru wykorzystać w maksymalnym stopniu.

### Żeglarstwo

## Następny ma być lepszy

Sezon żeglarski zakończony, łodzie zwodowane (widać na załączonym obrazku). Dla żeglującej rodziny Lenczyków z klubu „Albatros” był to bardzo dobry rok, w sumie na solińskich regatach odnieśli aż 18 zwycięstw. Na tę okoliczność grzecznie odpytaliśmy Juliana Lenczyka.



– Tato nauczył nas pływania, potem przyszło doświadczenie”. Aleksander Lenczyk wraz z synami – z lewej Andrzej, z prawej Julek.

– Wygrywacie już zdecydowanie, czy jeszcze po walce?

– Bywa różnie, czasami o przysłowiową długość dzioba. Ale nie ukrywam, że zdarzają się też regaty, w których rywale zostają daleko w tyle.

– Kiedy zaczęliście startować w regatach?

– (dłuższa chwila zastanowienia) Cztery, może pięć lat temu... A już wiem, byliśmy wtedy w VII klasie. No i od razu udało nam się wygrać.

– Następny sezon też będzie taki dobry?

– Mamy nadzieję, że jeszcze lepszy...

### Tegoroczne zwycięstwa Lenczyków

#### Klasa sportowo-turystyczna:

Mistrzostwa Województwa, Puchar Prezesa POZZ, Puchar Prezesa KOZZ, Puchar Prezesa BTZ, Puchar Komandora KZZ, Memoriał Jogi, Puchar Gibsportu, Regaty z okazji Dnia Wojska Polskiego, Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa.

#### Klasa sportowa:

Mistrzostwa Województwa, Puchar Prezesa KOZZ, Puchar Prezesa BTZ, Puchar Radia Bieszczady, Puchar IBM, Puchar Zeto, Puchar Plus GSM, Puchar Prezesa Zarządu Rzeszowskiego Zakładu Energetycznego, Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa.



To tylko część pucharów, których uszkadzało się już całkiem sporo. Za taką kolekcję większość wodniaków zaprzedałaby duszę Naptunowi.

### Juniorzy

## Blisko kompletu

Wreszcie bez porażki, ale i szkoda, że z Dynowa nie udało się przywieźć pary zwycięstw: młodszym wygrana wymknęła się w samej końcówce. Sposobem na bramkarzy Dynovii okazały się perfekcyjnie bite rzuty wolne. Ze względu na spóźnienie sędziów o prawie pół godziny skrócono mecz juniorów młodszych.

### Starsi: DYNOWIA DYNÓW – STAL SANOK 1-2 (0-0)

Cenne punkty, wywalczone po ciężkim, wyrównanym boju. Pierwsza połowa praktycznie bez sytuacji bramkowych (skutek ostrego pressingu w środku pola) gole padły dopiero po przerwie. Wspaniała bramka Piotra Spalińskiego, strzał z ostrego kąta trafił w okienko. Rywale wyrównali błyskawicznie, za zbyt opieszale wznawianie gry przez bramkarza arbiter zasądził rzut wolny pośredni z kilku metrów, w ogromnym tłoku futbolówka znalazła drogę do siatki. Decydującego gola zdobył Paweł Subik, lobując bramkarza w sytuacji sam na sam. Chwilę przed końcem zwycięstwo drużyny Zbigniewa Sołtysika przypieczętował mógł Piotr Graboń, któremu w idealnej sytuacji zabrakło zimnej krwi.

### Młodszy: DYNOWIA DYNÓW – STAL SANOK 1-1 (0-1)

Pierwsza połowa skrócona o 5 minut, druga o 20... Do przerwy mecz wyrównany, strzałem pod poprzeczkę z wolnego prowadzenie zdobył Marcin Drwłęga. Szans na podwyższenie wyniku nie wykorzystali Wojciech Wancienko i Artur Milasz, choć i gospodarze nie pozostali dłużni, w dwóch przypadkach Bartosz Zięba musiał błysnąć refleksem. Po zmianie stron inicjatywę przejęli stalowcy, jednak przewaga miała walor raczej optyczny. Dynovia wyrównała na 3 minuty przed upływem skróconego czasu, w zapadających ciemnościach Zięba nie miał większych szans na skuteczną interwencję.

Trampkarze w ostatni weekend nie grill. Ze względu na kłopski stan boiska przy Stróżowskiej mecze z Resovią przełożono na 13 listopada.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ

### Siatkówka

## Pierwsza wygrana najmłodszych

Jako ostatnie z naszych siatkarek ligę rozpoczęły Juniorki starsze, pokonując Górnika Naftę Krosno. Grały również młodziczki, swoje pierwsze ligowe zwycięstwo odniosły prowadzone przez Wiesława Semenlika dziewczęta z drugiej drużyny Sanoczanki.

### Juniorki starsze

SANOCZANKA – GÓRNIK NAFTA KROSNO 2:0 (9, 15). Skład: Katarzyna Kucharska, Kamila Kucharska, Dmitrak, Bentkowska, M. Radwańska, Kobyłańska, Zak, Malicka.

Statystyka za komentarz – mecz bez historii i większych emocji. Przewaga drużyny Ryszarda Karaczkowskiego zdecydowana, zwycięstwo ani przez moment nie podlegało dyskusji. Sanoczanka lepsza o klasę w każdym elemencie gry.

### Młodziczki

SANOCZANKA I – MOS KROSNO 2:1 (-26, 13, 7) SANOCZANKA I – BESKID IWONICZ ZDRÓJ 2:0 (24, 9) Skład: Śmietana, Bury, Władysław, Glerczak, Cycoń, Wilk, Pyzocha.

Niepewna postawa w pierwszych setach obu spotkań: z Krosnem porażka po zaciętej walce (26-28), z Iwoniczem trochę strat pod koniec partii, Potem było już jednak znacznie lepiej, w kolejnych starciach dziewczęta się rozkręciły, uzyskując wyraźną przewagę.

SANOCZANKA II – BESKID IWONICZ ZDRÓJ 2:0 (18, 16) SANOCZANKA II – MOS KROSNO 0:2 (-22, -17)

Skład: Cycoń, Słuszkiewicz, Karaczkowska, Nowak, Robel, Zajac.

Zwycięstwo nad Beskidem po dobrej grze, udało się rewanż za turniejową porażkę sprzed kilku tygodni. W meczu z MOS-em podopieczne trenera Semenlika nawiązały walkę, w pierwszym secie prowadziły nawet 21-17. Również końcówka drugiej partii lepsza w wykonaniu rywalk.

W głupi sposób...

## Dwory nadal panują

Drugiej porażki w sezonie – tym razem wyjazdowej – z Mistrzem Polski Unią Dwory Oświęcim doznał hokeiści SKH. Mecz, podobnie jak sanocki, był wyrównanym widowiskiem i szansa na korzystny wynik naprawdę istniała. Cóż z tego, skoro została roztrwoniona w niezmiernie głupi sposób... Szkoda, bo zespół zaprezentował się na śmieciach mistrza dobrze, tocząc pojedynek na wysokim poziomie.

Już w początkowych minutach nasza drużyna popełniła błąd, który w efekcie nie przyniósł konsekwencji. Krzysztof Secemski wyskoczył na taflę, gdzie jeszcze przebywał Marcin Cwikła i „główny” tego spotkania nie miał wątpliwości co do swej decyzji. Kara techniczna, na szczęście, nie została przez „unistów” wykorzystana, podobnie zresztą jak dwie następne i 1,5-minutowy okres przewagi pięciu na trzech. W 14. min nasi przeprowadzili wspaniałą akcję, zakończoną zdobyciem bramki. Rozpoczął Władimir Popow, podał do Macieja Radwańskiego, który uruchomił Adama Fraszkę, a ten sprytnym uderzeniem zaskoczył Jaroslava Brnio. Minutę później mogło być już 0-2, lecz bramkarz miejscowych dwukrotnie udanie interweniował po dobitkach Tomasza Rysza i Tomasza Demkowicza. Gospodarze przebudzili się w 19. min. Wprawdzie podanie Sebastiana Gonery do Roberta Kwiatkowskiego zdołał jeszcze zablokować Władimir

Popow, ale następnie krążek przejął Marek Pohl, wycofał na „niebieską”, a strzał po lodzie Tomasz Wawrzkievicz nie dał się pokonać i był remis.

Początek drugiej odsłony upłynął pod znakiem obustronnych ataków. Próbowali Jurij Karatajew, Miroslav Czihal i Kwiatkowski, lecz Tomasz Wawrzkievicz nie dał się pokonać. W odpowiedzi (25. min) w sytuacji dwa na jeden Demkowicz strzelił wprost w bramkarza „dworzan”. Tuż przed końcem tercji, kolejny błąd w „rachunkach” naszej drużyny i następna kara techniczna, tym razem dla pozyskanego

z Torunia, napastnika Sławomira Kiedewicza. Piętnaście sekund po jego powrocie na taflę, Karel Horny skutecznie wykończył zamek oświęcimian, lokując krążek w odsłoniętym rogu bramki Wawrzkievicza. Wynik ustalił Robert Kwiatkowski, po strzale z linii niebieskiej Piątka i precyzyjnym zagranium Michała Garbocza. W końcówce, nasi zawodnicy próbowali jeszcze zmienić losy potyczki, jednak tylko raz zdołali zagrozić bramce Unii. W ostatniej sekundzie Wojciech Milan przegrał pojedynek jeden na jeden z golkiperem miejscowych. Wcześniej Czihal trafił w słupki bramki Wawrzkievicza.

Po meczu trener sanoczan Wincenty Kawa nie krył rozczarowania: – Tak nie powinni grać nawet najmłodszy adepci tej dyscypliny. Nie wiem, czy moi zawodnicy się nie znają? Czy może nie wiedzą jak wyglądają koledecy z drużyny. Zarobiliśmy dwie kary techniczne za złe zmiany (!). Tak nie może być! Drużyna dała z siebie wszystko, namęczyła się, a punkty i tak zostały w Oświęcimiu. Szkoda, bo szansa na wywalczenie korzystnego wyniku rzeczywiście była.

PIOTR WACŁAWSKI

### DWORY SA UNIA OŚWIECIM – SKH SANOK 3-1 (1-1, 0-0, 2-0)

Bramki: 0-1 A. Fraszko (14, Radwański, Popow), 1-1 Piątek (19, Pohl), 2-1 Horny (43, Malicki, Karatajew), 3-1 Kwiatkowski (47, Garbocz, Piątek). SKH: Wawrzkievicz – Kluch, Stolarik – Popow, R. Fraszko (2) – A. Burnat, Sobera – Zubik, Pomykała – Cwikła (2), Rysz (2), Demkowicz – Secemski, A. Fraszko, Radwański (2) – Kiedewicz, Mermer, Mravec – Niemiec, Milan, Brejta. Sędziował: K. Zawadzki z Katowic. Widzów 1.000. Kary 10 i 12 min (w tym 2 kary techniczne).



W meczu z Unią Dwory Adam Fraszko zdobył jedyną bramkę dla SKH  
Fot. St. Żyłka

Przed hokeistami SKH kolejne dwa mecze. Dzisiaj o godz. 17.00 w Sanoku z Podhalem Nowy Targ, zaś w niedzielę w Gdańsku ze Stoczniowcem. Z obydwu spotkań bezpośrednie relacje przeprowadzi Katolickie Radio Via (przyp. 103,8 Mhz).

## Szanowni kibice!

Słuchając transmisji z meczu wyjazdowego SKH przyjemnie jest dowiedzieć się, że na lodowisku są sanoccy kibice, którzy dopingiem chcą pomóc naszej drużynie. Tak było w ubiegłą niedzielę, gdy komentator Radia VIA podał informację, że na lodowisku w Krynicy pojawiło się około 60 sanockich fanów. Mogło nas tam być co najmniej drugie tyle. Tak się jednak nie stało, za co winę ponosimy sami. Rozwiesiłem ogłoszenia o wyjeździe dużo wcześniej, jednak do piątku 29 października do godz. 15.00 miałem pewnych zaledwie 15 osób, a dla tak skromnej grupy nie będę zamawiał autobusu. Dopiero w godzinach wieczornych w sobotę i rannych w niedzielę zaczął się „ruch w temacie”. Kierowałem wówczas chętnych na parking obok zamku, skąd zgodnie z komunikatem – podany przez spikera podczas meczu z Cracovią – miał nastąpić wyjazd. Jednak nikogo nie zapewniałem, że się załapie. Organizując wyjazd wspólnie z Jurkiem Lisowskim do końca dopinamy wszystkie formalności. Dlatego zamykamy listę zgłoszeń dwa dni przed wyjazdem. Wiąże się to z potwierdzeniem zamówienia autobusu, z opłaceniem ubezpieczenia uczestników wyjazdu oraz powiadomieniem służb ochrony miasta, do którego jedziemy. Najbliższy wyjazd planujemy zorganizować do Tychów. Będzie to w niedzielę, 14 listopada. Ogłoszenia o wyjeździe są porozwieszane na mieście. Pierwszych 40 chętnych, którzy do 12 listopada dokonają zapisu i wpłaty, będzie miało wyjazd zapewniony.

Wyjazd w dniu meczu o godz. 10.00. Koszt wyjazdu z ubezpieczeniem – 38 zł. Zbiórka na parkingu obok zamku o godz. 9.45. Zapisy wraz z wpłatą przyjmują: Andrzej Gontek – ul. Jana Pawła II 53b/42 (tel. 463-66-92) oraz Jerzy Lisowski – ul. 3 maja 4. Ewentualnie w piwiarni Beerland, która jest miejscem spotkań wielu sympatyków hokeja w Sanoku. Ceny biletów w Tychach – 9 zł (normalny) oraz 7 zł (ulgowy).

Łączymy pozdrowienia  
Andrzej Gontek  
Jerzy Lisowski

Po walce na pół gwizdka

## Rewanż „mineralnych”

W tych rozgrywkach sanoczanom już dwukrotnie pokonali drugi zespół poprzedniego sezonu, stąd gospodarzom ogromnie zależało na zwycięstwie. Po raz pierwszy mogliśmy oglądać w akcji swych pupili nie ruszając się z Sanoka, mecz transmitowała kodowana stacja telewizyjna Wizja Sport. Z tego też powodu w naszym grodzie zaroiło się od kibiców w lokalach gastronomicznych.

Niestety, nie mieli oni powodów do zadowolenia i świętowania „po angielsku”, gdyż krynczanie przerwali pasmo porażek z sanoczanami, w czym ogromna zasługa naszej drużyny, która po ciężkim boju w Oświęcimiu zdecydowanie odpuściła. Mimo znacznego osłabienia brakiem Andrieja Primy, Igora Adamczika, Leszka Laszkiewicza i Martina Voznika „kateheci” od początku ruszyli do zdecydowanego ataku i na bramki nie trzeba było długo czekać. Już w 4. min najlepszy na taflę w zespole gospodarzy Andriej Gusow zdobył gola, wyprowadzając miejscowych na prowadzenie. Po chwili mógł podwyższyć Daniel Laszkiewicz, lecz przegrał w sytuacji sam na sam z Tomaszem Wawrzkieviczem. W 10. min Artur Ślusarczyk podwyższył wynik, wykorzystując doskonałe podanie Gusowa i brak zdecydowania naszej obrony. Przy kolejnej okazji dla KTH uratował nas słupki.

Ten wynik utrzymał się do pierwszej przerwy. Gdy w 27. min Grzegorz Piekarski strzelił trzecią bramkę, wydawało się, że jest po meczu. Dopiero od tego momentu nasza drużyna przebudziła się, grając z większym zaangażowaniem zdobyła gola. Jego autorem był Maciej Radwański, który wykorzystał piękne zagranie z bramki Adama Fraszkę. W trzeciej tercji gra się wyrównała, choć bramkę powiększającą przewagę na 4-1 uzyskali krynczanie. Nasza drużyna nie zamierzała jednak kapitulować. W 47. min wspaniałe podanie z prawej strony starszego „Frachy” zamienił na gola brat Robert i nadzieje odżyły. Po kolejnych 10 minutach SKH doprowadziło do kontaktu bezpośredniego i był to chyba najpiękniejszy gol meczu – potężną bombą z niebieskiej linii popisał się Władimir

Popow, odbity od słupka krążek wpadł do siatki obok zupełnie zaskoczonego Tomasza Jaworskiego. Ostatnie 3 minuty były bardzo nerwowe. SKH zaatakowało i mogło wyrównać, lecz wychodzący na pozycję sam na sam z Jaworskim Sławomir Kiedewicz przewrócił się. Po kolejnej akcji naszej drużyny, golkiper gospodarzy odbił krążek, który przejął Daniel Laszkiewicz. Przejechał blisko połowę lodowiska, ograżając po drodze naszych obrońców oraz Wawrzkievicza i 15 sek. przed końcową syreną ustalił wynik spotkania.

Trzeba przyznać, iż krynczanie wygrali zasłużenie, będąc w przekroju 60 minut drużyną lepszą, stwarzającą większą ilość sytuacji bramkowych. Żał tylko, iż do poziomu reprezentowanego przez KTH nie dostosował się, kolejny raz spiker zawodów niejaki pan Jędrusiak, który raz po raz obrażał naszych kibiców, nawołując wręcz do burd ze strony miejscowych. Aż dziw bierze, że taki człowiek piastuje funkcję wiceprezesa w krynickim klubie. W naszej drużynie na wyróżnienie zasługują Wawrzkievicz, który udanie interweniował w wielu groźnych momentach. W SKH dało się zauważyć trudy piątkowego występu przeciwko Unii Oświęcim. Kolejny mecz z Krynica w Sanoku, zatem okazja do rewanżu będzie...

Po meczu trener Wincenty Kawa powiedział: – O wyniku zdecydowały bramki strzelone przez krynczan w I tercji. Po moim zespole widać skutki ostatniej potyczki z ogromnie trudnym rywalem, jakim niewątpliwie jest Unia Dwory. Próbowaliśmy walczyć, lecz brakowało przede wszystkim skuteczności, to zdecydowało o przegranej.

PIOTR WACŁAWSKI

### PZU SA KTH KRYNICA – SKH SANOK 5-3 (2-0, 1-1, 2-2)

Bramki: 1-0 Gusow (4, Proszkiewicz, D. Laszkiewicz), 2-0 Ślusarczyk (10, Gusow), 3-0 G. Piekarski (27, Sarnik, Ślusarczyk), 3-1 Radwański (29, A. Fraszko), 4-1 Słaboń (45, Sarnik, Ślusarczyk), 4-2 R. Fraszko (47, A. Fraszko), 4-3 Popow (57), 5-3 D. Laszkiewicz (60). SKH: Wawrzkievicz – Stolarik (2), Kluch – R. Fraszko, Popow – Sobera, A. Burnat (12) – Zubik, Pomykała – Demkowicz (2), Rysz (2), Cwikła – Radwański (4), A. Fraszko, Secemski – Mravec (2), Mermer, Kiedewicz (2) – Brejta, Milan, Niemiec. Sędziował: L. Więckowski z Warszawy. Widzów 3.000. Kary: 14 i 26 min (w tym 10 za niesportowe zachowanie dla A. Burnata).

Z dorobkiem 14 punktów (bramki 42-47) SKH zajmuje 4. miejsce w tabeli. Prowadzi Unia Oświęcim, która do tej pory nie straciła jeszcze punktu (!).

PIOTR WACŁAWSKI

Juniorzy i żacy

## Pomścili seniorów

Z powodu wycofania z rozgrywek dwóch grup wiekowych Podhala Nowy Targ z czterech zaplanowanych spotkań odbyły się tylko dwa – z PZU SA KTH Krynica. Zarówno mecz żaków, jak i juniorów młodszych zakończyły się pewnymi zwycięstwami sanoczan, którzy zaaplikowali rywalom 17 bramek.

Juniorzy młodsi

### SKH SANOK – PZU SA KTH KRYNICA 9-1 (1-0, 5-0, 3-1)

Podopieczni Czesława Radwańskiego nie pozostawili żadnych złudzeń, kto na taflę rzadzi, kontrolowali przebieg meczu przez pełne 60 minut. Dość powiedzieć, iż już po 40 prowadzili 6-0, a goście honorowe trafienie uzyskali dopiero w końcówce. Był to naprawdę przedni występ, podczas którego błysnął szczególnie Grzegorz Galant, strzelając 5 bramek. Dwie zdobył Paweł Staruchowicz, a po jednej Łukasz Futryk i Dariusz Kolcz.

Żacy

### SKH SANOK – PZU SA KTH Krynica 8-5 (2-1, 4-1, 2-3)

Żaczki od początku rozgrywek prezentują wysoką formę, potwierdzając medalowe aspiracje w tegorocznych Mistrzostwach Polski. Tradycyjnie o losach meczu zdecydowali najlepsi zawodnicy w zespole Jerzego Hućki i Grzegorza Mermera. Po trzy bramki strzelili Artur Wawrzkievicz i Rafał Cwikła. Warto nadmienić, że ten drugi, grając po chorobie, zaliczył również trzy asysty, co dało mu łącznie 6 „oczek” w punktacji kanadyjskiej. Pozostałe gole były dziełem Bartosza Sobczyka i Adriana Maciejko.

(pw)

Ciężary

## Spadek...

W ten weekend ciężarowcy Stomilu-Sanoczanek mieli jechać do Zielonej Góry na ostatni rzut II ligi, by walczyć o utrzymanie. Nie pojadą, co praktycznie równa się z powrotem do III ligi. Na decyzję o rezygnacji ze startu wpłynęły dwa czynniki – sytuacja finansowa klubu, przede wszystkim jednak zbyt poważne ubytki kadrowe. W chwili obecnej trener Ryszard Trzepizur właściwie nie ma do dyspozycji pełnowartościowych zawodników (kontuzje, przerwy w treningach, pobyt poza krajem).

(b)

W najbliższą sobotę i niedzielę na sanockim Torsanie rozegrane zostaną dwudniowe zawody inauguracyjne tegoroczne zmagania short-trackowe w ramach Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankinguowych. Start w imprezie zapowiedziała krajowa czołówka, oczywiście pokażą się również sanoczanie, od niedawna broniący barw SKH. Zapowiadają się zatem nie lada emocje. Rozpoczęcie zawodów: pierwszy dzień – godz. 9.00, drugi dzień – 10.00.

pw

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Jolanta Ziobro, Joanna Kozimor. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowrońscy, Piotr Wacławski, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Haudek.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com  
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obrobka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: miter Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.